

DZIENNIK POLSKI

www.dziennikpolski24.pl

KRAKOWSKI PUNKT WIDZENIA

KORONAWIRUS: RAPORT

W Małopolsce 145 zakażonych ● 4 osoby
w stanie ciężkim ● W całym kraju 20 ofiar ●

Po wykryciu wirusa
u pielęgniarki interna
w „Żeromskim”
na kwarantannie

STR. 3

Małopolanie i tutejsze
firmy nie szczędzą ani
wysiłku, ani pieniędzy
na pomoc dla szpitali

STR. 4

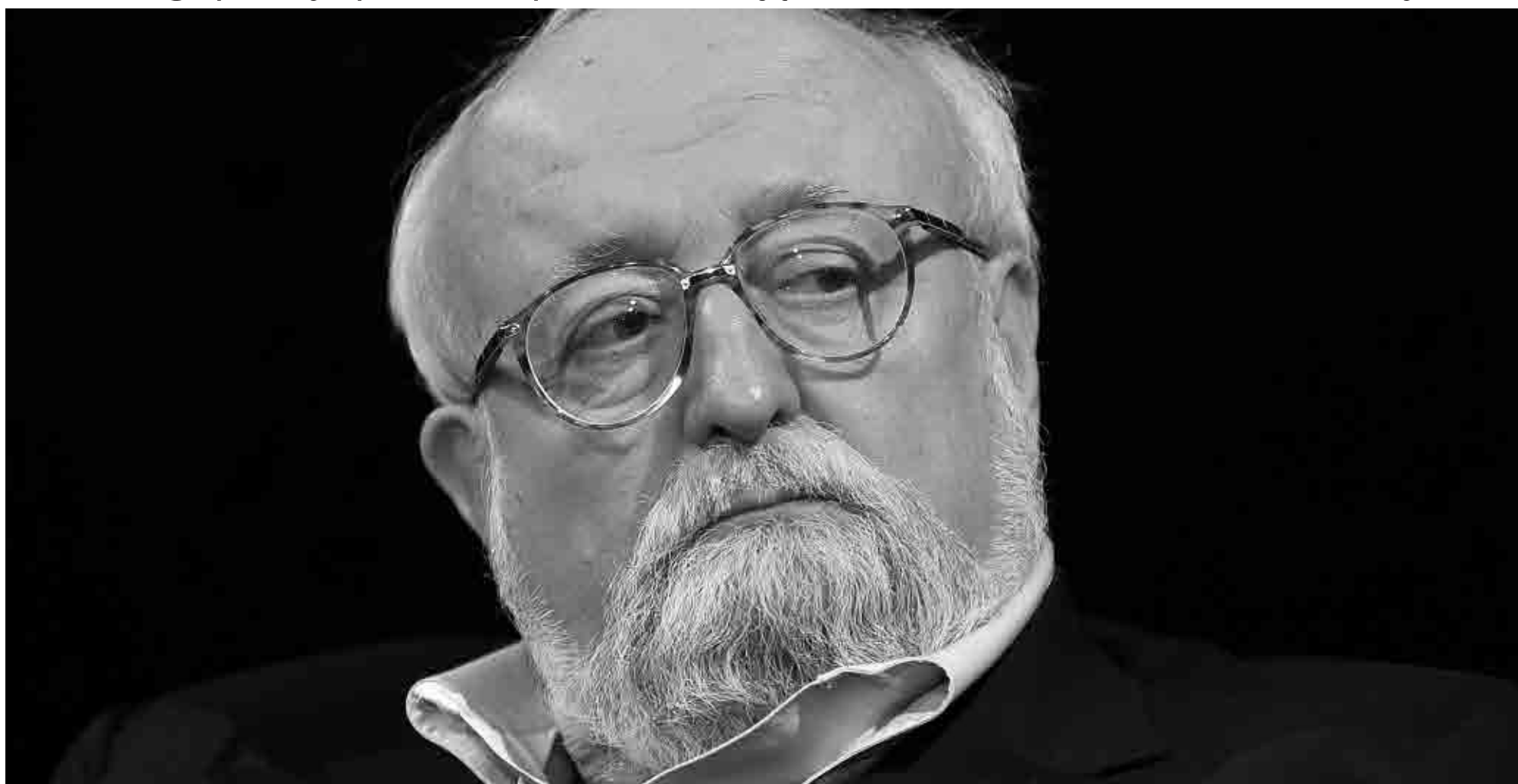
Burmistrz Kęt
zapowiedział, że
w swej gminie nie
zorganizuje wyborów

STR. 9



Żegnaj mistrzu

Krzysztof Penderecki, genialny kompozytor, zmarł wczoraj w swym krakowskim domu. Miał 86 lat. Jego prochy - po ustaniu pandemii - mają zostać złożone w Panteonie Narodowym STR. 10



FOT. BARTEK SYTA

Restauracje są pełne ludzi, dzieci
chodzą do szkół. Szwecja wybrała
inną metodę zwalczania pandemii
koronawirusa niż reszta Europy

STR. 12

Polscy kompozytorzy
i wykonawcy proszą,
by rządowe radio
grało ich utwory.
Chodzi o tantiemy

STR. 16

Dawid Kubacki chce
latać jeszcze wyżej
i dalej. Postanowił
zostać pilotem
szybowcowym

SPORT DZIŚ NA STR. 20-24

Redaktor wydania:
Marek Bartosik

75 (23 033)

Nr ISSN 0137-9089 // Nr Indeksu 350052



9 770137 908012

14

30.03.2020

Imieniny Amelii, Anieli. **Dzisiaj 90. dzień roku.** Do sylwestra pozostało 276 dni.
Wschód Słońca w Krakowie o godzinie 6.20, zachód o 19.10.
Wschód Księżycy o godzinie 9.17, zachód o 00.33. **Dzień będzie trwać** 12 godzin i 50 minut.

Poniedziałek

3°C ☞☞☞ 2°C

Wtorek

5°C ☁ -2°C

Kraków stan
powietrza
Dobry



MOŻE BY WRESZCIE DOTARŁO...

Edytorial

Roman Laufer

Policja ma samochody z wielkimi „szczekaczkami” - głośnikami jeżdżące po miastach i nakazujące pozostanie w domach. Poruszają się po dużych osiedlach, ażeby dotrzeć z przekazem do jak największej liczby mieszkańców. Otóż, błąd! Zwykły Polak wie o tym od dawna i się stosuje. Ale taka wiadomość nie dotarła np. do szeregowego zwykłego posła, a jednak naczelnika, od którego zależą sprawy w naszym kraju, dlatego postuluję, żeby te „szczekaczki” naj-

pierw parkowały przez jedną willą na Żoliborzu i jak najprostszymi słowami powtarzały apel: zostań w domu! Następnie samochody jeżdżące propagandą zwartą kolumną powinny przejechać na ulicę Nowogrodzką, też w Warszawie, by z każdej strony siedziby PiS nadawać te same komunikaty. Może by dotarło.

Jeśli policji zostały wolne choć dwie „szczekaczki”, to koniecznie muszą podjechać pod Pałac Prezydencki i również powtarzać do skutku komunikat: zostań w domu. Może być też hasło: zostań w pałacu. Nawet rok dłużej, niż z mocy wyborów

się należy, ale nie dawaj złego przykładu Polakom!

Ostatnio głowa państwa wystąpiła w rządowej telewizji, gdzie stwierdziła, że spada liczba zakażonych koronawirusem. Może jemu spada, ale w Polsce, niestety, rośnie! Od zaklinania rzeczywistości nie chce się ona zmienić.

Od kiedy prezydent z gospodarską wizytą pojechał do Orlenu sławić sukces produkcji płynu do odkażania rąk - nikt tego płynu nie widział w sprzedaży. Ale prezydent Duda wie, że on jest na stacjach producenta, bo powiedział mu o tym prezes spółki. Oto jak można

uwierzyć we własną sprawczość...

Kiedy cały rząd zaklinał się, że szpitale wyposażone są w odpowiedni sprzęt ochronny - rząd i prezydent byli o tym szczerze przekonani, ale dramat przeżywali lekarze, pielęgniarki i ratownicy z pogotowia pozbawieni często maseczek, kombi-nezonów, goggles.

Obawiam się, że cała ta właśnie uchwalona tarcza antykryzysowa będzie daleko niewystarczająca dla pracowników i pracodawców, a miała tylko służyć przekonaniu tych paru - niby najważniejszych osób, że rozwiązują problemy.

ZNALEZIONE W SIECI

Gdy do kryzysu ustrojowo-wyborczego związanego z brakiem legitymizacji wyborów prezydenckich dojdą pewne za kilka tygodni lub miesięcy rozpaczliwe emocje osób, które kryzys gospodarczy dotknie najdotkliwiej, scenariusz ostrych wystąpień przeciwko władzy mamy więcej niż pewny. Dotąd protesty przeciwko PiS sprowadzały się do wystąpień strictly politycznych. Wobec znanej sytuacji gospodarczej ich uczestnicy mieli zbyt dużo do stracenia, by występować przeciwko władzy gwałtownie. Gdy dołączą do nich kilkaset tysięcy rozgoryczonych ofiar kryzysu gospodarczego - wszystko zacznie wyglądać zupełnie inaczej.

PIOTR TRUDNOWSKI
PREZES KLUBU JAGIELLOŃSKIEGO

WYDARZYŁO SIĘ

1831 - polskie wojska zwyciężyły pod Wawrem rosyjski oddział gen. Gejzmar.
1901 - Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało za pośrednictwem namiestnictwa plaketę brązową z „subtelnie wykończonym portretem cesarza” z okazji „70-letnich urodzin Najjaśniejszego Pana”.
1912 - zmarł Karol May, powieściopisarz niemiecki, autor popularnych powieści przygodowych o tematyce indyjskiej, m.in. „Winnetou”.
1939 - Starostwo Grodzkie Krakowskie skonfiskowało artykuł „IKC” - a: „Polska odrzuciła stanowczo sugestie niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady przez Pomorze” na podstawie dekretu o ochronie niektórych interesów państwa.
1943 - z ran, zadanych podczas gestapowskich tortur zmarł Jan Bytnar „Rudy”, harcmistrz, podporucznik AK, członek Szarych Szeregów.
1945 - w Anglii urodził się Eric Clapton, gitarzysta i kompozytor, zasłynął z pracy z takimi zespołami jak „The Yardbirds”, „Cream”.
1945 - oddziały radzieckie zajęły Gdańsk.
1957 - wszedł do służby drugi amerykański atomowy okręt podwodny USS „Seawolf”.
(PS)

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV): Łagodny, sceptyczny, patrzysz na życie z dystansem. Los daje Ci szansę.
BYK (21 IV - 21 V): Precyzyjny jak chirurg. Tnieś konkretnie. Dzień zapowiada się naprawdę świetnie!
BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Wolność, spokój, relaks, odprężenie. Osiągasz stałe powodzenie!
RAK (22 VI - 22 VII): Strategia perspektywiczna - plan na długi czas. Lecz najpierw: wódka raz!
LEW (23 VII - 22 VIII): Poszukiwanie kasy uwierczone sukcesem. Jak wygrana to z kretesem!
PANNA (23 VIII - 22 IX): Marudzisz, narzekasz... Działaj, już nie zwlekaj.
WAGA (23 IX - 22 X): Dyscyplina i inteligencja: serio.
SKORPION (23 X - 21 XI): Kotara smutku. Za oknem deszcz i wiatr. A w sercu znów przybyło lat!
STRZELEC (22 XI - 21 XII): Przed Tobą sprawy zasadnicze. Życie w Madrycie.
KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Wolno pracując hydrofory! Coraz więcej napięcia. Tama pęka!
WODNIK (21 I - 18 II): Energia buzuje, niebo pełne gwiazd! Jechać czas...
RYBY (19 II - 20 III): Pociąg odjechał. Zostałeś samotny na peronie. Pada deszcz. Porobione!
JAKUB CIEKIEWICZ

PRZYRODA

Grzegorz Tabasz

Powiem wam, co jest najlepsze dla bociana. Krowa! Najlepiej dużo krów na pastwisku przez cały sezon. Czyli wolny wypas. Wedle licznej, międzynarodowej dodam, grupy ornitologów sukces łowiecki bocianów białych jest o jedną trzecią większy w miejscach, gdzie odbywa się wypas krów. Do tego bocian w pobliżu krów zdobywa pokarm znacznie mniejszym wysiłkiem. Mniej chodzi, więcej zbiera. Wreszcie bociany na krowy nie zwracają najmniejszej uwagi, a pocziwe krasule też mają ptaki z czerwonym dziobem za nic. Podobna prawidłowość zaobserwowano w Afryce. Tam, gdzie przemieszczają się wielkie stada antylop czy zebr, liczebność ptaków, w tym bocianów białych, jest zdecydowanie większa. Jak to działa?

Otóż krowy zgryzają trawy nisko przy ziemi i wyłapywanie owadów czy gryzoni jest łatwiejsza niż w gęstwinie. Dalej, woń bydła i odchody przyciągają masy owadów. Przy okazji, hodowla bydła czy nawet drobiu na wolnym wybiegu poprawia dobrostan zwierząt, a co za tym idzie jakość mięsa, mleka czy jajek. Same korzyści. Koszty niewielkie. Trzymanie krów na łąkach od wiosny do jesieni wymaga ogrodzenia terenu elektrycznymi pastuchami. I elementarnej ochrony przed atakami wilka. Za ewentualne szkody i tak Skarb Państwa zapłaci odszkodowanie. Do zbadania został jeszcze ewentualny wpływ bocianów na krowy. Może mleczność i przyrost masy w obecności białych ptaków jest większa? Nie wiem. Na razie jadę w Doline Dunajca. Będę tam liczył bociany. Tudzież krowy w sąsiedztwie.

CAŁOWANIE PO RĘKACH

W ciemnię bity

Włodzimierz Jurasz

Ileż trzeba mieć w sobie złej woli, ileż jadu, by - jak to robi opozycja, zwłaszcza PO - zarzucać rządowi, że w sprawie koronawirusa wszystko robił, robi, i będzie robił źle. Na walce z epidemią się nie znam, tak jak pan Borysław i pani Małgorzata, ale potrafię li czytać.

By ocenić skuteczność rządu wystarczy przejrzyć liczby. Oczywiście wiem, że nasze statystyki są zaniżane, że nie wszystkich zmarłych zalicza

się do ofiar koronawirusa, co było widać w dywagacjach snutych na wizji przez lekarzy przypisujących sprawstwo śmierci tzw. chorobom towarzyszącym. Ale nie sądzę, by inne kraje swe dane zawyżały. Jeżeli coś kombinują, to raczej tak jak my.

Dlatego należy policzyć ofiary śmiertelne w Polsce i innych krajach, zwłaszcza unijnych. A potem udać się do Ministerstwa Zdrowia i (wbrew rządowym zaleceniom kwarrantanowym) długo całować ministra Szumowskiego po rękach...

CAŁY TEN ZGIEŁK



Liliana Sonik
redakcja@dziennik.krakow.pl

SZAMOTANINA Z KORONAWIRUSEM

Słucham wypowiedzi emerytowanego profesora medycyny. Mówi, że w czasach gdy studiował, wykłady o metodzie walki z epidemiami były obowiązkowe. I dodaje, że z tego dawno zrezygnowano. Ktoś najwyraźniej uznał, że zarazy należą do przeszłości, a współczesna nauka poradzi sobie z każdą bakterią i każdym wirusem. Poza specjalistami zakaźnikami - kontynuował profesor - personel medyczny jest nieprzygotowany: uczyć się w boju, narażając przede wszystkim siebie samych.

Słucham konferencji prasowej ministra zdrowia w rządzie Francji. Mówi, że w roku 2011 państwo Francuskie posiadało strategiczną rezerwę miliarda (!) masek FFP2. Potem technokraci uznali, że to za drogo kosztuje, w razie problemów, zawsze można kupić, a za zapasy sprzętu mają odpowiadać pracodawcy, czyli np. dyrektorzy szpitali. Wygrała pewność siebie i logika merkantylna. W efekcie, gdy pojawił się COVID-19 w magazynach w ogóle nie było masek FFP2. Zero. Sytuacja jest tragiczna. W szpitalach i ośrodkach opiekuńczych, jak u nas, dramatycznie brakuje ochronnego wy-

posażenia. Tak jest niemal wszędzie w Europie.

W roku 2006 Michel Barnier (dziś główny unijny negocjator brexitu) przedłożył Komisji Europejskiej projekt strategii na wypadek rozmaitych kataklizmów. Również epidemii. Raport wyładował w szufladzie, do której nikt nie zagląda. W rezultacie w pierwszym miesiącu pandemii nie bardzo wiedzano co robić, więc nie robiono nic.

Dzięki wiedzy ministra Łukasza Szumowskiego, zresztą profesora kardiologii, Polska jakoś sobie radzi. Nie łudźmy się jednak: to jest fastrygowanie sytuacji. Pandemii nie przewidziano i żad-

O ile Europa, jako całość, zachowała samowystarczalność żywieniową, o tyle inne sektory pozostawiono samopas

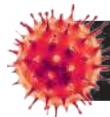
nym strategicznych rezerw sprzętu ochronnego nie mieliśmy; procedury wymyślone są w boju. I wystarczy jeden bęcwał na stanowisku dyrektora szpitala, by zwolnić pielęgniarkę, która podnosi słuszny alarm, albo odrzucić racjonalne propozycje zespołów lekarskich. Dlaczego tak jest?

Wszędzie przyjęto założenie, że ma być tanio i coraz taniej. O ile Europa, jako całość, zachowała samowystarczalność żywieniową, o tyle inne sektory pozostawiono samopas. Jak wiadomo najta-

niej wychodzi przenieść produkcję do Azji, zwłaszcza do Chin. Nikt się nie przejmował skalą uzależnienia przemysłu farmaceutycznego oraz produkcji specjalistycznej odzieży ochronnej, od nastrojów w Pekinie. Tymczasem Państwo Środka samo potrzebuje dziś środków ochronnych, a to co mają w nadmiarze, sprzedają komu chcą. Klientów mogą wybierać i robią to nie tylko wedle ceny, lecz także pożytków politycznych, o czym się rzadko mówi. Siedzi sobie wszechwładny przewodniczący Xi Jinping w fotelu i odbiera (albo nie odbiera) telefonów od prezydentów i premierów pokornie zabiegających o dostawy. Jak w wierszyku dla dzieci: „Temu dała w garnuszczyku / Temu dała w rondelczku / Temu dała na miseczce / Temu dała na łyżeczce / A temu nic nie dała / Tylko frrr..... poleciała.

Za podszewką beztróski kryje się pycha! Najgłośniejszy z grzechów głównych - nadmierna ufność we własną wartość i możliwości plus wyniosłość. Nie wierzono, że najbardziej rozwinięte kraje świata mogą być dotknięte epidemią. Jak to? Wszak epidemie i zarazy zdarzały się w wiekach średnich, teraz może w Afryce, a nie w naszej zaawansowanej, higienicznej cywilizacji. A jeśli już, to przecież natychmiast sobie z tym poradzimy. Czego nam zabraknie, to sobie kupimy, bo nas stać.

Rzeczywistość boleśnie koryguje błędy i zaniechania. Niestety kosztem nas wszystkich.



Kronika Krakowska

Reporter dyżurny od 7 do 20, tel.: 697 730 318
email: redakcja.krakow@polskapress.pl, sekretariat: 12 688 85 60
Ogłoszenia: 12 422 20 12 Reklama: 12 6 88 84 06

Nowa linia i 70 autobusów więcej, by uniknąć w pojazdach zagrożenia koronawirusem

Komunikacja

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Miasto odpowiada na apele mieszkańców i od dziś zwiększa częstotliwość kursów autobusów na kilkudziesięciu liniach.

Częstsze kursy zostały zaplanowane przede wszystkim w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. W porównaniu do obecnego tygodnia na liniach regularnych pojawi się 70 autobusów więcej. Do wykorzystania będzie też gotowych 15 autobusów i 10 tramwajów rezerwowych, które na każdy sygnał o większej frekwencji będą wysyłane na ulice miasta.

Wzmocnienie transportu, ale w ograniczonym zakresie
To odpowiedź na apele krakowian, którzy obawiają się jeździć w zatłoczonych pojazdach w dobie pandemii koronawirusa.

- Od poniedziałku są przywracane rozkłady z dni powszednich, ale w ograniczonym zakresie. Będą wzmocnienia szczytów porannych i w ciągu dnia. Autobusy, których gotowość została zgłoszona przez przewoźników, będą rozdysponowane, a część pozostanie jako rezerwa - informuje Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego.



Pasażerowie obawiają się podróżować zatłoczonymi autobusami

Przypomnijmy, że w związku z pandemią koronawirusa i ogłoszonymi w zeszłym tygodniu przez rząd ograniczeniami w przemieszczaniu się, w autobusach i tramwajach może jeździć znacznie mniej pasażerów - tyle, ile wynosi połowa miejsc siedzących w pojeździe. Problem był w tym, że w związku z pandemią władze miasta wcześniej ograniczyły liczbę kursów i na części tras, szczególnie w godzinach szczytu, w niektórych pojazdach (głównie chodzi o autobusy) było znacznie więcej osób niż ich zalecana liczba. Mieszkańcy domagali się, by

choć w godzinach szczytu przywrócić rozkłady jazdy, jakie obowiązywały w dni powszednie.

Po apelach krakowian urzędnicy zdecydowali się na poprawienie rozkładów. - Na ulice wyjedzie maksymalna liczba pojazdów, jaką obecnie możemy skierować do ruchu. Powód jest taki, że przewoźnicy mają ograniczoną liczbę kierowców. Średnia dla wszystkich polskich miast jest taka, że około jedna czwarta pracowników pozostaje w domach, opiekując się dziećmi albo z tego powodu, że są to osoby podwyższonego ry-

zyka i nie mogą przychodzić do pracy - wyjaśnia dyr. Łukasz Franek.

Nowe wytyczne generują konflikty i zdenerwowanie
Kolejny problem to brak odpowiedniej kontroli przestrzegania nowych wytycznych. Kierowcy i motorniczowie muszą skupiać się na prowadzeniu pojazdów, w miarę możliwości mają obserwować, czy pojazd nie jest przepełniony i zgłaszać zapotrzebowanie wzmocnień do dyżurnego ruchu. Doraźnie wypełnienie w tramwajach i autobusach sprawdzają też policjanci.

- Rygory nałożone przez rząd związane z maksymalną liczbą pasażerów w pojazdach komunikacji zbiorowej oceniamy jako nieprzemysłane. Wszystkie miasta borykają się z tym, by wyegzekwować wytyczne dotyczące tego, że w pojazdach może jeździć tylu pasażerów, ile wynosi połowa miejsc siedzących - komentuje dyrektor Łukasz Franek. - Kierowca nie jest od tego, aby kontrolować liczbę osób w pojeździe. Miasta zwracają się do mieszkańców o to, by dostosowywali się do wytycznych. Są też kontrole policji. Ale nie można ograniczać możliwości wejścia do pojazdów. Mam nadzieję, że wprowadzone zasady zostaną skorygowane - dodaje.

Komisja Transportu Związku Miast Polskich wystosowała oficjalne stanowisko do władz państwa w sprawie poprawienia zasad przejazdu środkami transportu publicznego. Kraków też podpisał się pod tym dokumentem. - Ograniczenia w transporcie zbiorowym powinny być przemyślane. Mamy przykłady z innych krajów, gdzie przejazd jest umożliwiany wyłącznie grupie osób, np. pracownikom szpitali, piekarni, zakładów pracy takich jak elektrownie, które muszą funkcjonować i na miejscu potrzebni są pracownicy, którzy muszą tam dojechać - mówi dyr. Łukasz Franek. - U nas wprowadza-

zono rozwiązanie, które generuje tylko konflikty, zdenerwowanie pasażerów, problemy dla operatorów ruchu i kierowców - dodaje.

Zmiany w kursach autobusów od poniedziałku (30 marca):

- Uruchomiona zostanie nowa tymczasowa linia nr 704. Autobusy będą kursować po trasie linii nr 204 na odcinku od „Czerwonych Maków P+R” do „Miejskiego Centrum Opieki” w celu wzmocnienia obsługi nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego przy ul. Jakubowskiego 2;
- dla pojazdów linii 103 zostaną przywrócone kursy według powszedniego rozkładu jazdy;
- dla autobusów na liniach: 109, 110, 120, 123, 128, 129, 137, 142, 144, 160, 163, 164, 169/469, 173, 174, 178/478, 179, 183, 184/484, 193, 194, 501, 502, 537 w godzinach szczytu zostaną przywrócone kursy z częstotliwością jak w dzień powszedni, natomiast w godzinach międzyszczytowych i wieczornych utrzymana zostanie częstotliwość kursowania jak w soboty;
- w przypadku linii 125 zostanie wprowadzona korekta rozkładu jazdy mająca na celu umożliwienie dojazdu w rejon ul. Nad Drwiną na godz. 14;
- Zmiany dotyczą także linii 138 - kursy z częstotliwością co 20 minut od ok. godz. 5. © ©

GODZINA PO GODZINIE

Koronawirus

Sobota: Godz. 6.30

Zakończyły się sejmowe głosowania ws. trzech ustaw z tzw. rządowej tarczy antykryzysowej, która ma złagodzić gospodarcze skutki koronawirusa w Polsce.

Godz. 9.17

W Małopolsce badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u 12 osób. W tej grupie znalazło się 6 osób z Krakowa, 3 z powiatu wielickiego, po jednej z powiatów: krakowskiego, limanowskiego i wadowickiego.

Godz. 14.28

Badania potwierdziły SARS-CoV-2 u kolejnych 4 osób - mieszkańców powiatów: bocheńskiego, krakowskiego oraz myślenickiego.

Godz. 13.30

- Celebracja uroczystości Pierwszej Komunii Świętej, a także uro-

czystości rocznic Pierwszej Komunii Świętej i bierzmowania, które są zaplanowane na kwiecień i maj, będzie możliwa dopiero po przywróceniu normalnego funkcjonowania szkół i parafii - poinformował ks. dr Andrzej Kielan, dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Zaznaczył, że z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, iż terminy uroczystości przewidziane na pierwszą połowę maja winny być przesunięte o co najmniej kilka tygodni. W przypadku terminów późniejszych, jest za wcześnie na podanie konkretnych.

Godz. 20.05

Potwierdzono zakażenie koronawirusem u kolejnych 3 osób: z Krakowa, powiatu limanowskiego i powiatu gorlickiego.

Niedziela: Godz. 9.17

Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem

u kolejnych 11 osób z województwa małopolskiego. W tej grupie znalazło się 5 mieszkańców Krakowa, 4 osoby z powiatu brzeskiego, 1 osoba z powiatu wielickiego, 1 osoba z Tarnowa.

Godz. 14.29

Badania potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 22 osób. W tej grupie jest jedna osoba z powiatu nowosądeckiego, 8 osób z Nowego Sącza, 7 osób z powiatu wielickiego. Zakażenie koronawirusem potwierdzono również u osób z Krakowa, powiatu krakowskiego, Tarnowa, powiatu tarnowskiego, powiatu brzeskiego i powiatu bocheńskiego.

Godz. 17

Szpital Specjalistyczny im. Żeromskiego w Krakowie poinformował, że decyzją sanepidu wstrzymuje porody w tej placówce. W szpitalu liczą na to, że funkcjonowanie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego zostanie wznowione z końcem tygodnia - 3-4 kwietnia br.

REKLAMA

019628514

Szanowni Czytelnicy,

W trosce o Państwa i nasze zdrowie, a także kierując się zaleceniami Ministerstwa Zdrowia, Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz ekspertów podjęliśmy decyzję o czasowym zamknięciu Biura Reklam i Ogłoszeń przy ul. Starowiślniej 2 w Krakowie oraz naszych biur regionalnych

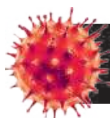
#zostańwdomu Tu zlecisz ogłoszenia:

Kraków i powiat krakowski:
telefon 508 26 26 84, mail aneta.jagus@polskapress.pl
telefon 606 533 657, mail grazyna.babicz@polskapress.pl
Małopolska:
telefon 509 428 080, mail monika.gluszczuk@polskapress.pl
telefon 605 785 646, mail jolanta.poreba@polskapress.pl

Przepraszamy za niedogodności i życzymy zdrowia.

Gazeta Krakowska

DZIENNIK POLSKI



Krakowskie szpitale mogą liczyć na hojną pomoc ze strony przedsiębiorców i prywatnych osób

Spoleczeństwo

Marcin Banasik

marcin.banasik@polskapress.pl

Pieniądze, sprzęt medyczny, maseczki, przyłbice, posiłki – m.in. z taką pomocą przedsiębiorcy i mieszkańcy przychodzą krakowskim szpitalom, do których trafiają osoby zarażone i z podejrzeniem zarażenia koronawirusem. Bez pomocy prywatnych firm i tysięcy darczyńców walka ze skutkami epidemii byłaby o wiele trudniejsza.

Specjalistyczne rękawice jednorazowe trafiły w piątek do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, a kolejna pomoc finalizowana jest właśnie dla Fundacji Rozwoju Pielęgniarstwa w Krakowie – łącznie 168 tys. rękawic. Wcześniej rękawice trafiły do Komendy Głównej Policji, a maseczki do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia. Firma Mercator Medical S.A. zapowiada kolejne akcje wspierające walkę z koronawirusem.

- Przekazaliśmy właśnie Szpitalowi Uniwersyteckiemu w Krakowie 84 tysiące specjalistycznych nitrylowych rękawic jednorazowych z przedłużonym mankietem. Warto pamiętać o tym, że drobne zdarzenia i nasze czyny mogą mieć wielki wpływ na świat. Działania, które są obecnie podejmowane przez przedsiębiorców, zmieniają świat na lepsze – podkreśla dr Wiesław Żyżnowski,

prezes zarządu Mercator Medical S.A.

Firma Carrefour podjęła decyzję o objęciu szpitali zakaźnych w Krakowie bezpośrednią pomocą żywnościową. Pomoc do szpitali trafi bezpośrednio z hipermarketów przy ul. Zakopiańskiej, Medweckiego, Witosa, Pawiej oraz Pokoju. - Skuteczna walka z koronawirusem to największe wyzwanie, przed którym jak dotąd stanął cały świat w XXI wieku. Sklepy Carrefour mogą być w tych trudnych czasach nie tylko miejscem zaopatrzenia się społeczeństwa w podstawowe produkty spożywcze, ale także nieść pomoc polskim służbom medycznym w walce o nasze życie i zdrowie. Dlatego obejmujemy bezpośrednią pomocą żywnościową szpitale zakaźne w całej Polsce – mówi Christophe Rabatel, Prezes Zarządu Carrefour Polska.

W województwie małopolskim Carrefour obejmie opieką również Nowy Szpital w Olkuszu. Pomoc wszystkim 41 szpitalom będzie świadczona przynajmniej przez najbliższe 3 miesiące lub do czasu skutecznego ograniczenia pandemii na polskim rynku. Wartość pomocy szacowana jest na ponad 650.000 złotych.

Walczących z groźnymi wirusem wspiera również firma IKEA. Woreczki strunowe do przechowywania i mrożenia żywności okazały się dobrym rozwiązaniem do szczelnego



Szpital Uniwersytecki wspomaga też firma Alventa z Alwerni

pakowania maseczek i zestawów ochronnych oraz do zabezpieczania próbek z wymazami przy ich wysyłce do laboratoriów. Z akcesoriów pomocne okazały się również spryskiwacze i dozowniki, które dobrze sprawdzają się jako pojemniki na środki do dezynfekcji czy mydło w płynie. Szpitale otrzymały także kosze do segregacji odpadów, których brakuje ze względu na powszechne wykorzystywanie jednorazowych zabezpieczeń. IKEA w celu wspierania miejsc przeznaczonych dla chorych oraz osób przebywających w kwarantannie przekazała również meble, takie jak łóżka wraz z matera-

cami oraz kompletami pościeli, dzięki czemu pacjenci mogą powracać do zdrowia w komfortowych i bezpiecznych warunkach. Materace, koce i pościel zostały także przekazane lekarzom, którzy po wielogodzinnych dyżurach niejednokrotnie muszą odpoczywać i nocować w szpitalu.

Władze krakowskich szpitali przyznają, że liczba darczyńców przerosła ich oczekiwania.

- Cały czas zgłaszają się do nas prywatne osoby, które przekazują nam środki ochrony osobistej. Oddają zapasy własne, ale też przeszukują sklepy i magazyny internetowe i wykupują dosłownie ostatnie

sztuki, żeby tylko przekazać coś specjalnie dla nas. Otrzymujemy także wielką pomoc ze strony firm i przedsiębiorców nie tylko z naszego regionu, ale też całej Polski. Wspierają nas też restauratorzy: lokalni i duże sieci. Nie sposób wymienić wszystkich, bo pomoc jaką otrzymujemy jest ogromna. Chcemy serdecznie podziękować wszystkim razem i każdemu z osobna za tak wielkie wsparcie. Nie ma odpowiednich słów, by w pełni wyrazić naszą wdzięczność – komentuje Maria Włodkowska, rzeczniczka Szpitala Uniwersyteckiego. Dodaje jednak, że pomoc wciąż jest potrzebna, po-

nieważ z dnia na dzień rośnie liczba pacjentów, a co za tym idzie wzrasta również zużycie niezbędnych środków.

Ponad 700 tysięcy złotych zebrała społeczność akademicka i darczyńcy na rzecz Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. To trzy razy więcej, niż zakładał pierwszy cel zbiórki.

- Dzięki hojności darczyńców, kupione zostaną dwa zestawy do dezynfekcji sal, a także dodatkowe urządzenia z myślą o zakażonych koronawirusem – mówi Adrian Ochalik, rzecznik Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z efektów zbiórki zadowolony jest też dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie – Marcin Jędrzychowski.

W najgorszej sytuacji spośród krakowskich lecznic jeśli chodzi o zapasy oraz wyposażenie medyczne niezbędne do walki z COVID-19 jeszcze kilka dni temu był szpital S. Żeromskiego. Po dramatycznym apelu dyrektora placówki o wsparcie w zakupie sprzętu pomagającego oddychanie chorych, w niespełna trzy dni udało się zebrać blisko ok. 740 tys. zł.

Dzięki wpłatom niemal dwóch tysięcy darczyńców nowohucka placówka mogła zakupić m.in. sprzęt pomagający oddychanie. - Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wykazali się ofiarnością i chęcią pomocy dla szpitala – mówi dr Jerzy Friediger, dyrektor szpitala.

Koronawirus u pielęgniarce ze szpitala Żeromskiego

Zdrowie

Piotr Tymczak

piotr.tymczak@polskapress.pl

Przez weekend znacznie wzrosła liczba osób z koronawirusem. Wczoraj wieczorem, po godz. 19, w kraju było odnotowanych 1771 przypadków zakażenia (o 382 więcej niż w piątek) i 20 ofiar śmiertelnych pandemii. W Małopolsce liczba zakażeń wyniosła 145 - od piątku zwiększyła się o 52 osoby. W szpitalu im. Żeromskiego w Krakowie potwierdzono zakażenie jednej z pielęgniarek. Z tego powodu Oddział Chorób Wewnętrznych został objęty kwarantanną.

- Pielęgniarka zakażyła się koronawirusem poza szpitalem. Przebywa w izolacji domowej, nie ma objawów choroby. W związku z tym przy-



Po wykryciu zakażenia u pielęgniarki, oddział internistyczny szpitala im. Żeromskiego został objęty kwarantanną

padkiem personel oddziału, ok. 30 osób, a także ponad 20 pacjentów zostało poddanych kwarantannie – poinformował Jerzy Friediger, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Żeromskiego w Krakowie.

Przyznał, że po informacji o zakażeniu pielęgniarki starano się wypisać do domu tych pacjentów Oddziału Chorób Wewnętrznych, w przypadku których była taka możliwość. Pozostałymi opiekują się leka-

rze i personel, który nie musiał być poddany kwarantannie – potrzebne było wsparcie pracowników z innych oddziałów.

W szpitalu im. Żeromskiego na Oddziale Chorób Zakaźnych przebywa trójka dzieci zakażonych koronawirusem. Na Oddziale Intensywnej Terapii leży starszy mężczyzna, pierwszy pacjent w Krakowie, u którego wykryto zakażenie COVID-19.

W piątek liczba zakażonych koronawirusem w kraju wyniosła 1389, 16 ofiar śmiertelnych. W sobotę liczba zakażonych zwiększyła się do 1638, a liczba ofiar do 18. W szpitalu w Lublinie zmarł 70-letni mężczyzna, natomiast w szpitalu w Warszawie 67-letni mężczyzna. Obaj byli w ciężkim stanie i mieli choroby współistniejące.

Do wczorajszego wieczora zakażonych było 1771

osób, a liczba ofiar wzrosła do 20 - w szpitalu w Bytomiu zmarł 75-letni mężczyzna, a w Raciborzu 82-letni mężczyzna. Obaj byli w ciężkim stanie i mieli choroby współistniejące.

W Małopolsce w piątek liczba zakażonych wyniosła 93 osoby. W sobotę zwiększyła się do 112, a wczoraj po południu do 145. Więcej zachorowań potwierdzono w województwach: Mazowieckim (421), Dolnośląskim (214), Łódzkim (190) i Śląskim (187).

Nowe przypadki w Małopolsce dotyczyły 13 osób z Krakowa, 11 osób z powiatu wielickiego, 8 osób z Nowego Sącza, 5 osób z powiatu brzeskiego, 4 osób z powiatu krakowskiego, 2 osób z Tarnowa, powiatów limanowskiego i bocheńskiego oraz po 1 osobie z powiatów: gorlickiego, myśleni-

ckiego, nowosądeckiego, tarnowskiego i wadowickiego.

Spora część osób, u których potwierdzono zakażenie, czuła się na tyle dobrze lub nie miała objawów, że aktualnie pozostaje w izolacji domowej. Hospitalizowani przebywają głównie pod opieką Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, pozostali są leczeni w szpitalu im. Żeromskiego. Większość z nich jest w dobrym lub stabilnym stanie. Stan czterech osób określa się jako ciężki.

Aktualnie najczęściej źródłem zakażenia jest kontakt z potwierdzonym nosicielem wirusa. Część osób zakażyła się, przebywając za granicą: we Włoszech, Austrii, Francji, USA, Norwegii, Anglii, Finlandii, a także w Niemczech czy w Meksyku.

©

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

**www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590**



Most powietrzny

**Sprzęt dla szpitali i powrót
Polaków do kraju**

Po rozmowach prezydenta Andrzeja Dudy z prezydentem Chin, uruchomiony został most powietrzny, dzięki któremu już trafia do Polski niezbędny sprzęt i artykuły dla polskich szpitali. Niemal każdego dnia na polskich lotniskach będą lądować samoloty z zaopatrzeniem medycznym. Tak, jak codziennie lądują samoloty z Polakami sprowadzanymi z najdalszych części świata w ramach akcji „LOT do domu”.

Most powietrzny

To specjalne połączenia lotnicze, którymi realizowany jest transport do Polski wyłącznie towarów oraz sprzętu do ochrony medycznej dla wszystkich służb, które uczestniczą w walce z koronawirusem.

Pierwsze dwa samoloty, które wylądowały we czwartek na warszawskim Lotnisku im. F. Chopina, przywoziły z Chin: maseczki ochronne, kombinezony medyczne, rękawice, gogle i respiratory. Zakup sprzętu i transport został sfinansowany przez KGHM, Agencję Rozwoju Przemysłu (ARP) oraz Agencję Rezerw Materiałowych.

Most powietrzny został uruchomiony na razie pomiędzy Polską i Chinami. Możliwe są jednak do realizacji, dostawy sprzętu medycznego z innych krajów.

W wykorzystanie mostu powietrznego zaangażowane będą liczne podmioty sektora pozarządowego i samorządowego.

LOT do domu

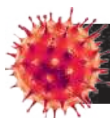
W ramach trwającej od 15 marca, rządowej akcji „LOT do domu”, do kraju powróciło ponad 36 tysięcy Rodaków. Polskie Linie Lotnicze, zrealizowały dotychczas ponad 260 rejsów lotniczych w najodleglejsze części świata, w celu sprowadzenia do Polski obywateli RP.

Akcja ma potrwać do 5 kwietnia br. Łącznie do Polski powróci ponad 45 tys. osób, a wykonanych zostanie blisko 400 rejsów lotniczych. Rząd nie wyklucza dodatkowych lotów, jeśli tylko zgłoszą się obywatele RP, którzy nie mają możliwości powrotu do kraju drogą lądową.



**Bądźmy solidarni
i skuteczni w walce z koronawirusem**

Więcej informacji znajdziesz na stronie: www.gov.pl/koronawirus



Szkoła w wirtualnej rzeczywistości. Po pandemii nauczyciele tłumnie ruszą na kursy e-learningu?

Edukacja

Bartosz Dybala

bartosz.dybala@polskapress.pl

- W Polsce nie ma jednolitego systemu zdalnego nauczania - zauważają przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego. Czy po pandemii koronawirusa nauczyciele tłumnie ruszą na kursy e-learningu?

Miejscy urzędnicy chwalą się, że gmina wspiera finansowo nauczycieli, którzy podnoszą kwalifikacje w zakresie e-learningu. W 2019 r. mogli otrzymać aż 85 proc. dofinansowania na studia i kursy, dzięki którym uczą się stosować narzędzia informatyczne w pracy. Wielu nauczycieli, dostrzegając potrzebę podnoszenia swoich umiejętności w tym zakresie, korzysta z internetowych kursów, webinarów czy tutoriali - przekonuje Małgorzata Tabaszewska z biura prasowego krakowskiego magistratu.

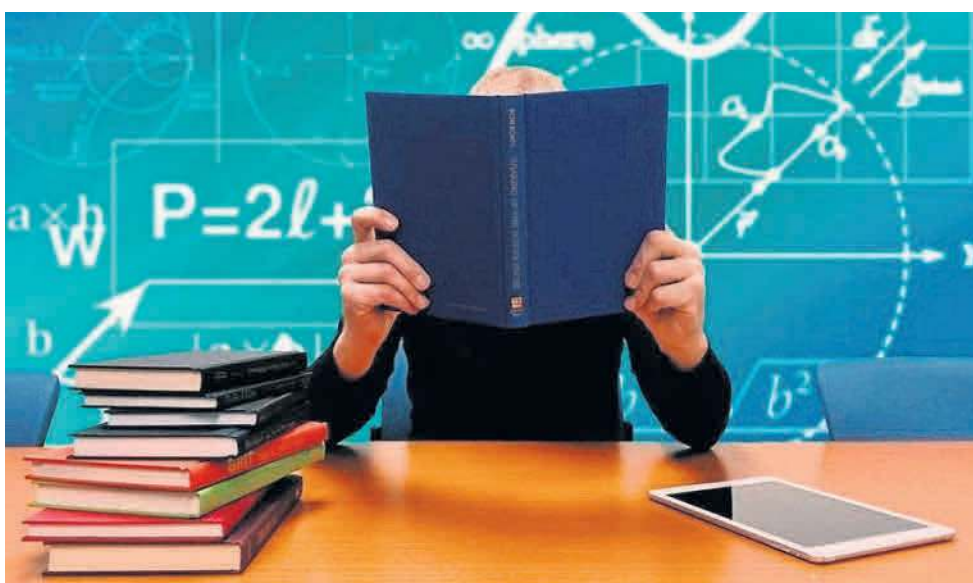
Zapytaliśmy, ilu nauczycieli skorzystało z dofinansowania. Odpowiedź może zaskakiwać.

W 2019 r. złożony został jeden wniosek o dofinansowanie na studia i kursy, pomocne w stosowaniu w nauczaniu narzędzi informatycznych, w tym e-nauczania (z zakresu „Filologia angielska - cyfrowy nauczyciel j. angielskiego”). Został on rozpatrzony pozytywnie - odpowiada Tabaszewska.

Czy to może oznaczać, że nauczyciele nie są gotowi na nadzwyczajną sytuację, w której nauczanie z powodu koronawirusa musiało przenieść się do internetu?

Arkadiusz Boroń, prezes małopolskiego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, podkreśla, że nikt nie wymagał od nauczycieli podnoszenia kwalifikacji w dziedzinie e-learningu. Przekonuje jednak, że to grupa zawodowa, która stale i regularnie doskonalą się na wielu płaszczyznach.

Kierunek form doskonalenia wynika z corocznego planu doskonalenia zawodowego, który jest opracowywany przez dyrektorów szkół na podstawie wytycznych z jednostki samorządu terytorialnego i zapotrzebowania



Nikt nie przewidział, że nauczyciele będą musieli uczyć zdalnie

szkoły - tłumaczy Boroń. - Byliśmy szkoleni w wielu dziedzinach. Nikt nie przewidział, że będzie taka potrzeba, aby nauczyciele szkolili się z nauczania zdalnego - podkreśla.

Jego zdaniem gdyby Ministerstwo Edukacji Narodowej bądź dyrektorzy szkół przewi-

dzieli, że w ciągu kilku dni trzeba będzie przenieść szkołę do wirtualnej rzeczywistości, już od dawna wysyłaliby nauczycieli na kursy nauczania zdalnego.

- Do tej pory e-learning był swego rodzaju marginesem. Nauczanie zdalne można było wykorzystywać do komunikacji

z uczniem, który nie mógł chodzić do szkoły, bo np. był chory - podkreśla prezes małopolskiego ZNP.

Jego zdaniem, gdy pandemia koronawirusa minie, zapewne nauczyciele masowo rozpoczną doszkalać się z prowadzenia lekcji w internecie.

I zwraca uwagę na brak ogólnopolskiego systemu nauczania zdalnego.

- Każdy korzysta z innych narzędzi, platformy edukacyjne padają z przeciążenia. Problemu upatruję bardziej w systemie edukacji niż w czyjejkolwiek złej woli. Ani samorządy, ani resort edukacji, nie przygotowali narzędzi do tego, abyśmy w czasach pandemii mogli bez kłopotów prowadzić zdalne nauczanie - kwituje Boroń.

W Urzędzie Miasta Krakowa podkreślają, że oferują wsparcie dla nauczycieli. Wydział Edukacji opublikował zbiór materiałów do nauczania on-line, przygotowanych przez instytucje i organizacje pozarządowe, zajmujące się edukacją.

- Został on udostępniony nauczycielom za pośrednictwem Portalu Edukacyjnego Miasta Krakowa - przekonuje Tabaszewska. Podkreśla jednocześnie, że jeśli chodzi o wspomniane wcześniej studia i kursy, w tym roku poziom dofinansowania zwiększono do 95 proc.

©@

Mimo koronawirusa piratów na drogach wcale nie brakuje

Komunikacja

Piotr Rapalski

piotr.rapalski@polskapress.pl

Od czasu pojawienia się pierwszego zarażonego koronawirusem w Małopolsce (9 marca) do 26 marca na naszych drogach doszło do 47 wypadków, w których ranne zostały 43 osoby a zmarło 8 osób! W roku ubiegłym natomiast, w analogicznym okresie, doszło do 88 wypadków, w których ranne zostały 84 osoby. Zmarło 6 osób. - Różnica w śmiertelnych wypadkach to być może tylko wahania statystyczne, ale można zaryzykować stwierdzenie, że puste drogi pozwalają na bardziej agresywną jazdę - zauważa małopolska policja.

O tym, że policjanci z grupy SPEED (specjalna jednostka wyposażona w szybkie auta przeznaczone do ścigania piratów drogowych) nadal pilnują bezpieczeństwa na drogach przekonało się w ostatnich dniach kilku kierowców.

W środę 24 marca kierujący mercedesem w miejscowości Wąskmunda jechał z prędkością 102 km/h w obszarze zabudowanym. Za przekroczenie prędkości o 52 km/h stracił prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące i został ukarany 400 złotowym mandatem i 10 punktami karnymi.

W kolejnym przypadku, do którego doszło na obszarze zabudowanym na zakopiance w Nowy Targu, kierujący bmw w rejonie przejścia dla pieszych przekroczył prędkość o 66 km/h na odcinku z ograniczenia do 50 km/h. W tej sytuacji mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 złotych i 10 punktami karnymi.

Niektórzy zatrzymani za zbyt szybką jazdę kierujący byli bardzo zdziwieni na widok policjantów ruchu drogowego. Byli wręcz pewni, że w okresie działań prowadzonych w związku z wirusem, funkcjonariusze nie zajmują się już wykroczeniami drogowymi i przekraczaniem dozwolonej prędkości.

©@

Hospicjum św. Łazarza prosi wszystkich o wsparcie za pomocą „Wirtualnej puszeki Pól Nadziei”

Dobroczynność

Patrycja Dziadosz

patrycja.dziadosz@polskapress.pl

Hospicjum św. Łazarza w Krakowie od 23 lata organizuje „Pola Nadziei”. To największa w Małopolsce akcja zbierania funduszy na opiekę hospicyjną. Tegoroczna kampania jest jednak wyjątkowa z racji panującej epidemii koronawirusa, zbiórka musiała przenieść się do sieci. Datki można wpłacać za pomocą symbolicznej „Wirtualnej puszeki Pól Nadziei”.

Hospicjum św. Łazarza działa w Krakowie już od blisko 40 lat, powstało 1981 roku. Zapewnia ono profesjonalną, całodobową opiekę i pomoc osobom nieuleczalnie chorym (głównie na nowotwory) - zarówno przebywającym w domu, jak i tym, którzy potrzebują już całodobowej opieki na oddziale stacjonarnym. Na wsparcie mogą tutaj liczyć również bliscy chorych oraz rodziny osierocone.

Podobnie jak w ubiegłych latach 15 marca kilkuset wolontariuszy z puszkami w dłoniach i żonkilkowymi przypinkami miało wyruszyć w miasto, by

zbierać datki do puszek. Niestety, nie wyruszą, bo muszą zostać w domach... Nie odbędą się również zaplanowane aukcje, koncerty i inne imprezy charytatywne. Wszystkie zaplanowane działania w związku z epidemią koronawirusa zostały przełożone. Na kiedy? W tej chwili jeszcze nie wiadomo.

Zbierane w ramach „Pól Nadziei” datki są jednak niezbędne. Zbiórka postanowiono przenieść więc do sieci, bo sytuacja finansowa hospicjum nie jest najlepsza. Krakowska placówka potrzebuje na swoją działalność około 12 mln zł rocznie, przy czym kontrakty z Narodowym Funduszem Zdrowia pokrywają zaledwie połowę tych kosztów. Drugie tyle - czyli ok. 6 mln zł - hospicjum musi zdobyć we własnym zakresie. - Zebrać taką kwotę to ogromny wysiłek. Udać nam się to tylko dzięki ogromnej rzeszy ludzi dobrej woli: darczyńców, przyjaciół hospicjum i wolontariuszy - podkreśla Jolanta Stokłosa, prezes Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum św. Łazarza.

Jak pomóc hospicjum? Teraz można to zrobić bez wychodzenia z domu - przez internet. Wy-

starczy wejść na stronę www.hospicjum.krakow.pl i złożyć datkę do symbolicznej „Wirtualnej puszeki Pól Nadziei” lub dokonując przelewu online pod numerem konta: 92 2490 0005 0000 4530 9034 8688, w tytule wpisując: „Hospicjum im. św. Łazarza”. - Będziemy także niezmiernie wdzięczni za przekazanie na rzecz hospicjum 1 proc. podatku - zachęcamy do wpisania w deklaracji podatkowej numeru KRS: 0000048149. Bardzo prosimy o rozpowszechnienie wśród znajomych tej formy wsparcia - apeluje Renata Połomska, koordynatorka „Pól Nadziei”.

Pola Nadziei narodziły się w Wielkiej Brytanii. Program został stworzony przez organizację charytatywną Marie Curie Cancer Care (MCCC). Pierwsze żonkilkowe pola nadziei zakwitły w Krakowie w 1998 r., a od 2003 r. kwitną także w innych miastach Polski - obecnie jest ich blisko 50. Idea akcji jest nie tylko zbiórka funduszy na działalność hospicjum, ale także szerzenie idei hospicyjnej, czy uwrażliwianie dzieci i młodzieży na potrzeby osób chorych i cierpiących. ©@

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10.20 - Julian Gadacz (78 l.)
12 - Janusz Razowski (89 l.)
13 - Władysław Broda (89 l.)
13.40 - Stanisława Buchowska (82 l.)

Cmentarz Prądnik Czerwony

10 - Aleksander Tokarz (0 l.)
10.20 - Józef Starowicz (88 l.)
11 - Peter Berger (51 l.)
11.40 - Anna Siudowska (62 l.)
12.20 - Aleksander Baczyński (75 l.)
13 - Anna Rumińska (79 l.)
13.40 - Stefan Kaszowski (80 l.)

Cmentarz Grębałów

10.20 - Eugeniusz Hardyn (70 l.)
11 - Lucyna Jabłońska (94 l.)
11.40 - Janina Biernat (83 l.)
12.20 - Mikołaj Sadłoń (0 l.)
13 - Władysława Wołczyńska (85 l.)



www.nekrologi.net
publikujemy:

• nekrologi • kondolencje
• wspomnienia
które ukazały się w gazecie

Naturalne wsparcie dla diabetyków • **TOPSELLER W POLSCE** • Sprawdź, czy przysługuje Ci **DARMOWE** opakowanie produktu

Stabilizuje poziom cukru od 1. dawki **POKONASZ WAHANIA GLUKOZY**



Regulamin - rgimnprmcjpk.com

Nagłe wyrzuty insuliny i wahania glukozy we krwi nie muszą dłużej obniżać jakości Twojego życia. Innowacyjny stabilizator cukru pomaga średnio 16 osobom dziennie uspokoić nagłe wyrzuty insuliny, wyciszyć hiperglikemię i złagodzić pozostałe dolegliwości związane z nieprawidłową pracą trzustki. Pora na Ciebie – może już wkrótce przestaniesz być więźniem restrykcyjnych diet i ciągłych pomiarów glukozy we krwi?

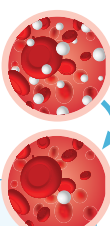
Ty też możesz zapanować nad gwałtownymi skokami insuliny jak pani Halina (51 l.) i ponad 97 218 innych osób

Zaawansowany kompleks **SugarControl+** polecany jest:

- Przy cukrzycy typu I, II i ciąży
- Dla osób miewających napady wilczego głodu
- Dla osób z nadwagą i zaburzeniami metabolizmu cukrów



„Myslałam, że już do końca życia będę skazana na zakazy, nakazy, ciągłą kontrolę poziomu cukru, wyrzuty insuliny itd. Całe szczęście, że dowiedziałam się o tym specyfiku – od tamtej chwili moje życie ze skokami cukru całkowicie się zmieniło. Przestałam tak często biegać do toalety, coraz rzadziej męczy mnie nagłe ataki niepokojącego pragnienia i wilczego głodu na słodkości. Schudłam, pozbyłam się oponki z brzucha, ustabilizowałam cukier, przestałam być senna i poirytowana, poprawił się także mój wzrok – a to wszystko zaledwie po miesiącu stosowania preparatu” – pani Halina nie kryje radości z efektów regularnego zażywania pionierskiego środka stabilizującego cukier, który pokochały już setki tysięcy diabetyków w całej Europie. Czym jest nowa formuła SugarControl+?



Efekty odczuwalne już od 1. zastosowania!

Ultra-skuteczny stabilizator cukru może:

- Obniżyć poziom glukozy we krwi
- Chronić trzustkę i wspierać jej pracę
- Zwiększyć produkcję insuliny o 45%
- Zredukować wagę i ułatwić kontrolowanie masy ciała
- Zapobiegać nagłym wyrzutom insuliny i wahanom cukru

Nowy poziom walki z insulinopornością

Udoskonalony kompleks składników aktywnych o działaniu **wspomagającym wychwyt glukozy z krwi, obniżający jej poziom i zmniejszający oporność insulinową już w 24 h po podaniu pierwszej dawki**. Tak w największym skrócie opisać można środek, który przez ekspertów został już okrzyknięty najsilniejszym aktywatorem czynności trzustki – bezcennym remedium na dolegliwości osób zmagających z nagłymi wyrzutami insuliny, czy spowodowaną tym nadwagą. „Wystarczy 7 dni przyjmowania preparatu, by móc wyregulować cukier, zmniejszyć jego stężenie we krwi, zatrzymać nagłe wyrzuty insuliny i odciążyć trzustkę – co skutkuje m.in. wyraźną poprawą samopoczucia, poprawą jakości snu i wzrostem energii u 98% badanych” – wyjaśnia Radosław Lesień.

Wymknij się z insulinowej pułapki

Warto mieć świadomość, że z pomocą nowatorskiej formuły każdy – bez względu na predyspozycje genetyczne, wiek czy nawyki żywieniowe – może zmniejszyć ryzyko powikłań związanych z groźnymi skokami cukru. Długotrwałe stosowanie kompleksu SugarControl+ pozwala na kumulację prozdrowotnych efektów, dzięki czemu organizm

-13 kg i koniec wahań cukru

Dzięki temu produktowi w końcu udało mi się 'dogadać' ze swoją trzustką. Po 5 tygodniach stosowania schudłem 13 kg, pozbyłem się otyłości brzusznej, uczucia ciągłego znużenia, poprawiłem wyniki badań, a glukoza przestała szaleć i wahać się ze skrajności w skrajność. Mam o wiele więcej energii i nie czuję już tych niemożliwych do opanowania napadów wilczego głodu. Świetny środek, dziękuję!

Miroslaw,
53 lata, Rzeszów



zyskuje większą wrażliwość na insulinę i sprawniej metabolizuje węglowodany. U większości osób stosujących innowacyjny preparat jeszcze przed upływem 7 dni może dojść do naprawy komórek trzustki, zminimalizowania ryzyka hiperglikemii oraz uregulowania gospodarki węglowodanowej. A gdy cukier przestaje szaleć, zwykle szybko poprawia się też wzrok, zdolność koncentracji, codzienne samopoczucie, sylwetka, kondycja fizyczna oraz praca serca, trzustki i wątroby.

Zatrzymać insulinową huśtawkę

Wszystko wskazuje na to, że tak skutecznego preparatu wspierającego eliminację zaburzeń wydzielania

insuliny – do użytku prywatnego – jeszcze w Polsce nie było. Biorąc pod uwagę, że zaledwie 1 dawka dziennie może wystarczyć do obniżenia hiperglikemii poposiłkowej i zatrzymania wzrostu stężenia cukru we krwi, już niebawem każdy – również Ty – może skutecznie złagodzić wahania cukru, odzyskać sprawnie działającą trzustkę, wesprzeć serce, zażegnać napady głodu i odsunąć od siebie widmo jednej z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych naszych czasów. Na co więc jeszcze czekasz?

Insulina już nie steruje moim życiem

Wypróbowałam wiele 'domowych' metod na złagodzenie wahań glukozy – dopiero tę mogę polecić z czystym sumieniem każdemu diabetykowi. Wystarczyły 3 dawki, by obniżyć poziom cukru i zmniejszyć chęć na podjadanie słodkich przekąsek – czuję się znacznie lepiej, nie muszę już non-stop kontrolować poziomu glukozy i nie mam uciążliwych napadów senności. Skończył się też problem ciągłego pragnienia, którego nie byłam w stanie zaspokoić żadną ilością wody. Bez wątpienia produkt godny polecenia.

Elwira,
39 lat, Tarnów



Radosław Lesień, spec. w zakresie diabetologii i fizjologii żywienia:

Specjalistyczne panaceum, które zmienia rokowanie?

„Badania udowadniają, że w dzisiejszych czasach powikłania cukrzycowe nie muszą już wiązać się z pogorszeniem komfortu zdrowotnego do końca życia. Odbudowując zniszczone komórki beta trzustki, innowacyjny preparat wspiera prawidłową produkcję naturalnej insuliny, a to tego spowalnia rozkład skrobi na cukry proste i wyrównuje poziom glukozy we krwi. Właśnie dlatego aż u 9/10 osób już w pierwszym tygodniu stosowania dochodzi do obniżenia hiperglikemii poposiłkowej i łatwiejszego utrzymania prawidłowego poziomu cukru we krwi – bez nagłych wyrzutów insuliny”.

Bez napadów głodu, bez hiperglikemii – nareszcie!

„Wręcz z unormowaniem cukru skończyły się u mnie problemy ze zbyt częstym oddawaniem moczu, nocnymi skurczami łydek, czy potwornym swędzeniem skóry. W kilkanaście dni poprawiłam wyniki badań, zbiłam cukier, odzyskałam komfort życia i energię, której od dawna mi brakowało. Dziękuję!”

Jadwiga, 62 lata, Kraków



UNORMUJ POZIOM CUKRU – BEZPIECZNIE I W 100% NATURALNIE

Trwa specjalna oferta, w której masz szansę odebrać **BEZPŁATNE OPAKOWANIE PREPARATU**. Nie zwlekaj!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 20.04.2020 r. otrzyma **100% REFUNDACJI PRODUCENTA**



ZADZWOŃ: 44 731 86 12

+ SZYBKA PRZESYŁKA!

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

POWIAT KRAKOWSKI

**Barbara Cirył**
☎ tel. 603 333 589

✉ krakowski@dziennik.krakow.pl

POWIAT MYŚLENICKI

**Katarzyna Hołuj**
☎ tel. 503 078 361

✉ myslenski@dziennik.krakow.pl

POWIAT WIELICKI

**Jolanta Bialek**
☎ tel. 509 428 298

✉ wielicki@dziennik.krakow.pl

PROSZOWICE, MIECHÓW

**Aleksander Gąciarz**
☎ tel. 887 817 550

✉ proszowicki@dziennik.krakow.pl

Szkoła w Mietniowie urośnie dwukrotnie. Ruszyły prace

Wieliczka

Jolanta Bialek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Rozbudowa szkoły podstawowej rozpoczęła się w minionym tygodniu. Roboty ruszyły z pośpiechem, ale na razie nie zmniejszono terminu zakończenia inwestycji wyznaczonego na grudzień tego roku. Przedsięwzięcie prowadzone w formule „za projektuj i wybuduj” pochłonie blisko 6,5 mln zł.

Robotnicy weszli na plac budowy z kilkumiesięcznym opóźnieniem. To efekt przedłużenia się prac projektowych. - Okazało się, że na działce którą gmina kupiła pod rozbudowę szkoły, znajduje się dużo podziemnych instalacji m.in. gazowa i wodociągowa, które kolidują z planowaną inwestycją. To przedłużyło opracowywanie dokumentacji, bo konieczne było pozyskanie pozwoleń także na „przesunięcie” tej infrastruktury w inne miejsce - powiedział nam burmistrz Wieliczki Artur Kozioł.

O potrzebie rozbudowy SP w Mietniowie mówiono



FOT. UMIG WIELICZKA

Ostatniej jesieni SP w Mietniowie dostała nowe boisko. Teraz czas na rozbudowę szkoły

o dawna. Inwestycja jest bardzo wyczekiwana przez mieszkańców, a także pilna, bo po powrocie do ośmioklasowych podstawówek, szkolny budynek (mający 400 mkw.) pęka w szwach.

Mietniowska podstawówka urośnie o sale lekcyjne oraz edukacyjne zaplecze o łącznej powierzchni użytkowej 492 mkw. Prace obejmą także przebudowę

instalacji teletechnicznych oraz infrastruktury w otoczeniu szkoły (wykonane będą m.in. chodniki i parkingi).

Z informacji wielickiego magistratu wynika, że mimo projektowych opóźnień, termin zakończenia rozbudowy - 18 grudnia 2020 - pozostał aktualny. Ewentualne korekty w tym zakresie mogą zostać wprowadzone

w czasie późniejszym (w zależności od postępu robót).

Rozbudowa szkoły w Mietniowie będzie kosztować 6,450 mln zł. Inwestycję sfinansuje w całości Wieliczka. W drugim etapie rozbudowy mietniowskiej podstawówki ma powstać jeszcze sala gimnastyczna o powierzchni 900 m. ☺☺



FOT. TOMASZ HOŁUDY / POLSKA PRESS

Słomniki

Kobieta targnęła się na swoje życie

W Słomnikach w sobotę doszło do tragedii. Kobieta powiesiła się. Służby ratownicze po otrzymaniu pierwszych informacji o godzinie 12 w południe jechały z nadzieją, że ofiarę uda się odratować. Jednak nie udało się. Jak dowiedzieliśmy się w Komendzie Powiatowej Policji w Krakowie osoba, która targnęła się na swoje życie to najprawdopodobniej starsza kobieta. - Wykluczono udział osób trzecich w tym zdarzeniu - powiedział nam dyżurny oficer. Na miejsce tragedii wezwano pogotowie, policję i straż. Pierwsi pojawili się druhowie OSP Słomniki. - Po dotarciu na miejsce zdarzenia znaleźliśmy ciało ofiary - poinformowali strażacy. Miejsce akcji przekazano policji i prokuraturze.

(BCA)

Myślenice

Radni zbiorą się na sesji

Dziś o godz. 14 odbędzie się sesja Rady Miejskiej. W porządku obrad znalazły się m.in. uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej i zawieszenia zgłoszeń zadań do Myślenickiego Budżetu Obywatelskiego na rok 2021. Ma się ona odbyć tradycyjnie, z udziałem radnych. Obrady będzie można oglądać w internecie, gdzie jak zwykle będą transmitowane.

Gmina Lubień

Zabiorą odpady wielkogabarytowe

Jeszcze dziś i jutro można zgłaszać chęć oddania odpadów wielkogabarytowych oraz remontowo - budowlanych z nieruchomości na terenie gminy. Należy to zrobić telefonicznie (18 269-39-09) lub za pośrednictwem poczty elektronicznej (odpady@lubien.pl). ☺☺

(KAR)

Powiat miechowski

Starostwo ogranicza dostęp do urzędu

W związku ze stanem epidemii Starostwo Powiatowe wprowadza większe ograniczenia w dostępie do urzędu. Klienci proszeni są, aby od dziś z pracownikami Starostwa kontaktować się wyłącznie telefonicznie (numery tel. są na stronie www.miechow.pl), za pośrednictwem poczty elektronicznej lub tradycyjnej. Dokumenty można składać w zaklepanych kopertach do skrzynki podawczej na parterze budynku Starostwa przy ul. Raclawickiej 12. Wizyta osobista będzie możliwa tylko i wyłącznie „w sytuacji niecierpiącej zwłoki, która mogłaby wyrządzić niepowetowaną szkodę lub spowodować zagrożenie zdrowia lub życia ludzkiego” i to po wcześniejszym uzgodnieniu jej telefonicznie lub mailowo.

Węgrzce Wielkie

Ogień zniszczył dom

Pożar wybuchł w sobotę krótko po godz. 6. na najwyższej kondygnacji budynku. Nie było osób poszkodowanych, ale dom nie nadaje się obecnie do zamieszkania. - Spłonęły dach i poddasze. Zniszczone zostały także pomieszczenia na najniższej kondygnacji domu, gdzie runęła część stropu - podaje st. kpt. Michał Masternak, zastępca dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP



FOT. PSP WIELICZKA

w Wieliczce.

Działania ratownicze trwały pięć godzin. Uczestniczyli w nich strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Wieliczce oraz z jednostek OSP w Węgrzcach Wielkich, Czarnochowicach i Kokotowie. Na miejscu zdarzenia byli także policja i Straż Miejska oraz przedstawiciele Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Wieliczce.

(KAR, JOL)



FOT. UMIG WIELICZKA

Ruszyła dezynfekcja wielickiej przestrzeni publicznej. Czyszczono przystanki oraz uczęszczane chodniki i place

Pierwsza dezynfekcja w mieście i gminie

Wieliczka

Jolanta Bialek
jolanta.bialek@polskapress.pl

Płynem dezynfekującym - bezpiecznym dla ludzi i zwierząt - czyszczone są wszystkie przystanki komunikacji zbiorowej oraz inne niewraligiczne miejsca w przestrzeni publicznej w tym m.in. chodniki i place. 27 marca prowadzono dezynfekcję w mieście. W pozamiejskich sołectwach wykonanie takich zabiegów zaplanowano na weekendu.

Działania mające pomóc w walce z koronawirusem, zleciła gmina. Wielkie „czyszczenie” Wieliczki odbywa się po raz pierwszy.

- Zamierzaliśmy rozpocząć dezynfekcję już tydzień temu, ale przedłużyło się oczekiwanie na dostawę kombinezonów ochronnych i środka dezynfekującego. Teraz mamy już zapas środków ochrony, więc dezynfekcja będzie powtarzana w miarę potrzeb - powiedziała nam Magdalena Golonka z Urzędu Miasta w Wieliczce. ☺☺

Najbliżsi pożegnali Leszka Nowaka. Był legendą brydża sportowego

Skawina

Ewa Tyrpa
ewa.tyrpa@polskapress.pl

- To był mój wielki przyjaciel, jedyny o którym mogę powiedzieć: przyjaciel przez duże P. Wszystko robił z ogromnym zaangażowaniem. Był zawsze bardzo lojalny i odpowiedzialny. Solidność cechowała go na każdym kroku. Nigdy też podczas choroby na nic się nie skarżył - tak Marek Ewy łamiącym się głosem, opisuje znanego brydżystę ze Skawiny Leszka Nowaka, z którym przyjaźnił się od czasów licealnych, od ponad pół wieku.

Obaj ostatnio, jak mówi Marek Ewy, bawili się w pszczelarstwo. Wspólnie założyli pasiekę i teraz on, o czym mówi z ogromnym smutkiem, będzie się nią sam musiał zajmować.

- O Leszku nie da się powiedzieć jednego złego słowa. Był człowiekiem o ogromnej kulturze, wielkim poczuciem humoru i pogodzie ducha. Niezwykle odpowiedzialny, cierpliwy i życzliwy ludziom - tak o Leszku Nowaku mówi Krzysztof Janusz, były dyrektor

Centrum Kultury i Sportu w Skawinie.

Przez kilka lat Leszek Nowak był jego zastępcą ds. sportu. Zajmował się nie tylko zarządzaniem obiektami sportowymi, m.in. nową krytą pływalnią „Camena”, ale i nauką brydża sportowego, który był jego pasją. Krzysztof Janusz mówi o Leszku Nowaku: był ojcem sukcesów na polu brydża na całym świecie.

Leszek Nowak był wiceprezesem Polskiego Związku Brydża Sportowego ds. Młodzieży i Szkolenia oraz trenerem reprezentacji Polski Juniorów w brydżu sportowym. Był też prezesem Małopolskiego Związku Brydża Sportowego.

Jego uczniem jest m.in. Marcin Kuflowski, prowadzący sekcję brydża w CKiS-ie. Z niej wywodzą się mistrzowie świata w tej dyscyplinie. Marcin Kuflowski także niezwykle ciepło wspomina swego mentora.

Z powodu zagrożenia zarażenia się koronawirusem, przyjaciele i znajomi Leszka Nowaka nie mogli wziąć udziału w ostatniej jego drodze. Czekają na lepszy czas, aby na jego grób przynieść kwiaty i zapalić znicze. ☺☺

Burmistrz chce zablokować wybory w gminie. „Nie będę narażał ludzi”

Bogumił Storch

bogumil.storch@polskapress.pl



Kęty

Krzysztof Klęczar, burmistrz małopolskich Kęt, chce zablokować majowe wybory prezydenckie w swojej gminie. Uważa, że udział w nich naraziłby wyborców na zarażenie koronawirusem. Na razie odmówił podpisania stosownego zarządzenia. To pierwszy burmistrz w Polsce, który przeciwstawił się PiS.

Sejm, głosami Prawa i Sprawiedliwości, wprowadził w nocy z piątku na sobotę poprawkę do tzw. Tarczy Antykryzysowej, dotyczącą zmiany Kodeksu Wyborczego. Ma to, nawet w sytuacji epidemii koronawirusa, pozwolić przeprowadzić majowe wybory prezydenckie.

Nie spodobało się to politykom opozycji, ale też i niektórym samorządowcom. Jeden z nich, burmistrz małopolskich Kęt (pow. oświęcimski), zapewnia, że zrobi wszystko, by do wyborów w maju na terenie gminy nie dopuścić i twierdzi, że ma na to sposób.

- Wczoraj przedłożono mi do podpisu zarządzenie, wska-



Burmistrz Kęt zapowiedział na Facebooku, że nie dopuści do wyborów prezydenckich w gminie

zujące z imienia i nazwiska osoby odpowiedzialne za pracę przy wyborach. Odmówiłem podpisania - poinformował w sobotę, 28 marca, Krzysztof Klęczar, burmistrz Kęt.

Burmistrz dodał też, że wysłał do komisarzy wyborczego obszernie pismo, w którym przekonuje, że w dzisiejszych realiach nie da się zorganizować wyborów prezydenckich

bez narażania zdrowia i życia obywateli.

- Czuję się odpowiedzialny za „moich” Mieszkańców i „moich” Urzędników. Jako burmistrz nie przyłożę ręki do narażania ich na niebezpieczeństwo w imię chorych ambicji grupki ludzi. Bez względu na konsekwencje, jak mawiał prof. Bartoszewski, warto być przyzwoitym (...). Nawiązując do nocnych sejmowych głosowań, miało być solidarne, wspólne działanie dla ratowania gospodarki. Wyszła wprowadzona pod osłoną nocy zmiana prawa wyborczego. Ludzie, tak nie wolno! - napisał burmistrz na Facebooku.

Internauci podzieleni

Opinie internautów są podzielone: od komentarzy w stylu „Szacunek! Oby każdy tak zrobił!” do „wstyd tak się lansować, żeby tylko dokopać władzy”.

To mój burmistrz, jestem z niego dumna - napisała pod postem na ten temat zamieszczonym na naszym Facebooku Beata Kmiecik. Wielu z internautów zastanawia się, czy inni szefowie gmin pójdą tym śladem.

- Nie patrzę na reakcję innych, wiem co robię i co do mnie należy - mówi w rozmowie z nami burmistrz Klęczar. - Szkoły nie pracują,

niektóre sklepy, w kościołach może być pięć osób, to dlaczego mam wysyłać ludzi do komisji wyborczych? To jest bez sensu. Nie narażę ich na utratę zdrowia i życia - dodaje.

Niektórzy internauci zarzucają burmistrzowi „polityczną zagrywkę”, wskazując jako dowód wspólne zdjęcie burmistrza z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem z PSL, kandydatem na prezydenta RP, który też domaga się przełożenia tych wyborów. Burmistrz taką fotografię zamieścił niedawno na swoim profilu na Facebooku.

- Dziwne zarzuty. Gdyby to był normalny czas, to można by mówić o „zagrywkach”. Tu chodzi o nienarażanie ludzkiego życia, czyli to, o czym rząd sam powinien myśleć - uważa Kamil, mieszkaniec Oświęcimia.

Czy wybory się odbędą? Trudno przesądzać. W sobotę w tej sprawie zabrał głos prezydent Andrzej Duda. Powiedział:

Nie można mówić o zagrywkach. Tu chodzi o nienarażanie ludzkiego życia, czyli to, o czym rząd sam powinien myśleć

- Gdyby się tak działo, że epidemia będzie szalała i że będziemy cały czas trzymać taką dyscyplinę i takie ograniczenia, jakie są w tej chwili, to myślę, że wtedy ten termin wyborów może się okazać nie do utrzymania i dodał, że profrekwencyjne zmiany w kodeksie wyborczym, jego zdaniem są dobre.

Politycy PiS swoim nocnym głosowaniem dążą do tego, by wybory się odbyły mimo pandemii. Zmienili Kodeks Wyborczy, umożliwiając m.in. głosowanie korespondencyjne dla osób przebywających na kwarantannie.

Komentarze polityków

Zapytaliśmy posłów PiS z Małopolski Zachodniej, którzy w Sejmie przegłosowali poprawki, o to, co sądzą o inicjatywie bezkompromisowego samorządowca z Kęt. Odmówili komentarza.

Z kolei Mateusz Klinowski, były burmistrz Wadowic oświadczył, że gdy świat zmaga z największą epidemią od 100 lat, to rząd PiS zamiast jak najszybciej pomóc firmom i pracownikom pod osłoną nocy przepycha niezgodne z prawem zmiany Kodeksu Wyborczego - tylko po to, żeby Duda mógł wygrać wybory, które w ogóle nie powinny się teraz odbywać. ©©

Oferty złożyło 10 firm, które chcą zbudować obwodnicę Oświęcimia

Investycje

Bogusław Kwiecień

boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

Otwarte zostały oferty, które wpłynęły w ramach ogłoszonego przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargu na projekt i budowę ostatniego z odcinków drogi ekspresowej S1 Kosztowy - Bielsko-Biała, czyli obwodnicy Oświęcimia.

Chęć budowy południowej obwodnicy Oświęcimia wyraziło 10 firm. - Rozpoczyna się sprawdzanie i analizowanie złożonych dokumentów - informuje Iwona Mikrut, główny specjalista ds. komunikacji społecznej w krakowskim Oddziale GDDKiA.

GDDKiA zamierza przeznaczyć na sfinansowanie tej inwestycji ponad 650 mln 699 tys. zł.

Najtańsza ze zgłoszonych ofert opiewa na 467 mln zł, a najdroższa przekracza kwotę zamówienia i wynosi 665 mln zł.

- Wykonawca, którego oferta zostanie wybrana jako najkorzystniejsza, będzie musiał zaprojektować i wykonać dwujezdniową drogę krajową, która przebiegać będzie po nowym śladzie i zostanie dołączona do istniejącej drogi krajowej 44 - mówi Iwona Mikrut.

Nowa trasa będzie przebiegać przez dwa województwa: małopolskie i śląskie, dwa powiaty: oświęcimski i bieruńsko-lędzki oraz gminy: Bojszowy i Oświęcim. Jak dodają w GDDKiA, szczególnego podejścia wykonawcy wymagać będzie fragment drogi zlokalizowany w sąsiedztwie byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz - Birkenau.

W związku z tym został opracowany „Raport z oceny oddziaływania na dobro światowego dziedzictwa - Auschwitz-Birkenau niemiecki, nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945) dla inwestycji p.n. Budowa drogi ekspresowej S-1 od węzła Kosztowy II w Mysłowicach do węzła Suchy Potok w Bielsku-Białej”, w którym szczegółowo opisano genezę specjalnego traktowania tego obszaru, przeprowadzono analizy uwarunkowań lokalizacji i rozwiązań elementów drogi oraz sformułowano zalecenia, które należy ująć na kolejnych etapach przygotowania i realizacji inwestycji.

- Sprawą priorytetową jest tu bezkonfliktowe funkcjonowanie „dobrej światowej dziedzictwa” oraz drogi krajowej - zaznaczają w GDDKiA. ©©

Odwołano start Spływu Przełomem Dunajca

Pieniny

Tomasz Mateusiak

tomasz.mateusiak@polskapress.pl

Stowarzyszenie Flisaków z Rzeki Dunajec poinformowało na swoim Facebooku, że ze względu na trwającą epidemię koronawirusa przesunęło start tegorocznego sezonu spływu, który tradycyjnie miał się rozpocząć 1 kwietnia. To kolejny duży cios dla małopolskiej turystyki. Spływ Przełomem Dunajca to jedna z największych atrakcji w całym województwie, którą co roku odwiedza ponad 300 tysięcy osób.

- Jesteśmy zmuszeni do przerwania i przesunięcia otwarcia tegorocznego spływu turystycznych przełomem Dunajca - mówi Jerzy Regiec, prezes Pol-

skiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich. - Będziemy mieć przestój aż do odwołania. Mamy cichą nadzieję, że będziemy mogli wystartować przed majowym weekendem, ale wszystko zależy od rozwoju sytuacji, którą z niepokojem obserwujemy. Wiadomo, zdrowie ludzkie jest najważniejsze. Inna sprawa, że w obecnej sytuacji i tak by nikt do nas nie przyjechał.

To bardzo smutna wiadomość, bo flisacy rozpoczynali spływ 1 kwietnia już od dobrych kilkunastu lat. Plany te mogła im storpedować dotychczas tylko pogoda, czyli np. powódź (działo się to jednak rzadko, bo wodami Dunajca w tym miejscu może „sterować” zaporą wodną w Niedzicy).

Flisacy zawsze pod koniec marca sprawdzali więc rzekę



Flisacki sezon trwa od kwietnia do końca października

i jej drożność. Jeśli wszystko było w porządku, po uroczystej mszy świętej 1 kwietnia spuszczali na wodę swoje pierwsze łodzie. Początkowo było ich kilkanaście, by przed weekendem majowym zwodować ich kilkadziesiąt każdego dnia.

Teraz będzie inaczej co oznacza dla pienińskiej turystyki straty. - Te będą duże, dziś trudne do oszacowania. Stracą przecież także okoliczne karczmy czy pensjonaty - mówią górale. ©©

Krzysztof Penderecki. Kompozytor, który zawsze chodził własnymi drogami

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl



Pożegnanie

W niedzielę rano Radio Kraków podało smutną informację, powołując się na potwierdzone wiadomości od rodziny – w wieku 86 lat zmarł w swym domu po długiej i ciężkiej chorobie Krzysztof Penderecki.

Polska kultura poniosła dziś wielką i niepowetowaną stratę. (...) Odszedł najwybitniejszy polski kompozytor współczesny, którego muzyki słuchano od Japonii po Stany Zjednoczone. Czerpiąc z bogatego dziedzictwa polskiej kultury, nadawał jej wymiar uniwersalny. Ciepły i dobry człowiek – napisał w mediach społecznościowych Piotr Gliński, minister kultury i dziedzictwa narodowego.

W kolejnych godzinach w internecie pojawiły się następne wpisy, wyrażające żal z powodu śmierci słynnego kompozytora. Każdy podkreślał szczególne zasługi, jakie poniósł on dla polskiej kultury i wysoką rangę jego dzieł. Tymczasem za życia Pendereckiego bywało różnie: nieraz spotykał się z krytyką swojej muzyki, wygwizdywano jego koncerty, oskarżano o brak talentu. Kompozytor był bowiem skrajnym indywidualistą, od początku kariery podążał własną ścieżką, trzymał się z dala od wszelkich koterii i układów. I taki pozostał do końca swego życia.

Ośmioletni wirtuoz

Urodził się w 1933 roku w Dębicy. Wtedy było to miasteczko, którego większość mieszkańców stanowiła chasydzi. Rodzina kompozytora miała inne korzenie: dziadek był Niemcem, a babcia – Ormianką. Oboje byli jednak spolszczeni, choć zachowywali swe ojczyste tradycje i obrzędy. Ojciec młodego Krzysztofa pracował jako adwokat, w domu Pendereckich panował więc dostatek. Chłopak wychowywał się u boku starszego brata Janusza i młodszej siostry Barbary.

Muzyka interesowała go od małego: najpierw wsłuchiwał się jak ojciec gra amatorsko na skrzypcach, a potem wraz z nianią chodził słuchać wojskowej orkiestry dętej w Dębicy. Nic więc dziwnego, że ro-



Krzysztof Penderecki chętnie dyrygował wykonaniami swoich kompozycji

dzice posłali go na naukę gry na fortepianie. Ten instrument nie spodobał się jednak chłopcu: dlatego okazał się krnąbrnym uczniem i prowadząca lekcje nauczycielka szybko z niego zrezygnowała. Zdecydowanie lepsze emocje obudziły w nim skrzypce. Mały Krzysztof postanowił zostać ich wirtuozem, ćwicząc niemal codziennie od rana do wieczora.

Nuty na serwetkach

Pierwsze kompozycje zaczął tworzyć mając zaledwie osiem lat. Ponieważ w tamtych czasach trudno było o papier nutowy, starał się je wszystkie znać na pamięć, przez co wygimnastykował sobie umysł. Aby je grać, założył w szkole w Dębicy zespół, z którym dawał koncerty podczas różnych uroczystości. Koleżanka z klasy podarowała mu wtedy płytę z utworami Jana Sebastiana Bacha, które wywarły na niego wielki wpływ. Ponieważ fascynował się nie tylko muzyką, ale również literaturą i plastyką, rodzice wysłali go po maturze do Krakowa, by sam zdecydował, co chce dalej studiować. Decyzję podjął dosyć szybko – i w 1955 roku zaczął studia kompozycji w ówczesnej Pań-

stwowej Wyższej Szkole Muzycznej (obecnie Akademia Muzyczna) pod Wawelem. Choć niezbyt pasuje to do jego późniejszego wizerunku, w tamtym czasie był typowym młodym człowiekiem: lubił się wygłupiać i ganiał za dziewczynami, a wobec nauczycieli był wulgarny i nieposłuszny. Za skrytykowanie utworu „Wierchy” Artura Malawskiego został ukarany – i musiał... napisać podwójne fugi. Jego marzeniem był wyjazd za granicę.

„Żeby móc to robić, wziąłem udział w konkursie dla kompozytorów, w którym pierwszą nagrodą był właśnie paszport na Zachód. Postanowiłem, że go dostanę, ale na wszelki wypadek napisałem trzy różne utwory – jeden prawą ręką, drugi lewą – jestem oburęczny, więc nie stanowiło to dla mnie kłopotu – a o przepisaniu trzeciego poprosiłem znajomą osobę z wydawnictwa. Wysłałem te trzy kompozycje i okazało się, że zająłem wszystkie trzy miejsca – opowiadał w „Gazecie Wyborczej”.

Szpiegowska przesyłka

W latach 1959-1961 Penderecki komponował utwór, który otworzył mu drogę do światowej kariery. Początkowo zatytu-

łował go „8’37” – bo tyle czasu miało trwać jego wykonanie. Potem zdecydował, że będzie on hołdem dla tych, którzy zginęli w wyniku eksplozji pierwszej bomby atomowej – „Ofiarom Hiroshimy – Tren”. Dziś można by to uznać za świetny chwyt marketingowy: kompozytor wysłał burmistrzowi japońskiego miasta list z dołączoną partyturą i nagraniem. O kompozycji zrobiło się głośno.

Przesyłka z partyturą „Trenu” zaginęła w drodze z Polski do Japonii. Okazało się, że zatrzymały ją służby celne, ponieważ uznały, że mogą to być... tajne plany dotyczące wojskowych tajemnic Układu Warszawskiego. Penderecki był już w Niemczech i nie mogąc się doczekać przesyłki, musiał odtworzyć partyturę z pamięci. Kiedy dostała ją orkiestra, muzycy początkowo nie chcieli jej wykonać. Uznali ją za kakofonię – i dopiero wyjaśnienia kompozytora sprawiły, że podjęli się tego zadania. Kiedy kilka dni później oryginalna partytura wreszcie dotarła, okazało się, że jest identyczna z tą spisaną przez Pendereckiego z pamięci. „Tren” był niekonwencjonalną kompozycją, ponie-

waż należał do muzycznego nurtu sonoryzmu. Polegał on w uproszczeniu na wydobywaniu nietradycyjnych dźwięków za pomocą tradycyjnych instrumentów, jak bębnienie, skrobanie czy skrzypienie na pudłach. Choć byli tacy, którzy gardzili sonoryzmem, wytykając mu skoncentrowanie na „efektach specjalnych”, większość krytyków uznała dzieło Pendereckiego za wybitne. Jeszcze więcej splendorów spłynęło na polskiego kompozytora, kiedy napisał z okazji 700-lecia katedry w Muenster „Pamięć według św. Łukasza”. To dynamiczny utwór na chór chłopięcy, trzy chóry mieszane, trzy głosy solowe, recytatora oraz wielką orkiestrę symfoniczną, który twórca zadedykował swojej drugiej żonie – Elżbiecie.

Penderecki nie zamykał się na inne gatunki muzyki. Na przełomie lat 60. i 70. był w Studiu Eksperymentalnym Polskiego Radia w Warszawie, gdzie tworzył abstrakcyjne kompozycje na elektroniczne instrumentarium. To właśnie tam nagrał niepokojące utwory, które stały się oprawą muzyczną filmu „Rękopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Jerzego Hasa. To je-

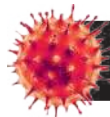
dyny raz, kiedy Penderecki dał się namówić na napisanie soundtracku. Potem dostawał wiele takich propozycji, ale zawsze odmawiał. Dlatego filmowcy wykorzystywali jego wcześniej stworzone utwory – choćby Stanley Kubrick w „Łśnieniu”, William Friedkin w „Egzorcystcie” czy David Lynch w „Inland Empire”.

Tajemniczy ogród

Poza muzyką wielką pasją Pendereckiego od wczesnej młodości były... drzewa. Kiedy przeprowadził się do odnowionego przez siebie XIX-wiecznego dworku w Lusławicach, stworzył tam na 30 hektarach wielki ogród, układający się w skomplikowany labirynt, tworzony przez ponad 1500 gatunków różnych drzew, krzewów i kwiatów. Lusławice to nie tylko miejsce odpoczynku Pendereckiego – to także Europejskie Centrum Muzyki, w którym odbywały się koncerty, seminaria i kursy, podczas których młodzi artyści mogli się uczyć od swego mistrza.

Całe życie artystyczne i prywatne koordynowała do śmierci Pendereckiego jego żona Elżbieta. Po raz pierwszy spotkał ją, kiedy miała 10 lat i pobierała lekcje fortepianu od... pierwszej żony twórcy. Młodej dziewczynie kompozytor wydał się wtedy niesympatyczny. Wszystko zmieniło się podczas wakacji w Juracie, kiedy Elżbieta miała już 16 lat. Para zakochała się w sobie i Penderecki postanowił rzucić dla niej żonę. Ślub odbył się w Dębicy w tajemnicy przed rodzicami dziewczyny. Nic dziwnego: kompozytor był starszy o 13 lat. „Dla mnie małżeństwo to jest najpierw fascynacja, a później – wielka przyjaźń. Dzieliłam wszystkie pasje Krzysztofa. Dbałam o dom, lubiłam gości, towarzystwo. A później starałam się wykorzystać swoje doświadczenie – organizowałam festiwale. Najpierw w Puerto Rico, potem Festiwal Beethovenowski” – podsumowała Elżbieta w książce „Pendereccy. Saga rodzinna”.

Owocem małżeństwa są syn i córka. Łukasz (dostał imię po słynnej pasji – urodził się tydzień przed jej premierowym wykonaniem) ukończył cztery kierunki studiów – medycynę, psychologię, zarządzanie i polonistykę, a Dominika jest absolwentką filologii włoskiej. Z pierwszego małżeństwa z Barbarą kompozytor ma córkę Beatę, która pracuje jako dziennikarka kulturalna w Radiu Kraków. ©©



Opozycja nie chce teraz wyborów prezydenckich. Czym może szachować Prawo i Sprawiedliwość?



Warszawa

Dwa tematy w ostatnich dniach zdominowały debatę publiczną: pandemia i wybory prezydenckie. W Polsce, póki co, słyszymy, że 10 maja pójdziemy do urn wyborczych.

Temat organizacji wyborów 10 maja rozgorzał na nowo po tym, jak w sobotę nad ranem nieoczekiwanie posłowie Zjednoczonej Prawicy przeforsowali w Sejmie poprawkę zmieniającą prawo wyborcze. Zakłada ona możliwość głosowania korespondencyjnego dla osób na kwarantannie oraz mających powyżej 60 lat.

Według opozycji, to dobitny dowód, że PiS za wszelką cenę - nawet ryzykując zdrowie obywateli - prze do wyborów 10 maja.

Potwierdzają to wypowiedzi polityków rządzącej koalicji. - Według mojej opinii, wybory



Kandydatka KO na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska poinformowała wczoraj, że zawiesza swoją kampanię wyborczą

prezydenckie powinny się odbyć w zaplanowanym terminie. Ponieważ jestem przekonany o tym, że w dłuższej perspektywie może nastąpić bardzo wiele nieprzewidywanych okoliczności. Może na przykład jesienią nastąpić nawrót koronawirusa, zgodnie z niektórymi przewidywaniami - powiedział jakiś czas temu premier Mateusz Morawiecki w TVP Info.

- Przeprowadzenie wyborów prezydenckich w terminie jest

dzisiaj całkowicie możliwe - ocenił w rozmowie z Polską Agencją Prasową Jarosław Kaczyński.

- Jestem przekonany, że w tej chwili nie ma żadnych przesłanek, aby wprowadzić stan klęski żywiołowej. Pamiętajmy, że to nie jest tak, że możemy sobie powiedzieć, że przekładamy wybory. Muszą być ku temu przesłanki konstytucyjne. Ich teraz nie ma. Mam nadzieję, że nie będzie ich również przed samymi wyborami. Czynimy wszystko,

żeby ten stan w Polsce był pod kontrolą - powiedział już wcześniej w radiu RMF FM prezes Kaczyński. Stwierdził też, że kandydaci prowadzą w jakiś sposób kampanię. - Najbardziej poszkodowany jest kandydat formacji rządzącej. Najwięcej stracił. Miałby już dziesiątki, setki spotkań z sobą. Przeważałby nad swoimi konkurentami ogromnie. On bardzo dużo ryzykuje kandydując - dodał.

Opozycja protestuje

O przesunięcie terminu wyborów prezydenckich apelują od wielu już dni opozycyjni kandydaci, w tym Małgorzata Kidawa-Błońska (PO), Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL), Robert Biedroń (Lewica), Krzysztof Bosak (Konfederacja) i Szymon Hołownia (kandydat niezależny). Tłumaczą, że w warunkach epidemii nie da się prowadzić kampanii wyborczej, a zorganizowanie wyborów byłoby ryzykowne.

Prawo i Sprawiedliwość trzyma się jednak przyjętego planu. Dowodem może być przebieg ostatniego posiedzenia Sejmu i przyjęcie zmiany w prawie wyborczym. Zakłada ona, że

w wyborach korespondencyjnie będą mogły głosować osoby objęte kwarantanną oraz osoby powyżej 60. roku życia. Taka zmiana ma umożliwić przeprowadzenie wyborów prezydenckich, ale też Prawo i Sprawiedliwość ma wielu zwolenników wśród osób starszych, którzy teraz nie będą musieli wychodzić z domu, żeby oddać głos na swojego kandydata.

„Zmiany w kodeksie wyborczym wprowadzane pod osłoną nocy. PiS demoluje demokrację. Wady systemu uniemożliwiają głosowanie posłom. Bez dyskusji, bez pytań. Koniec tego spektaklu. Godzina 6.20” - napisał w sobotę nad ranem na Twitterze Grzegorz Schetyna.

Szymon Hołownia zwrócił się do prezydenta Dudy. „Czy chce być on zapamiętany przez historię jako tchórz, który bał się stanąć do normalnych uczciwych wyborów, w których mogli rywalizować uczciwie na równych warunkach wszyscy kandydaci? Czy chce być zapamiętany jako ten, który doszedł do władzy po trupach?” - pytał Hołownia.

Teraz projekt trafił do Senatu, w którym Prawo i Sprawiedliwość nie ma większości. Marszałek Tomasz Grodzki w TVN 24 tłumaczył, że teraz całe siły narodu - finansowe, organizacyjne - powinny być rzucone na walkę z epidemią i zabezpieczenie zdrowia Polaków, że to nie jest czas na myślenie o wyborach, a w Senacie zrobią wszystko, by tarcza antykrzysowa została uchwalona jak najszybciej, ale nie ma zgody na zmiany w kodeksie wyborczym.

Jak to zrobić? Pomysł opozycji jest prosty, to inicjatywa Władysława Kosiniaka-Kamysza: Senat zgłosi i przejmie swój projekt tak zwanej tarczy antykrzysowej, który będzie niemal kopią tego, który został już przyjęty przez Sejm. Nie będzie w nim jednak mowy o zmianie kodeksu wyborczego. Jeszcze we wtorek projekt będzie mógł ponownie przyjąć Sejm i podpisać prezydent. - I teraz to Kaczyński będzie w szachu, bo okaże się, na czym mu zależy: na pomocy ludziom, którzy z powodu pandemii tracą środki do życia, czy przeprowadzeniu wyborów - mówi nam polityk opozycji. ©

Tarcza antykrzysowa nie zawiera gwarancji dla tych, którzy spłacają kredyty

Warszawa

Witold Głowacki
redakcja.krakow@polskapress.pl

Tarcza antykrzysowa w żaden sposób nie pomoże osobom prywatnym czy małym przedsiębiorcom, którzy na skutek kryzysu wywołanego przez epidemię COVID-19 utracą dochody i nie będą dawali rady spłacać kredytów.

Ustawodawca odsyła nas tu do banków, które na prośbę prezydenta Andrzeja Dudy zgodziły się łaskawie odraczać spłatę rat na trzy miesiące. Oczywiście, nie za darmo. Banki będą na tym zarabiać, koszty zawieszenia rat poniosą zaś sami kredytobiorcy.

Według wyliczeń firmy Personnel Service, utrata pracy może czekać aż 2 mln ludzi - w tym także tych zatrudnionych na umowy cywilnoprawne lub samozatrudnionych.

Wciąż nie do oszacowania jest liczba tych pracowników, samozatrudnionych i mikroprzedsiębiorców, którzy wprowadzą zachowają źródło utrzymania, ale ich dochody znacząco lub drastycznie spadną.

Wszyscy ci, których dotknie kryzys, będą mieć problemy ze

spłatą zobowiązań wobec banków. W pakiecie ustaw zwanym tarczą antykrzysową przegłosowanym w nocy z piątku na sobotę podczas zdalnego posiedzenia Sejmu nie znalazły się jednak żadne regulacje dotyczące bankowych kredytów hipotecznych i konsumenckich. Prawo mające być kołem ratunkowym dla tracących na skutek epidemii źródła zarobku pracowników i przedsiębiorców - a także, niestety, przyszłych bezrobotnych - nie zawiera więc żadnych gwarancji dotyczących zawieszania spłat kredytów na czas trwania kryzysu. Brak również regulacji dotyczących prowizji bankowych. O ile maksymalne oprocentowanie kredytu zależy od obniżonych przez Radę Polityki Pieniężnej 17 marca stóp procentowych, o tyle wysokość możliwych bankowych prowizji nie jest w żaden sposób ograniczona.

Przepadły propozycje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów - w tym najważniejsza i najdalej idąca, zakładająca, że banki muszą w trakcie kryzysu zawieszać spłatę kredytu na wniosek klienta obligatorycznie i na rok. ©

REKLAMA

Zamów już dziś
prenumeratę na trzy miesiące
w specjalnej, obniżonej cenie!

50
złotych
miesięcznie



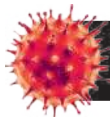
Gazetę dostarczamy
codziennie
do Twojego domu lub biura

Oferta dla nowych
prenumeratorów

45%
rabatu
123 zł
oszczędności
w zł/3 miesiące

Zadzwoń pod numer **12 312 53 88**
od poniedziałku do piątku,
w godzinach od 9.00 do 15.00
lub wyślij e-maila
na adres: prenumerata@dziennik.krakow.pl

* oszczędność w porównaniu z sumą cen detalicznych
w miesiącach marzec-maj 2020 r.



Epidemia w USA. Nowy Jork jest teraz centrum zakażeń Covid-19

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl



Nowy Jork

Dynamiczne postępy epidemii koronawirusa w Stanach Zjednoczonych. Najgorzej jest w Nowym Jorku, gdzie służby medyczne nie radzą sobie z falą zakażeń.

W ciągu tylko dwóch dni liczba śmiertelnych ofiar koronawirusa w USA przekroczyła dwa tysiące, zakażonych jest około 140 tysięcy. To jeszcze nie szczyt epidemii, ostrzegają specjaliści.

W Chicago zmarł najmłodszy pacjent, niemowlę, u któ-



Specjaliści z Uniwersytetu w Waszyngtonie przewidują, że w Nowym Jorku może umrzeć na koronawirusa nawet 10 tysięcy osób

rego zdiagnozowano COVID-19. Z kolei agencja FDA (dopuszczająca m.in. leki na rynek) za-twierdziła w trybie nagłym nowy test na koronawirusa, zapewnia on pozytywne wyniki w 5 i negatywne w zaledwie 13 minut.

Policja z Honolulu aresztowała dwie osoby, które złamały zakaz wychodzenia z domów. Za naruszenie tego nakazu grozi grzywna do 5 tys. dolarów i rok więzienia.

Najgorsza sytuacja jest w Nowym Jorku, centrum epidemii w USA. Miejscowy personel medyczny jest przeciążony pracą, ludzie narzekają na brak środków ochrony osobistej. Lekarze i pielęgniarki z pierwszej linii walki z pandemią mówią, że ryzykują swoim życiem.

-Sytuacja jest beznadziejna - mówił agencji AFP Andrew, psychiatra z nowojorskiego szpitala, który kazał zmienić swoje nazwisko i przebywa teraz w domowej kwarantannie z podejrzeniem o zakażenia wirusem.

- Nie ma pieniędzy, nie ma wystarczającej liczby testów, nie ma sprzętu ochrony osobistej dla osób, które walczą z epidemią - nie tylko dla lekarzy, ale i pielęgniarek, personelu pomocniczego - wszystkich w szpitalu, którzy są narażeni na wirusa, dodawał.

20 pracowników opieki zdrowotnej protestowało w sobotę przed centrum medycznym Jacobi w Bronxie. -Ryzykujemy życiem, aby ocalić twoje - głosił jeden z transparentów. Protestujący domagali się masek ochronnych, okularów, rękawiczek i in-

nego sprzętu ochronnego. Poraz pierwszy od zamachów z 11 września w Nowym Jorku przygotowano ciężarówkę chłodnię, które w razie lawiny zgonów mają pełnić funkcje kostnic.

A gubernatorzy Florydy, Maryland, Południowej Karoliny, Rhode Island i Teksasu nakazali odwiedzającym z Nowego Jorku poddanie się 14-dniowej kwarantannie. Sąsiedni stan Connecticut błagał nowojorko-w: nie przyjeżdżajcie do nas!

Policja w Rhode Island już zatrzymuje samochody z tablicami Nowego Jorku, a Gwardia Narodowa pomaga przeszukiwać domy, szukając ludzi, którzy przyjechali z Nowego Jorku i muszą przejść kwarantannę.

- W tej chwili mamy poważne ryzyko - mówiła gubernator Gina

Raimondo, dodając: To ryzyko nazywa się Nowy Jork.

Bo Nowy Jork jest epicentrum epidemii z 45 tys. zakażeń, Rhode Island z kilkuset zachorowaniami jest dopiero na początku epidemicznej drogi.

Zarówno gubernatorzy wielu stanów, jak i lekarze ostrzegają, że już wkrótce może zabraknąć respiratorów i łóżek na szpitalnych oddziałach intensywnej opieki medycznej.

Specjaliści z Uniwersytetu Waszyngtonu w najlepszym scenariuszu dla Kalifornii określają liczbę ofiar na dwa zgony dziennie, a najgorszy przewiduje 370 zgonów dziennie w szczycie pod koniec kwietnia. Śmiertelny bilans dla Kalifornii zakłada nawet sześć tysięcy ofiar, dla Nowego Jorku 10 tysięcy. ©

REKLAMA

009640531

AB.V.6740.7.2.2020.AJ

Kraków, dnia 26 marca 2020 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wszczęciu postępowania
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację drogi

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 256) w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2018 r., poz. 1474 z późn. zm.),

zawiadamia się,

że na wniosek złożony w dniu 3 lutego 2020 r., przez Wnioskodawcę: **Wójt Gminy Kocmyrzów - Luborzyca, Luborzyca 97, 32-010 Luborzyca**, zostało wszczęte postępowanie w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego i wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „**Rozbudowa drogi gminnej nr K600345 w m. Karniów wraz z niezbędną infrastrukturą, na dz. nr (w nawiasie podano nr działek przed podziałem): 329, 328/1 (328), 327/1 (327), 330/1 (330), 325/1 (325), 331/1 (331), 324/3 (324/1), 324/4 (324/1), 332/11 (332/3), 332/9 (332/1), 324/6 (324/2), 333/1, 339/15 (339/3), 339/1, 339/17 (339/6), 339/18 (339/6), 332/10 (332/1), 332/12 (332/3), 439 j. ew. 120605_2 Kocmyrzów-Luborzyca, obr. ew.: 0007 Karniów, gm. Kocmyrzów-Luborzyca, powiat krakowski, woj. Małopolskie**”

na działkach wyszczególnionych poniżej:

329, 328 (328/1, 328/2), 327 (327/1, 327/2), 330 (330/1, 330/2), 325 (325/1, 325/2), 331 (331/1, 331/2), 324/1 (324/3, 324/4, 324/5), 332/3 (332/11, 332/12), 332/1 (332/9, 332/10), 324/2 (324/6, 324/7), 333/1, 339/3 (339/15, 339/16), 339/1, 339/6 (339/17, 339/18), 439 j. ew. 120605_2 Kocmyrzów-Luborzyca, gm. Kocmyrzów-Luborzyca;

Legenda:

- Działki bez nawiasów - stan istniejący,
- Działki w nawiasach - stan po podziale,
- Działki pogrubione - działki przeznaczone pod drogę tzn. zlokalizowane w liniach rozgraniczających teren inwestycji,
- Działki podkreślone - działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu.

Informacja uzupełniająca:

- **działka nr 439** w miejscowości Karniów - działka, na której zachodzi konieczność ustalenia obowiązku przebudowy innych dróg publicznych, budowy sieci kanalizacji deszczowej oraz renowacji rowu drogowego wzdłuż drogi powiatowej nr 1267K (obowiązek nr 1)
- **działka nr 332/12** (nr działki przed podziałem: 332/3), **działka nr 332/10** (nr działki przed podziałem: 332/1) w miejscowości Karniów - działki, na której zachodzi konieczność ustalenia obowiązku rozbiórki i budowy sieci gazowej (obowiązek nr 2),
- **działka nr 339/18** (nr działki przed podziałem: 339/6) w miejscowości Karniów - działka, na której zachodzi konieczność ustalenia obowiązku rozbiórki i budowy sieci gazowej (obowiązek nr 3).

Zakres inwestycji

Zakres inwestycji obejmuje:

- Rozbudowę istniejącej drogi gminnej nr K600345, klasy L, na łącznej długości 206,37 m, w tym:
 1. Rozbudowę jezdni drogi gminnej nr K600345 w km roboczym 0+000,00 - 0+206,37;
 2. Budowę obustronnych poboczy (z wbudowaniem korytka ściekowego trójkątnego przy prawej krawędzi jezdni);
 3. Budowę sieci kanalizacji deszczowej;
 4. Budowę kanału technologicznego;
 5. Rozbiórkę i budowę sieci gazowej;
 6. Przebudowę sieci elektroenergetycznej eN (zmianę lokalizacji kabla);
 7. Rozbudowę wlotu skrzyżowania z drogą powiatową nr 1267K klasy Z (w km drogi powiatowej 5+620,00);
 8. Renowację rowu drogowego wzdłuż drogi powiatowej nr 1267K wraz z remontem przepustów pod zjazdami;
 9. Rozbiórkę ogrodzeń w km 0+005,80 - 0+018,60 (L=12,80m) oraz km 0+006,40 - 0+020,00 (L=13,60m).

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia.

Szwecja bez blokad i kwarantanny. Czy to lepsza strategia?

Sztokholm

Kazimierz Sikorski

kazimierz.sikorski@polskapress.pl

W przeciwieństwie do zdecydowanej większości krajów, które z powodu pandemii koronawirusa wprowadzają kolejne ograniczenia, Szwecja poszła zupełnie inną drogą.

Kiedy zdecydowana większość krajów na świecie nakazuje obywatelom pozostać w domach, w Szwecji życie płynie prawie tak jak przed koronawirusem.

Tak wygląda szwedzki eksperyment w walce z wirusem. Jest 3500 zakażeń, ok. sto ofiar i przybył tylko zakaz zgromadzeń powyżej 50 osób, co może być próbą zmiany strategii walki z epidemią. Na razie eksperci medyczni rządu Szwecji mówią jednak: żadnych blokad gospodarczych i społecznych.

Anders Tegnell, epidemiolog, mówi, że taka postawa oznacza, że szwedzkie agencje, jak Agencja Zdrowia Publicznego, cieszą się uznaniem, a politycy nie chcą wynosić się ponad ekspertów.

W wypowiedzi dla „Daily Telegraph” tłumaczy, że decyzji nie podejmuje sam. Przyznał, że jeśli zakażeń przybędzie, a Szwecja znajdzie się w podobnej sytuacji, jak Włochy czy Hiszpania, runie na niego lawina krytyki. - Ja i agencja będziemy za to odpowiedzialni. Ale czułbym się dużo gorzej podejmując decyzje, w które nie wierzę - mówi. Władze apelują do ludzi starszych o pozostanie w domu i zalecają samotne spacerowanie na dworze,

a premier mówi, że w tej sytuacji nie można wszystkiego określić w przepisach ani zakazać. - Myślę, że to trochę nieodpowiedzialne - mówi ojciec odbierający córkę ze szkoły w Malmö, który jest za tym, by wprowadzić wiele ograniczeń. Mówi, że dzieci, których rodzice mieli objawy podobne do koronawirusa, chodzili do szkoły, choć same nie miały objawów.

Szwecja nie zamyka szkół, bo taki ruch ograniczyłby jedną czwartą siły roboczej. Ktoś musiałby się dziećmi opiekować. Zamknięcie szkół spowodowałoby też większe ryzyko zarażenia osób starszych.

Zdaniem Tegnella, niewiele jest dowodów na korzyści z restrykcji ograniczających nasze życie. Jedyne badania dotyczyły grypy, a to inna choroba i nawet w jej przypadku ważny jest moment użycia blokad - mówi.

Nie można na długo zamykać szkół, bo miałyby to negatywny wpływ na dzieci, na ich wykształcenie i zdrowie, dodaje.

Tegnell zauważył też, że w przeciwieństwie do Włoch i Hiszpanii, bardzo rzadko w Szwecji kilka pokoleń rodziny mieszka pod jednym dachem, co ułatwia izolację starszych ludzi.

10 marca grupa lekarzy opublikowała opinię, ostrzegając o potencjalnym „katastrofalnym wpływie” na szwedzką służbę zdrowia, jeśli nie zostaną podjęte ostre działania. 2000 szwedzkich badaczy i profesorów wysłało list otwarty do rządu, wzywając do zaostrzenia środków. ©

NA ŚWIECIE



Wuhan

Miasto - źródło epidemii powoli wraca do życia

Chińskie miasto Wuhan, skąd epidemia koronawirusa rozlała się na cały świat, powoli zaczyna zdejmować blokady nałożone na mieszkańców po dwumiesięcznej izolacji. Otwarto już dworzec kolejowy, w mediach pojawiły się zdjęcia ludzi zapelniających halę dworcową. Otwarto też 17 stacji metra w tym 11-milionowym mieście, a od piątku można też wjechać do miasta samochodami. Z doniesień BBC wynika, że pierwsi podróżni to ci, którzy nie zdołali przyjechać do swoich rodzin po zamknięciu miasta i teraz wreszcie będą mogli się zobaczyć z bliskimi. Jak informuje stacja, ludzie mają wciąż zakaz obejmowania się, więc krewni nie mogą na dworcach czule witać swoich bliskich. Wuhan jest stolicą prowincji Hubei. To w tym mieście odnotowano pierwsze potwierdzone przypadki koronawirusa. Wkrótce nowych zakażonych zaczęło przybywać tam lawinowo. Wirus Covid-19 spowodował w tej prowincji śmierć ponad 3 tys. osób. W prowincji zaraziło się wirusem ponad 50 tys. spośród ok. 80 tys. wszystkich zakażonych w Chinach. Kraj powoli wychodzi z epidemii koronawirusa. Ostatniej doby wykryto tam 54 nowe przypadki, jednak wszystkie dotyczyły osób przybyłych do kraju z zagranicy. Władze nadal utrzymują ścisłe restrykcje. (AFP)

Zostaliśmy w domach: mniej tankujemy i omijamy sklepy



Zbigniew Biskupski
redakcja.krakow@polskapress.pl

Zakupy

Zdecydowana większość Polaków bardzo poważnie potraktowała powszechną kwarantannę. Nie jeździmy bez ważnych powodów samochodami, a do sklepów chodzimy głównie po świeże produkty.

Nie wszyscy zdążyli zrobić duże zapasy przed rozprzestrzenieniem się koronawirusa więc nie zmniejszone potrzeby decydują o tym, że w ciągu ostatnich dni ruch w sklepach zmniejszył się o połowę. Zresztą niemal jednakowo we wszystkich typach sklepów – od hipermarketów, po uniwersalne sklepiki przy stacjach metra w Warszawie czy osiedlowe sklepy. Różnice między nimi są ledwie kilkuprocentowe.

Zapasy czy ostrożność?

Z analizy firmy technologicznej Proxi.cloud oraz UCE RESEARCH, przeprowadzonej na podstawie obserwacji blisko 900 tys. dorosłych Polaków i ponad 21 tys. obiektów, wynika, że liczba wizyt w największych sieciach handlowych średnio spadła o 48,5 proc. w okresie od 16 do 22 marca w porównaniu z tygodniem od 9 do 15 marca br.



Na wiadomość o powszechnej kwarantannie Polacy zatankowali samochody praktycznie do pełna. Teraz nie wychodzą z domów

W opinii Andrzeja Wojciechowicza, eksperta Komisji Europejskiej, przekazanej agencji MondayNews, społeczeństwo zrozumiało, że podstawą bezpieczeństwa jest izolacja. Konsumenci korzystają ze swoich zapasów i wybierają się do sklepów głównie po produkty świeże. Przedsiębiorcy mają teraz niższe obroty od regularnych. Jednak ich sumaryczna wielkość za kwartał powinna utrzymać się w normie. Polacy nie będą mniej jedli. Może nawet zacząć spożywać więcej, np. z nudów. Straty implikować mogą zwiększone koszty prowadzenia handlu. Gorzej jest w branżach, w których nastąpiło spowolnienie, funkcjonuje tylko sprzedaż online. Dotyczy to np. branży modowej, obuwniczej, dekora-

cji wnętrz etc. Dlatego cały handel jako taki mocno zubożeje.

Z kolei Maciej Ptaszyński, wiceprezes zarządu Polskiej Izby Handlu, uważa, że obniżony ruch klientów w przypadku handlu art. spożywczymi nie musi świadczyć o mniejszych obrotach. Zachowania zmieniły się w związku z akcją „Zostań w domu”. Klienci raczej rzadziej wychodzą do sklepów, ale w trakcie jednej wizyty robią na ogół większe zakupy. Należy oczekiwać zatem, że średnia wartość koszyka może być wyższa niż przed epidemią.

Puste stacje i apteki

Na największych na rynku stacjach paliw średni ruch zmniejszył się w drugim analizowanym tygodniu o 43,3 proc. -

Kiedy pojawiły się informacje o tzw. narodowej kwarantannie, Polacy zatankowali samochody praktycznie do pełna. Teraz nie wychodzą z domów. Jeżeli ktoś jedzie autem, to ma ku temu naprawdę ważny powód. Znaczne ograniczenie dotknęło też transport ciężarowy i komunikację zbiorową. Na ocenę strat jest jeszcze za wcześnie. Pierwsze dane zostaną zebrane w kwietniu – powiedział MondayNews Krzysztof Romaniuk, dyrektor ds. Analiz Rynku Paliw w Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego.

Analiza wykazała też, że średnia liczba wizyt klientów w aptekach spadła o 49,7 proc. w okresie od 16 do 22 marca br. w porównaniu do wcześniejszego tygodnia. W ocenie Tomasza Lelena, rzecznika prasowego Naczelnej Izby Aptekarskiej (NIA), za wcześniej jest na formułowanie oceny rynku. Dane NIA wyraźnie wskazują, że nadal istnieje wzmógłony ruch. Od 14 do 23 marca farmaceuci obsłużyli ponad 20 mln pacjentów. Z kolei od początku pandemii apteki odwiedziło ponad 40 mln osób. Reprezentacja aptekarzy od początku pandemii apeluje do klientów, aby nie robili zapasów leków i kupowali tylko potrzebne produkty, a także ograniczyli do minimum zakup suplementów diety, szamponów czy kosmetyków.

©P

Internauci dalej nie wiedzą, jak reagować na cyberatak

Technologie

Maciej Badowski
redakcja.krakow@polskapress.pl

6 na 10 polskich internautów nie wiedziałoby, jak poradzić sobie z włamaniem do ich komputera czy telefonu. Nie mają oni też wystarczającej wiedzy na temat zagrożeń w sieci, mimo że obawiają się ich skutków.

Wiemy, co robić, gdy staniemy się ofiarą włamania do mieszkania. Gorzej z wiedzą o cyberzagrożeniach. Dzisiaj w telefonach i komputerach przechowujemy równie cenne rzeczy, co w domu: poufne dane, hasła i dostęp do pieniędzy. To wszystko łatwo można stracić.

W przypadku cyfrowego włamania, które grozi zainfekowaniem telefonu czy komputera złośliwym oprogramowaniem bądź wirusem, zaledwie 42 proc. respondentów badania mBanku twierdzi, że wiedziałoby, jak się zachować. Jednak deklaracja nie oznacza, że internauta rzeczywiście ma wystarczającą wiedzę, żeby poradzić sobie z cyberatakiem.

Jak pokazują wyniki badania, podstawowe, najprostsze działanie, czyli przeskanowanie urządzenia programem antywirusowym, wykonałoby mniej niż połowa ankietowanych (47 proc.). Inne, skuteczne rozwiązania, takie jak formatowanie urządzenia (27

proc.) czy pójście do specjalistycznego serwisu (11 proc.), okazały się jeszcze mniej popularne.

Co więcej, nie wszystkie działania, jakie chcieli podjąć ankietowani, byłyby właściwe. Zmiana hasła do komputera i sposobu blokowania klawiatury (41 proc.) czy aktualizacja oprogramowania (25 proc.) to czynności, które powinno robić się regularnie, niezależnie od tego, czy padło się ofiarą ataku, czy nie. Same ich wykonanie w tym wypadku, już po wystąpieniu ataku, niewiele by pomogło.

Również instalacja programu antywirusowego (38 proc.) już „po fakcie” mogłaby się okazać niewystarczająca, zaś zgłoszenie sprawy na policję (62 proc.), choć zasadne i wskazane, to w praktyce nie rozwiąże problemu z przejętym przez włamywaczy komputerem.

- Wyniki naszego badania pokazują, że Polacy nadal w cyfrowej rzeczywistości poruszają się z mniejszą pewnością niż w realu. W obliczu cyberataku ich pewność znika, a wiedza, którą dysponują, jest często niewystarczająca, by mogli sobie z nim poradzić - mówi Jarosław Stasiak, mBank. - Dziś, gdy z powodu koronawirusa Polacy przenoszą kolejne sfery swojego życia do internetu, jest to temat szczególnie istotny i aktualny - dodaje. ©P

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Transport Coraz większe problemy firm transportowych

Wzmocnione kontrole na granicach, wielokilometrowe korki, przekroczone czasy pracy kierowców, zamknięte fabryki i zakłady produkcyjne to problemy, z jakimi boryka się dziś branża transportowa. Choć sam transport zaciąga hamulec, to zadłużenie branży powoli się rozpędza. Na początku lutego br. wynosiło jeszcze 843 mln zł. Dziś to już 927,9 mln zł. - Problemy przewoźników są naszymi problemami - uważa Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA i zwraca uwagę na fakt, że zerwanie łańcucha dostaw może mieć katastrofalne skutki dla gospodarki, jak i dla całego społeczeństwa: - 80 procent produktów przemieszcza się drogą lądową. Łatwo wyobrazić sobie paraliż, jaki na przykład w szpitalach, sklepach czy aptekach spo-

woduje ustanie pracy przewoźników odpowiedzialnych za transport towarów pierwszej potrzeby: leków, środków ochronnych, komponentów medycznych czy żywności. A takie ryzyko istnieje i z każdą chwilą się pogłębia - dodaje. Największym problemem firm przewoźnych jest utrata płynności finansowej i zatory finansowe. Kluczowe pozostaje więc zapewnienie firmom wypłacalności.

(AIP)

Praca Praca zdalna wymaga regulacji

W stanie zagrożenia epidemiologicznego duże problemy dla przedsiębiorców rodzi fakt braku przepisów dokładnie regulujących zasady świadczenia pracy zdalnej. Według Federacji Przedsiębiorców Polskich, praca zdalna musi zostać jak najszybciej uregulowana, żeby mogła być powszechnie stosowana w sposób legalny i przewidziany w przepisach kodeksu pracy. Obecnie podczas świadczenia usług przez pracownika przebywającego

na tzw. „homeoffice” pojawiają się wątpliwości, co do kwestii ochrony danych, powierzenia sprzętu i odpowiedzialności za niego, a także wypadków w miejscu pracy. - Gdyby praca zdalna była już unormowana w przepisach prawa pracy, łatwiej byłoby pracodawcom podejmować decyzje w sprawie zlecenia zadań na odległość. W obecnej sytuacji staje się to koniecznością, która rodzi wiele wątpliwości i obaw. Obecne regulacje dotyczące telepracy nie zapewniają dostatecznej swobody stronom w ustalaniu indywidualnych spraw, lecz narzucają pewne rozwiązania, które są trudno wykonalne - komentuje Grażyna Spytek-Bandurska, ekspert Federacji Przedsiębiorców Polskich i Centrum Analiz Legislacyjnych i Polityki Ekonomicznej. Według FPP oraz CALPE, praca zdalna pozwala zredukować liczbę zwoleń chorobowych. Pracownicy wykazują mniej nieobecności w firmie, bo skoro sami decydują o organizacji dnia pracy przebywając w domu.

(AIP)

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Banki Polisa ochroni przed skutkami koronawirusa?

Co czwarty senior odbiera swoją emeryturę w gotówce od listonosza. Jednak ze względu na epidemię bezpieczniej jest korzystać z finansów bez używania gotówki. Dlatego bank Credit Agricole apeluje do młodszych użytkowników Internetu, aby pomagali starszym osobom w bezpiecznym korzystaniu z konta bankowego w domu. Pozostanie w domu to warunek konieczny, żeby zminimalizować ryzyko zarażenia się koronawirusem. Apeluje się o to przede wszystkim do seniorów, którzy są najbardziej narażeni na rozwinięcie ciężkiej postaci choroby. Trudno jednak zostać w domu, gdy lodówka jest pusta, leki się kończą, a rachunki zwykle opłaca się na poczcie. W większości przypadków odpowiedź na te problemy jest Internet. Z roku na rok liczba se-

niorów aktywnych w sieci rośnie. Jednak wciąż połowa z nich nigdy z niego nie korzystała. Ale okres kwarantanny to dobra okazja, żeby to zmienić. - Siedząc w domu, można zadzwonić do bliskich i porozmawiać o tym, jak zrobić zakupy albo zapłacić rachunki przy użyciu komputera czy smartfona. Seniorom warto przypominać, że większość codziennych spraw można załatwić bez ruszania się z pokoju - przekazuje Agnieszka Gorzkowicz z Biura Komunikacji Korporacyjnej Credit Agricole.

(WWW.STREFABIZNESU.PL)

Ubezpieczenia Generali dostosowuje polisy do pandemii

Generali dostosowuje swoją ofertę do obecnej sytuacji i zmieniających się z nią potrzeb klientów. W ubezpieczeniach mieszkaniowych Generali będzie odpowiadać także za szkody powstałe na skutek braku przeglądów okresowych, a przy zdalnym zawieraniu umowy ubezpieczenia Autocasco nie wymaga zdjęć pojazdu. Dla właścicieli małych i średnich

firm Generali rozszerza ochronę ubezpieczenia sprzętu firmowego - będzie działała, nawet jeżeli sprzęt został przekazany pracownikowi do pracy z domu. W ubezpieczeniu mieszkań Generali zdecydowało, że przyjmie odpowiedzialność za zdarzenia powstałe wskutek braku przeglądów budowlanych. Ułatwienie to dotyczy klientów posiadających ubezpieczenie Generali, z myślą o domu, rolników, którzy wykupili ubezpieczenie gospodarstw rolnych „Generali, z myślą o rolniku” oraz osób posiadających w Proama ubezpieczenie domów i mieszkań oraz ubezpieczenie budynków wchodzących w skład gospodarstw rolnych. Z myślą o kierowcach i dbając o ich bezpieczeństwo, Generali odstąpiło od wymogu robienia zdjęć przy zawarciu polisy Autocasco zdalnie za pośrednictwem Agenta. Z kolei firmy, które w ramach Generali, z myślą o firmie, ubezpieczyły stacjonarny sprzęt elektroniczny, a teraz przekazały go pracownikom do pracy zdalnej, zachowują jego ochronę.

(WWW.STREFABIZNESU.PL)

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Klara zrobiła makijaż Lewandowskiemu

Piłkarz reprezentacji Polski Robert Lewandowski, jego żona Anna i córka Klara ściśle przestrzegają zasad kwarantanny i przebywają w domu. Starają się, by kreatywnie spędzać wspólny czas. Ostatnio Klara postanowiła zrobić makijaż swojemu tacie. Zdjęciem pochwaliła się na Instagramie jej mama. „Ciąg dalszy zabaw w domu trwa... Kreatywność: wchodzimy na high level!” – napisała Anna Lewandowska.

(TYM)



FOT. WOJCIECH WOJTKIEWICZ

SHOW-BIZNES



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Szroeder pokazała fanom jak mieszka

Piosenkarka Natalia Szroeder w związku z kwarantanną postanowiła zrobić niespodziankę fanom i odpowiedziała w internecie na ich pytania, pochwaliła się też przy okazji swoim domem. Na zdjęciach widać bardzo nowocześnie urządzonej kuchnię, przestronny salon. Szroeder dysponuje także swoim własnym studiem nagraniowym.

(TYM)

Farna nagrała pierwszy klip z synkiem

Ewa Farna na Instagramie pokazała, jak spędza dobrowolną kwarantannę. Niedawno pochwaliła się nagraniem, które polubili jej fani. Piosenkarka postanowiła posprzątać w szafie. Do towarzystwa wzięła swojego synka, Artura, i kiedy maluszek przyglądał się mamie, ona układała ubrania, wygłupiając się w rytm piosenek.

(TYM)

CELEBRYCI



FOT. PAWEŁ WIŚNIEWSKI

Rowerowa wyprawa Tajner na zakupy

Dominika Tajner na Instagramie wyjawiała, jak spędza czas wolny. „Jestem zwolenniczką hasła zostać w domu, ale zakupy trzeba czasami zrobić. Ja jadę rowerkiem, ludzi nie ma, zagrożenia nie ma, staram się zachowywać wszystkie wskazania, trzymać odległość od ludzi, nosić rękawiczki, ale cieszę się, że jest pogoda i można się trochę poruszać” – napisała celebrytka. Tajner przejechała na rowerze aż 10 kilometrów.

(TYM)

TV HIT

DOKUMENT



Bardzo małe zwierzątka

TVP 1 12:55
Dokument o życiu i zwyczajach niezwykle zwierząt. Pokazane zostaną m.in. miniaturowy kameleon i malutki wąż. Wbrew pozorom małe zwierzątka nie muszą być słabe.

FILM



Bogowie

TVN 7 21:00
Lata 80. XX w. Kardiochirurg Zbigniew Religa marzy o przeprowadzeniu operacji przeszczepu serca. Niestety, środowisko naukowe patrzy nieprzychylnie na jego aspiracje. Lekarz nie daje za wygraną.

FILM



Niepowstrzymany

POLSAT 20:05
Na stacji rozrządowej w Fuller Yard podczas przestawiania pociągu towarowego zostają popełnione błędy, w wyniku których 39 wagonów z 23 tys. litrów paliwa bez maszynisty rusza przed siebie.

SPEKTAKL TEATRALNY



Victoria

TVP 1 21:00
George i Victoria są od 30 lat szczęśliwym małżeństwem. Victoria redaguje książki męża i wychowuje córkę, Sophie. Pewnego dnia do ich domu przychodzi dziennikarka, Claudia, by przeprowadzić wywiad.

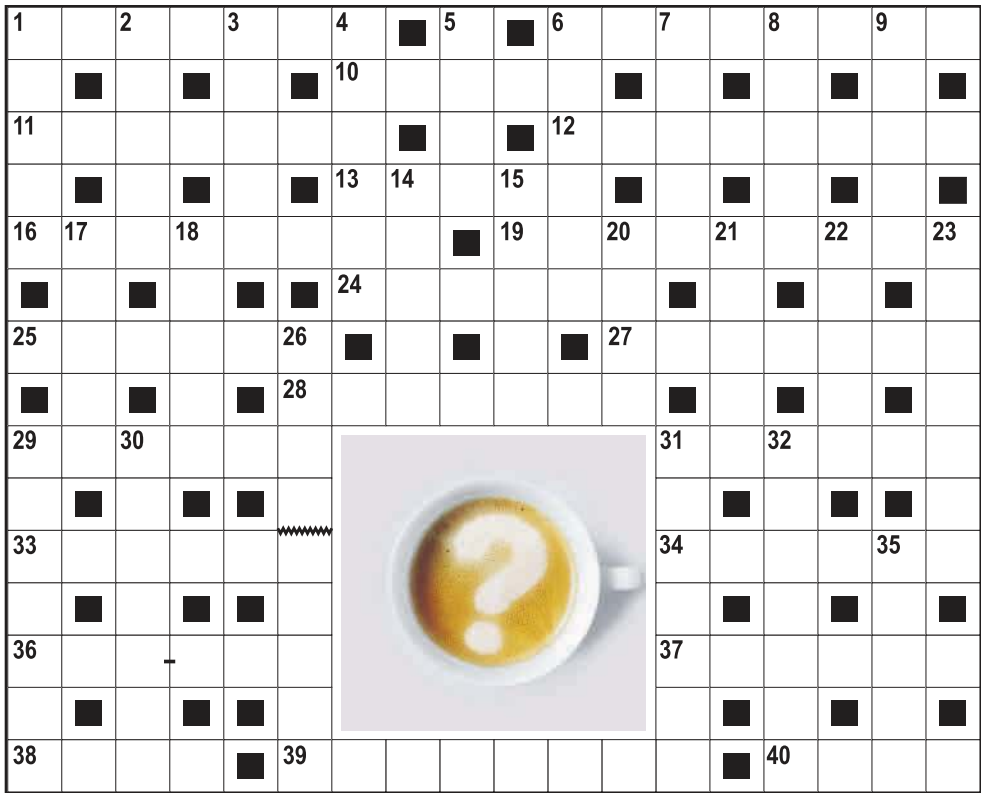
Krzyżówka nr 49

Poziomo:

- palenisko w salonie,
- dokument obywatelski,
- ptasie w tytule wiersza Juliana Tuwima,
- impreza z pieczeniem ziemniaków, kielbasek,
- miedź lub węgiel,
- gromada owiec na hali, krów na łące,
- do trzymania pieniędzy w domu,
- grecki Eskulap,
- finansowa zaliczka od sześcia,
- stopniowy postęp,
- przyczyniają się do powstawania smogu,
- kobiety strój plażowy,
- „... kobiety”, film z oscarową rolą Al Pacino,
- czarna owca w rodzinie,
- pies pokojowy,
- mebel dla małej partii,
- afrykański bęben używany do komunikacji,
- ... podjadek wśród owadów,
- osiadła na Araracie,
- właściciel pazurego psa w powiedzeniu,
- zwierzę z bródką.

Pionowo:

- duszone kotlet z mielonego mięsa,
- nikomu z nieba nie spada,
- wał ziemny pod torami kolejowymi,
- wyprysk na skórze,
- projekt, nowa myśl,
- bezbarny lakier do im-



- pregnacji drewna,
7) zwiisa zimą z dachu,
8) narośl w nosie,
9) imię perkusisty zespołu The Beatles,
14) stała opłata urzędowa,
15) ojczyzna klocków lego,
17) przecinana w tartaku na deski,
18) pokaz mody,
20) pojennik na śmieci,
21) sztuczna tkanina na garni-
- tury,
22) model Seata jak hiszpańska wyspa,
23) rozmyślne stawianie komuś przeszkód,
26) komandos grany przez Sylwestra Stallone,
29) strofa wiersza,
30) syn dla ojca,
31) ustronne, ciche miejsce,
32) ptak śpiewający w klatce,
35) tkanina na maskotki.

Rozwiązanie nr 48

S	T	R	Z	A	L	A	Z	K	A	P	E	L	U	S	Z
E	O	L	S	A	L	W	A	T	I	E	E				
Z	A	M	I	A	R		E	N	I	E	Z	D	A	R	A
A	A	A	R		S	O	B	E	K		G	E	E	K	
M	A	N	O	M	E	T	R		L	A	K	I	E	R	N
M	T	S			A	N	T	E	N	A		L	A	A	R
M	L	O	K	O	S		A	K		P	L	I	S	Z	K
M	A	A			I	S	T	O	T	K	A		Z		W
O	S	T	R	O	W							Z	A	B	A
S	U				A							A		E	R
K	O	L	U	M								B	I	B	O
O	E				R							Y	E		C
R	A	N	C	Z	O							T	A	N	I
E	I				D							E	E		N
K	I	E	R		A	K	A	D	E	M	I	K		K	L

MIGAWKI



FOT. KEYSTONE/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Znajdująca się w Alpach ikoniczna góra Matterhorn została oświetlana przez szwajcarskiego artystę świetlnego Gerry'ego Hofstettera. Celem było przesłanie sygnału nadziei, wsparcia i solidarności i osobami cierpiącym w wyniku globalnej epidemii koronawirusa COVID-19.

DZIENNIK POLSKI

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 85 60
e-mail: sekretariat@dziennik.krakow.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sulowski
12 688 85 60,
jerzy.sulowski@polskapress.pl

DZIAŁY:

Wydawstwa, Kraków, kultura
Piotr Rapalski, 12 688 8451,
piotr.rapalski@polskapress.pl

Magazyn
Katarzyna Kachel,
katarzyna.kachel@polskapress.pl

Sport
Krzysztof Kawa 12 688 85 80,
krzysztof.kawa@polskapress.pl

Opinie, poradniki i dodatki
Teresa Brandys 12 688 85 71,
teresa.brandys@polskapress.pl

Serwis internetowy
Angelika Necka 12 688 84 89,
angelika.necka@polskapress.pl

REDAKCJE LOKALNE

Nowy Sącz Monika Kowalczyk
ul. Jagiellońska 16, 18 449 66 11, 18 449 66 12
faks 18 449 66 48, monika.kowalczyk@polskapress.pl

Oświęcim Małgorzata Gien
Rynek Główny 1, 33 844 73 64,
faks 33 844 73 73, malgorzata.gien@polskapress.pl

Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 14 631 94 14,
faks 14 631 94 12, andrzej.skorka@polskapress.pl

Zakopane Łukasz Bobek
ul. Gimnazjalna 1, 18 200 15 91,
faks 18 200 15 92, lukasz.bobek@polskapress.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 84 06,
reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
31-035 Kraków, ul. Starowiślna 2,
12 422 20 12, faks 12 423 17 00

DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 85 30,

BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 312 53 88 w godz. 10-15

DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40,
dystrybucja.krakow@polskapress.pl

Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o.Ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa.Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10

Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, Baczynskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynielności
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIELNOŚCI

Nakład Kontrolowany ZKDP
BAGATEL KONTROLA
SŁOWO KONTROLA
SŁOWO KONTROLA

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu Dorota Stanek

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder

Członek zarządu Paweł Fąfara

Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński

Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl

Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl

Agencja AIP
kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38,
joanna.pazio@polskapress.pl

Pracownicy kolejnych branż obawiają się o miejsca pracy

Maciej Mituła
maciej.mituła@polskapress.pl

Trudno na razie prognozować, jak wielu pracowników jest zagrożonych utratą pracy, ale trudno też sobie wyobrazić, by po wielu tygodniach przestoju gospodarki stopa bezrobocia nie wzrosła.

Wariant optymistyczny, na który wszyscy liczą, to szybkie zahamowanie rozprzestrzeniania się wirusa i rozpoczęcie procesu odbudowy firm, dzięki czemu większość pracowników zachowa lub odzyska miejsca pracy. Jednak - jak prognozują analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego - nawet jeśli gospodarka zacznie wracać do normalności, wzrost PKB wyraźnie spowolni i wyniesie w tym roku zaledwie 1,1 proc. (z prognozowanych wcześniej 3,4 proc.).

W scenariuszu pesymistycznym, który zakłada nawrót zachorowań jesienią i zakażenie ponad połowy populacji w kraju, prognozowany spadek PKB wynosi blisko 5 proc.

- Jak wiele osób może się obawiać o pracę? Nie sposób dzisiaj odpowiedzieć - mówi Lucyna Pleśniar, prezes firmy rekrutacyjnej People.

Z największymi problemami od samego początku wprowadzenia ograniczeń borykają się firmy i pracownicy z sektorów gastronomii, turystyki, hotelarstwa, sprzedaży detalicznej, usług, logistyki czy transportu. Jednak ich kłopoty już przekładają się na kolejne branże. Coraz więcej firm wstrzymuje produkcję. Wyuczone schematy i procedury już nie działają.

W lepszej sytuacji są firmy, które mają zdolność przeniesienia całości lub większości operacji do formuły pracy zdalnej. Już jednak widać, że ich też nie ominą problemy, jeśli nie miały wcześniej wypracowanych standardów w tym zakresie.

- Można spekulować, że na uprzywilejowanej pozycji będą: IT, e-commerce, księgowość, niektóre gałęzie FMCG, sektor farmaceutyczny. Pewne jest, że wygra ci - tak przedsiębiorcy, jak i pracownicy - którzy będą zdolni do improwizacji, uważnego obserwowania sytuacji, proaktywności, adaptacji i zwinności. Jeśli ktoś ma to szczęście, że może pracować zdalnie, niech robi to tak solidnie, jak to możliwe, bo od tego może zależeć dalsze istnienie jego miejsca pracy - podkreśla Lucyna Pleśniar.

Przymusowy home office sprawdzianem dla modelu pracy zdalnej

Maciej Mituła
maciej.mituła@polskapress.pl

2,5 mln Polaków jest zatrudnionych w branżach, w których mogą pracować zdalnie. Pracodawcy, w związku z epidemią koronawirusa, mogą narzucić im taki obowiązek.

Jak wiemy, od 8 marca obowiązuje specustawa dotycząca SARS-CoV-2, która przewiduje, że w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa pracodawcy mogą wysyłać pracowników na tzw. home office.

Praca zdalna stała się w tej chwili koniecznością, ale taka elastyczna forma zatrudnienia już wcześniej była pozytywnie oceniana - i pożądana - przez pracowników. Coraz więcej firm daje taką możliwość. Z badań Grupy Pracuj.pl wynika, że aż 82 proc. pracowników postrzega tę formę pracy pozytywnie, a 79 proc. chętniej aplikowało na oferty firm dających możliwość pracy zdalnej. Ponad połowa (59 proc.) preferuje też model mieszany, głównie w biurze, ale z możliwością wyboru innego miejsca pracy w razie potrzeby.

Praca zdalna jest więc traktowana jako dodatkowy benefit oraz urozmaicenie codziennego rozkładu obowiązków.

Za największą zaletę pracy zdalnej Polacy uważają elastyczność (63 proc.) i brak konieczności tracenia czasu na dojazd (62 proc.). Doceniają też możliwość łączenia pracy zawodowej z obowiązkami domowymi (wskazuje na nią aż 63 proc. kobiet). Polacy dostrzegają też minusy tej formy pracy - połowa wskazywała potrzebę większej samodyscypliny, 45 proc. na ryzyko bycia rozpraszanym przez

inne czynności domowe, a 36 proc. uważa, że praca zdalna zaciera granice między życiem zawodowym a prywatnym.

By praca w domu była efektywna i przebiegała sprawnie, kluczowe jest m.in. przygotowanie sobie wydzielonego miejsca do pracy i narzędzi, które będą do niej potrzebne, a także zadbanie o rozwiązania, które umożliwią nam kontakt z przełożonymi i współpracownikami. Ważna jest również rutyna, czyli niezaczynanie dnia pracy w piżamie, tylko przygotowanie się tak, jakbyśmy mieli wyjść do biura.

Dołącz do rewolucji
w branży tytoniowej.

Buduj z nami przyszłość
bez dymu tytoniowego.

Drobne

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI matura dojazd 531790708

Praca

ZATRUDNIĘ

CIEŚLI, zbrojarzy, brukarzy, pomocników i operatorów. 669-025-229

CUKIERNIA praca pomocnicza godz. nocne halagarda@poczta.onet.pl, 12/425-89-60.

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FLIZIARZY. 508-156-825.

KIEROWCĘ-MIĘDZYNARODOWE wyjazdy tygodniowe. 728-529-145.

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych - temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. Tel. 574-557-992, 537-755-083.

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Alwernia 784-074-035

OCHRONA z gr. niepełnosprawności. Liszki 784-074-035

OCHRONA z gr. niepełnosprawności. Proszowice 784-074-035

OCHRONA z gr. niepełnosprawności. Słomniki 784-074-035

OCHRONA z gr. niepełnosprawności. Zabierzów 784-074-035

OCHRONA, Klucze-Osada, tylko z I lub II gr. niepełnosprawności 604-630-556

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

PRACA dla opiekunki seniora w Anglii. 1 890 funtów na rękę za 6 tyg pracy. Wyżywienie, zakwaterowanie i lot w obie strony po stronie firmy.

Zadzwoń 514780464. Promedica24.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 514 781 072

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu mięso-wędliny Kraków-Nowa Huta tel.12 640 86 30, 605-366-394

ZATRUDNIMY Spawacza, spawanie metodą MIG-MAG, mile widziana umiejętność spawania metodą TIG. Praca z rys. technicznym. Doświadczenie min. 2 lata, aktualne uprawnienia spaw (MAG 135), mile widziana obsługa wózka widłowego. Kontakt 795 46 23 23

www.pmicareers.com



PHILIP MORRIS
POLSKA

Kompozytorzy i wykonawcy proszą, by Polskie Radio grało ich utwory

Muzyka

Julia Kałęba

julia.kaleba@polskapress.pl

„Słyszymy zapewnienia o pomocy, ale sytuacja jest taka, że mieszkanie mogą opłacić tylko dlatego, że pieniądze odłożyłam z zeszłego roku” - twórcy muzyki współczesnej mówią o trudnej sytuacji i apelują do nadawców publicznych: „niech tantiemy pozostaną w kraju”.

Zadzwońłam do 22 osób, które utrzymują się tylko i wyłącznie z koncertów. Łącznie dla nich wszystkich suma strat w ostatnich dwóch tygodniach wyniosła 30 tys. zł. Może to nie jest dużo, ale proszę mi wierzyć, że dla nas to jest wszystko - mówi Aleksandra Demowska-Madejska, altowiolistka, doktor sztuki muzycznej.

Po dwóch tygodniach od zawieszenia działalności instytucji kultury, artyści liczą pierwsze straty. Choć na horyzoncie pojawiają się już obietnice wsparcia od rządu, na ich realizację trzeba będzie poczekać. Na razie nic też nie wskazuje na rychły powrót do pracy, bo repertuary zostały zdjęte do odwołania. Twórcy więc nie mają złudzeń - w najbliższych tygodniach będzie tylko gorzej.

Większość z nas nie ma etatów w instytucjach kultury czy szkołach, bo tym charakteryzuje się praca muzyka solisty, czy kameralisty. Zarabiamy



FOT. ARCHIWUM

„Niech tantiemy pozostaną w kraju - na czas kryzysu” napisali artyści w petycji do Programu Drugiego Polskiego Radia

wtedy, kiedy koncertujemy. W tej chwili dochody mamy zerowe i nasza perspektywa coraz bardziej się zawęża. Organizatorzy festiwalu i koncertów widząc wycofujących się sponsorów, informują, że nie są w stanie zorganizować tych planowanych w najbliższych miesiącach wydarzeń - dodaje Aleksandra Demowska-Madejska straciła koncerty zaplanowane na marzec, kwiecień, maj, czerwiec i lipiec, a teraz pod znakiem zapytania są także te sierpniowe. - Prawda jest taka, że w naszej branży między majem a październikiem zarabiamy się najwięcej. Suma strat będzie więc arytmetycznie rosnąć - przyznaje.

Do debaty na temat trudnej sytuacji twórców włączyło się Stowarzyszenie Artystów Polskich, Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej oraz Związek Artystów Scen Polskich. - Prosimy, nie zapominać o muzyce współczesnej! - zaczęli swój list do Agnieszki Kamińskiej, prezes Zarządu Polskiego Radia.

Koncerty są zawieszone, zamówienia odwoływane - mówi Jacek Ajdinović, kompozytor i wiolonczelista, prezes Stowarzyszenia Artystów Polskich. - Nikt z kompozytorów mojego pokolenia nie dostaje teraz żadnych propozycji, a wielu nie ma stałej posady, a w związku z tym - również

dochodu. Lekcje? Tylko przez internet, ale nie każdego ucznia można uczyć zdalnie - dodaje.

Ich apel jest skierowany przede wszystkim do Programu Drugiego Polskiego Radia, ponieważ to jego działalność opiera się w dużej mierze na emisji muzyki poważnej. „Niech w tym trudnym czasie oprócz arcydzieł muzyki: Bacha, Mozarta czy Chopina, towarzyszy polskim słuchaczom i melomanom osobisty głos współczesnych im kompozytorów polskich - ze szczególnym uwzględnieniem twórców młodego pokolenia, którzy dopiero zaczynają swoją trudną życiową drogę, gdyż dla wielu z nich wolnych artystów, bez oszczędności, jest to szczególnie trudny moment” - napisali w petycji, apelując: „Niech tantiemy pozostaną w kraju - na czas kryzysu”.

Radio jest właścicielem nagrań muzyki współczesnej i ma możliwość emisji utworów polskich kompozytorów i wykonawców bez konieczności zamawiania ich. W tym bogatym archiwum znajdują się nagrania Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” i innych polskich orkiestr, dysponuje też nagraniami muzyki kameralnej dokonywanymi na potrzeby Polskiego Radia oraz nagraniami z festiwalu - wymienia Ajdinović. ©©

Misteria Paschalia przenoszą się do internetu

Festiwal

Paweł Gzył

pawel.gzyl@polskapress.pl

Misteria Paschalia to jeden z najważniejszych festiwalu muzyki dawnej w Europie, organizowany od szesnastu lat przez Krakowskie Biuro Festiwalowe w okresie Wielkanocy. Epidemia koronawirusa sprawiła, że w tym roku nie będzie możliwe zorganizowanie go w dotychczasowej formule cyklu publicznych wydarzeń. Dlatego organizatorzy zapraszają na jego siedemnastą edycję w przestrzeni cyfrowej - od 5 do 13 kwietnia.

Krakowskie Biuro Festiwalowe, świadome swojej roli w promowaniu muzyki dawnej, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom jej miłośników i we współpracy z telewizją Mezzo i Programem Drugim Polskiego Radia realizuje tegoroczną odsłonę festiwalu w internecie. W zmienionej for-



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Poprzednie edycje festiwalu Misteria Paschalia odbywały się w różnych lokalizacjach w Krakowie - choćby w operze

mule niezmiennie pozostaje jego główne założenie: możliwość obcowania z wykonaniami dzieł dawnych mistrzów na najwyższym poziomie.

Festiwal Misteria Paschalia jest jedną z najważniejszych krakowskich marek świata kultury, rozpoznawalną w całej Europie. Między innymi dlatego

postanowiliśmy, aby w szczególności czasie, jakim jest okres Wielkanocy, zaoferować miłośnikom muzyki dawnej zupełnie bezpłatnie uczestnictwo w tej wyjątkowej edycji festiwalu i przy okazji przypomnieć jego znakomitą historię - mówi Izabela Helbin, dyrektor Krakowskiego Biura Festiwalowego.

Od Niedzieli Palmowej (5 kwietnia) aż do Poniedziałku Wielkanocnego (13 kwietnia) na profilu festiwalu Misteria Paschalia w serwisie Facebook będą codziennie retransmitowane koncerty z ubiegłych lat, wyprodukowane na zlecenie telewizji Mezzo - francuskiego kanału telewizyjnego skierowanego do melomanów na całym świecie. W tegoroczny festiwal Misteria Paschalia angażuje się również Program Drugi Polskiego Radia, który w trakcie Wielkiego Tygodnia planuje serię retransmisji koncertów z poprzednich edycji festiwalu.

Oprócz koncertów na profilu Festiwalu Misteria Paschalia w serwisie Facebook dla wielbicieli muzyki dawnej i samego festiwalu organizatorzy przygotowali szereg niespodzianek, takich jak dedykowane podcasty czy teksty literackie powstałe specjalnie na zamówienie Festiwalu. ©©

Dziennik Polski

Poniedziałek, 30.03.2020

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Mogińska 21 - tel. 12-411-01-26;
ul. Cwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum Abi. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielńska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Powstania Warszawskiego 12, tel. 12-278-11-46
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14-621-01-01, ulica Lwowska - 14-622-28-66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIECIM: Więziów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44-40
NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; V Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Wrocławska 1-3, tel. 12-6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619-86-13 „FALCK” - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu - ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu - ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchoj Beskidzkiej - ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631-51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18) 201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu - ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu - ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysokie Brzegi 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchoj Beskidzkiej - ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631-51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18) 201-60-15, wew. 100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - poniedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powstrzymać Przemoc”: 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:

12-262-96-29 (w godz. 9-18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązującym na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b; 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, oficer dyżurny KM - tel. 997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Myślenice - tel. 12-372-92-00.

Komenda Miejska Policji w Tarnowie ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 847 5280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu ul. Grottego 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
STRAŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 - 20).
STRAŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy - 986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7-19).
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków), ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 8 - 16, wt. 10 - 18).
POGOTOWIE INTERWENCYJNE DS. ZWIERZYN (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE. Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH - Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. INFORMACJA KOLEJOWA: rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. - 19-757. Informacja MPK Kraków - 19-150. PKS: 703-402-802; Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie - 12-661-22-40. INFORMACJA SZPITALA UNIWERSYTECKI - 12-424-70-00 (całodobowa). PRZYTUŁISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie, ul. Kościuski 23 - 12-421-85-25. PRZEWÓZOWY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 196-33, 196-88. STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego”, Kraków, ul. Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informacje turystyczną i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. +48 222787777, +48 60859999

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
Ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.
Ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pielęgna-rek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7-16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8-14. Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

Non omnis moriar
Horacy

Z głębokim żalem i wielkim bólem informujemy, że w dniu 27 marca 2020 roku
po krótkiej i ciężkiej chorobie odeszła nasza Ukochana

Prof. dr hab. n. med. Wiesława Tracz

Wybitny Lekarz i Naukowiec, dla której dobro Pacjenta było wartością najwyższą.
Nauczyciel i Wychowawca wielu pokoleń lekarzy, Wielka Humanistka.
Twórca i w latach 1979-2009 Kierownik Kliniki Chorób Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii
Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II.
Dyrektor Instytutu Kardiologii Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum w latach 2001-2008.
Twórca i w latach 1992-2013 Prezes Zarządu Fundacji „Dla Serca w Krakowie”.
Członek wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych:
Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Polskiego Towarzystwa Angiologicznego,
Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Europejskiego Towarzystwa Echokardiograficznego.

Za swoją pracę i naukowe osiągnięcia Profesor Wiesława Tracz otrzymała między innymi:
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal 600-lecia Odnowienia Akademii Krakowskiej (2004),
Medal Ministra Zdrowia (2007), Nagrody: Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (1977, 1979),
Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, Ministra Edukacji Narodowej, siedmiokrotnie Nagrody Rectorskie.
W 2008 roku została uhonorowana najwyższym wyróżnieniem Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego
przyznawanym najwybitniejszym osobistościom ze świata medycyny z kraju i zagranicy
– tytułem Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Odszedł Człowiek Dobry, Piękny i Niezwykły.

Cześć Jej Pamięci

Wdzięczni wychowankowie
Prof. dr hab. n. med. Piotr Podolec
Prof. dr hab. n. med. Maria Olszowska
Prof. dr hab. n. med. Magdalena Kostkiewicz
Prof. dr hab. n. med. Piotr Odrowąż-Pieniążek
Prof. dr hab. n. med. Tadeusz Przewłocki
z Zespołem
Kliniki Chorób Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii UJ CM
w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Jana Pawła II

REKLAMA

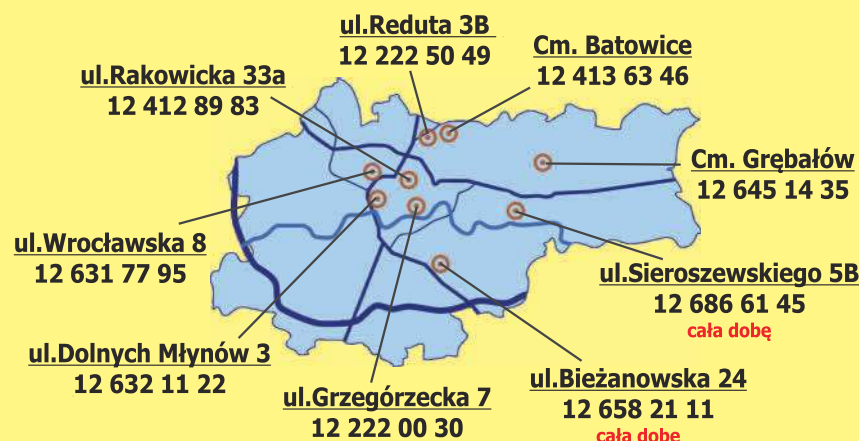
009600440

Zbigniew Baran
KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

**Bezgotówkowe rozliczanie
usług w ramach zasiłku**



Kompleksowe usługi pogrzebowe
CERTYFIKOWANE USŁUGI KREMACYJNE I BALSAMACJE
Międzynarodowy przewóz Zwłok



Kwiaty, wieńce i wiązanki
dostarcza

Kwiaciarnia Chryzantema

Organizacją styp
zajmuje się

Restauracja Sąsiedzi

Wszystko do pogrzebów
www.karawan.pl

tel. 12 411 11 11

DYŻUR CAŁODOBOWY

tel. 12 658 21 11

009610434

Czytaj „DZIENNIK POLSKI” w Internecie


wejdź na
www.dziennikpolski24.pl
i wiesz więcej



Głęboko poruszeni wiadomością o śmierci



Jana Czesaka

Przewodniczącego Rady Nadzorczej
oraz
Prezesa Zarządu Krakowskiego Banku Spółdzielczego,
a także Przewodniczącego Rady Nadzorczej
i Prezesa Zarządu WZGS „Samopomoc Chłopska”
w Krakowie

Rodzinie, Bliskim
i Przyjaciołom

składamy
wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia.

Straciliśmy wspaniałego i życzliwego człowieka
oddanego pracy do ostatnich swoich dni.

Zarząd Firmy PBU GOMIBUD Sp. z o.o.
wraz z pracownikami

009639406

Z głębokim żalem i smutkiem
informujemy, że 25 marca 2020 r.
odszedł nasz Kolega i Przyjaciół

Janusz Razowski

Człowiek mądry i szlachetny
zaangażowany w sprawy społeczne.

Cześć Jego Pamięci!

Koleżanki i Koledzy
z nowohuckiego środowiska
Sojuszu Lewicy Demokratycznej

009638895

W dniu 26 marca 2020 roku pożegnaliśmy

Stanisławę Billewicz

naszą Ukochaną Mamę, Teściową i Babcię

Spoczęła w Grobowcu Rodzinnym
na cmentarzu Batowickim.

Synowie z Rodzinami

009636529

Znaki graficzne w nekrologach

Do zamieszczanych na naszych łamach nekrologów
mogą Państwo dodać jeden ze znaków graficznych



007419160

ZAKŁADY POGRZEBOWE PRZEDSIĘBIORSTWA USŁUG KOMUNALNYCH W KRAKOWIE

- ul. Darwina, tel. 645 31 61
- ul. Reduty 1, tel. 411 35 26
- ul. Rakowicka 35a, tel. 411 15 11
- ul. Wapienna, tel. 656 55 11

Zakłady czynne od pon. do pt. w godz 7:30-15:30

DYŻUR CAŁODOBOWY

tel.: 12/411 45 02

tel.: 12/411 45 04

BEZGOTÓWKOWE ROLICZANIE POGRZEBÓW

www.puk.krakow.pl

019602111



Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10



Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58



Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10



ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10



ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH**

www.epitafium.krakow.pl

009602089

REKLAMA

009589078

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

Kraków, ul. Św. Łazarza 19, 12/431-99-71, 517-869-554

www.lilia-krakow.pl

ROZLICZENIA BEZGOTÓWKOWE W RAMACH ZASIŁKÓW
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBÓW
CAŁODOBOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

tel.12/421-24-80

DYŻUR CAŁODOBOWY

517-869-551

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84 i 606 53 36 57

Przez internet: www.ogloszenia.polskapress.pl **E-mail:** aneta.jagus@polskapress.pl i grazyna.babicz@polskapress.pl

W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Starowiślna 2 (tymczasowo zamknięty)

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ - mieszkanie za gotówkę
telefon: 502 518 231

MIESZKANIE-LOKAL-DZIAŁKĘ
tylko od właściciela kupię. 602468752.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

NOCLEGI pracownicze. 664-085-436.

GARAŻE

BLASZAKI producent 608777040

Handlowe

ANTYKI

! Antyki meble obrazy srebra
zegary książki inne kupię gotówka
12/2515478

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu

i drewna oraz oprzyrządowanie do
maszyn. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

OSOBEWIE KUPIĘ

! KAŻDE AUTO KUPIĘ złomowanie
- formalności u Klienta. Laweta
gratis,
gotówka. Tel. 501-489-240.

KUPIĘ, każdy samochód 500-692-371.

INNE

ZŁOMOWANIE_SAMOCODÓW,
wydawanie zaświadczeń 12681-01-41

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

Ekspresowe Chwilówki do 1000 zł
Kraków, 661-233-741, 669-500-251

POŻYCZKI 32/260-00-33,
516-516-611, Pośrednik CDF S.C. firmy
MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

USŁUGI PRAWNE

BIURO PRAWNE consensus.krakow.pl
ul. Długa 47, 12-6321827, 503-743-066

KANCELARIA prawna 513-910-705,
12/649-12-34 www.kdbip.com.pl

Zdrowie

GINEKOLOGIA

GINEKOLOG. Tel. 601-702-008

STOMATOLOGIA



Akryle, protezy, nyloni, szkielety,
mosty os. Boh. Września 1,
12/6459333

EKSPRESOWE wzmocnione protezy
dentystyczne, naprawy. 608266121

INNE SPECJALIZACJE

REUMATOLOGIA-REHABILITACJA Dr
Wójcik 12/6552428, 501343942

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Wiosenna promocja
w Pensjonacie Sanato na pobyty
zdrowotne lub wypoczynkowe,
zadzwoń i zarezerwuj tel. 413781948.
www.sanato.com.pl

MASAŻ_LECNICZY, rehabilitacja -
dorośli, dzieci wizyty dom 12/4141197

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTEN I RTV dom. 575-412-346.

! ANTEN ! RTV napr. mont. 506114163

! ANTEN I TELEWIZORA 12-640-00-42

ANTEN i telewizora u klienta w domu
gwarancja 12/6458546, 607461618

ŁODÓWKI naprawa i sprzedaż
używanych. Tel. 501-420-451

PRALKI. 12/657-07-22, 608-374-349.

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!HYDRAULIK-TANIO. 500-003-103.

BRUKARSKA firma tanio 609 753 281

BRUKARSTWO solidnie. 577-653-473.

BRUKARSTWO tanio 782 190 740

CYKLINOWANIA 502-069-155.

CYKLINOWANIE, układanie, sprzedaż
www.krakparkiet.pl ul. Korbońskiego
14B, tel. 12/656-25-20, 601-444-960.

CYKLINUJE, układam 603-399-522

DACHY malowanie 608791579

DACHY Remonty 511-334-410

DOCIEPLAM - 607-454-062

FLIZOWANIE 798 081 346

GLĄDŹ malowanie remont 517408809

HYDRAULICY Awarie 790-389-280

HYDRAULIK dobry fachowy
606467544

KOPARKO-ŁADOWARKA 608-037-524

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

MALOWANIE elekt. reegips
514409936

MALOWANIE, gładzie. 511-334-410.

MALOWANIE. Tanio! 517-903-299

OKNA sprzedaż montaż naprawa
12/294-08-82

TYNKI_MASZYNOWE_GIPSOWE,
cementowo-wapienne. Szybko
i solidnie. 531-414-761, 511-688-168.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK AWARIE. 500 003 103.

!ELEKTRYCZNE inst.600-213-690

SERWIS piecyków łazienkowych,
szczelność, hydraulika. 603-166-878

MONTAŻOWE

BALUSTRADY kraty 517-156-744

BRAMY- napędy 517-156-744

DASZKI zabud.balkon 507-366-374

DOMOFON ! 507-555-222

DOMOFON 12645-29-58, 606-452-958.

OGRODZENIA A-Z tel. 517-156-744

ZAMKI montaż otwieranie 515824713

ŻALUZJE-ROLETY tanio 600-355-040

OGRODNICZE

DRZEWA alpinistyczne wycinanie,
karczowanie, zrębkowanie 603606952

OGRODOWE wszystko 608-037-524

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywanów 513-587-700

TRANSPORTOWE

GRUZ ziemia piasek spóła 506-742306

GRUZ-KAMIEŃ-PIASEK. 502-598-595

WYWÓZ wszystkiego tanio 608037524

WYWÓZ wszystko tanio 517510580

Rolnicze

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

009638434

Publiczne Przedszkole

TUPTUSIOWO



Publiczne Przedszkole Tuptusiowo III ul. Taklińskiego 60, Kraków

Publiczne Przedszkole Tuptusiowo, które zdobyło pierwsze miejsce w konkursie Przedszkole Roku 2019 w Krakowie, znajduje się przy ul. Władysława Taklińskiego. Placówka mieści się w nowoczesnym, przestronnym budynku, posiadającym duży parking i własny, rozbudowany plac zabaw. Otoczona jest przez duży obszar przestrzeni zielonej. Dzięki naturalnemu otoczeniu podopieczni przedszkola często podziwiają zwierzęta, które nie są udomowione, takie jak sarny, zające, bociany, lisy oraz te w okolicznych gospodarstwach m.in. hodowlę alpaka.

Placówka współpracuje z lokalnym środowiskiem organizując spacer i wycieczki edukacyjne wspomagające rozwój najmłodszych oraz budujące ich wiedzę o otaczającym świecie. Często organizowane są wycieczki do ośrodków kultury, nauki oraz rekreacji m.in. teatr, kino, Legoland, Ogród Doświadczeń, zoo, Straż Pożarna, biblioteki, muzea, Multicentrum, itp., a także do lokalnie działających przedsiębiorstw, takich jak gabinety stomatologiczne, weterynaryjne, apteki, sklepy, piekarnie, gospodarstwa agroturystyczne i wiele innych.

Oprócz zajęć prowadzonych w ramach podstawy programowej Przedszkole prezentuje szeroki wachlarz zajęć dodatkowych do wyboru, a wśród nich znajdują się regularnie prowadzone lekcje pływania, angielski dodatkowy, balet, warsztaty podróźnicze, warsztaty kulinarne, robotyka, zajęcia edukacyjne z psem, Zumba, zajęcia przyrodnicze, eksperymentalne, a także wiele innych warsztatów cyklicznych.

Placówka skupia się na poprawnym i powszechnie akceptowalnym funkcjonowaniu i rozwoju w społeczeństwie. Duży nacisk stawia na empatię oraz pomoc potrzebującym i rozwijanie postaw proekologicznych czy prozdrowotnych, dlatego bierze udział w licznych akcjach charytatywnych, wspierających środowisko, takich jak: zbiórki zabawek i książek dla dzieci w okolicznych szpitalach, „Mały gest, wielki cel”, „Pomaganie przez ubranie”, „Gwiazdka dla zwierzątka”, „Czyściochowo”, „Akademia Aquafresh”, „Zdrowo i Sportowo”, „Coś innego, coś nowego”, „Góra Grosza”, „Kubusiowi Przyjaciele Natury”, „Kino za baterie”, zbiórka żureczek i wiele innych.

„Tuptusiowo” stawia na efektywną współpracę z rodzicami, angażując ich w aktywny udział w życiu przedszkola poprzez organizowane tematyczne uroczystości, jak również zachęca rodziców do wzięcia udziału w wspólnym edukowaniu dzieci poprzez akcje „Biblioteka Przedszkolaka”, „Cała Polska czyta dzieciom”. Dzięki zaangażowaniu bliskich dzieci poznają specyfikę różnych zawodów oraz biorą udział w zajęciach i warsztatach, które organizowane są wspólnie z rodzicami m.in. warsztaty kulinarne, audycje muzyczne, prezentacje wykonywanych zawodów.

Dzieci biorą udział w organizowanych przez nauczycieli atrakcjach powiązanych z przedszkolnym kalendarzem, które są odpowiednio dostosowane do ich wieku oraz integrują wychowanków m.in. poprzez bale tematyczne, przedszkolne kino, jak i również olimpiady sportowe. Placówka bierze czynny udział w wielu konkursach plastycznych m.in. w ramach Ogólnopolskiego Projektu Kreatywny Przedszkolak oraz organizuje kilka razy do roku konkursy wewnętrzne o tematyce bożonarodzeniowej, wielkanocnej czy też sezonowej.

Przedszkole również z myślą o rodzicach pełni dyżury w okresie ferii zimowych oraz wakacji, podczas których przedszkolaki uczestniczą w rozmaitych konkursach przedszkolnych, animacjach, zabawach organizowanych przez wychowawców.

„Uczymy przez zabawę, bawimy przez naukę” to motto, którym Przedszkole Tuptusiowo kieruje się w pracy z najmłodszymi. Przyzwyczajają podopiecznych do odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo innych stwarzając przyjazną, domową atmosferę oraz zapewnia warunki do wszechstronnego rozwijania osobowości dzieci, uczy tolerancji, akceptacji i poszanowania innych. Niewielkie grupy, a także wykwalifikowana kadra opiekująca się najmłodszymi wpływa na wysoką jakość prezentowaną przez Przedszkole.

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:

reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

009599189

Zakład Rentgena i USG
WYROBEK

www.wyrobek.pl www.facebook.com/rentgen.wyrobek.pl

REZONANS MAGNETYCZNY

KRAKÓW, ul. Prądnicka 35-37, tel. 12 626 19 30
ul. Koło Strzelnicy 3, tel.12 421 05 21
os. Złotej Jesieni 1, tel. 12 387 01 15

MYŚLENICE, ul. Drogowców 5, tel. 12 312 70 60

TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA

KRAKÓW, ul. F. Konecznego 6/19u, tel. 12 416 32 00
ul. Kronikarza Galla 25, tel. 12 662 31 28

MYŚLENICE, ul. Szpitalna 2, tel. 12 273 03 53

PROSZOWICE, ul. Kopernika 13, tel. 12 386 51 59

SKAWINA, ul. Tyniecka 15, tel. 12 444 65 08

RENTGEN/USG

KRAKÓW
ul. Smoleńsk 25a/2, tel. 12 422 00 63
ul. F. Konecznego 6/19u, tel. 12 416 32 00
ul. Kronikarza Galla 25, tel. 12 662 31 28

MAMMOGRAFIA
ul. Smoleńsk 25a/2, tel. 12 422 00 63

REKLAMA

009598242

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe

MEDICINA

❖ **SZEROKI ZAKRES BADAŃ I KONSULTACJI SPECJALISTYCZNYCH**

❖ **ZABIEGI OPERACYJNE Z POBYTEM W WARUNKACH SZPITALNYCH**

❖ **ENDOSKOPIA PRZEWODU POKARMOWEGO**

❖ **MAMMOGRAFIA, RTG, USG**

❖ **MEDYCYNĄ PRACY**

ul. BARSKA 12
12 266 96 65
12 266 50 62

ul. GRZEGÓRZECKA 67C
12 345 70 01 do 05
800 909 400

ul. ROGOZIŃSKIEGO 5
12 417 35 44
12 417 33 11

REKLAMA

009498154

www.cor-med.com

CENTRUM CHOROÓB SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA

KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW

♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (11 – 18)
012 636 44 22

REKLAMA

009500401

GABINET

ORTOPEDYCZNO-URAZOWY

dr med. Antoni Widawski

♦ KONSULTACJE ♦ ZABIEGI OPERACYJNE

Poniedziałek 9.00-18.00
czwartek 14.00-19.00

Kraków, ul. Krowoderska 17
Rejestracja tel.
12 307-44-44

100

Taką kwotę odstępnego, w milionach euro, ma mieć wpisana do nowego kontraktu z Napoli Piotr Zieliński. 25-letni pomocnik dostanie podwyżkę z ok. 2,8 do 3,5 mln euro rocznie



Serial „Niekochani” pokazał kibicom, jak selekcjoner mobilizuje Białą-Czerwoną

FOT. 123RF

Jak jechaliśmy na mecz do Włoch, to wszyscy pier..., że nas, k... zeżrą

Jerzy Brzęczek

„MYŚLĘ, ŻE POWOLI BĘDĘ SIĘ Z WAMI ŻEGNAŁ... ALÉ JEŚLI ZROBICIE MI ŁADNE POŻEGNANIE, TO MOŻE JESZCZE RAZ SIĘ SKUSZĘ”

MARCIN NAJMAN

po porażce z debiutującym w MMA kulturystą - czytaj na str. 23



FOT. SZYMON STARNAWSKI

„LUDZIE SIĘ ŚMIEJĄ, ALE NIE OGŁĄDAM DUŻO PIŁKI. CZASAMI POKAZUJĄ KOGOŚ, A JA GO NIE ZNAM”

MARC ANDRE TER STEGEN
bramkarz FC Barcelony

„PO GOLU W FINALE LIGI MISTRZÓW POMYŚLAŁEM, ŻE MOGĘ UMIERAĆ. TO BYŁ STRZAŁ ŻYCIA”

SERGIO RAMOS
stoper Realu Madryt o голу z 2014 roku

Preteksty

Ryszard Niemiec

e-mail: sport@polskapress.pl



INTRYGII DWORSKIE

Dopust boży w postaci rozprzestrzeniania się po świecie zarazy, na dobre sparaliżował życie sportowe także w naszym kraju. Najbardziej stęsknieni emocji kibice wymyślili liczne substytuty rywalizacji z wykorzystaniem możliwości komunikacji internetowej. Obok wielce pouczających gry „w państwa, miasta, rośliny, zwierzęta i postaci”, furorę robi stara, jak marynarka wojenna, bitwa okrętów, w której zwycięzca musi zatopić 10 masztowców... Na dworze królowej naszego sportu nie ma potrzeby zajmować się

zastępczymi grami, albowiem dzieją się tam rzeczy wystarczająco pasjonujące. Trwają mianowicie głośne rozprawy rozwodowe w kadrach narodowych biegaczy i miotaczek młota. Oto rozchodzi się z PZLA główny trener, specjalizujący się w biegach średnich Tomasz Lewandowski. W związku pracuje wielu szkoleniowców, pozornie więc jeden więcej, jeden mniej, nie powinno nadwierać potencjału w tym zakresie... Niestety, problem jest o wiele bardziej skomplikowany. Pod opieką Lewandowskiego znajduje się bowiem jego brat Marcin, zawodnik przynoszący Polsce worek medali. Od niedawna do klanu Lewandowskich dołączył drugi nasz wybit-

ny halfmiler i jeszcze bardziej efektywny dostarczyciel medali Adam Kszczot. Doszłusował do grupy za intrygowany, między innymi, oryginalnymi metodami treningu uwzględniającego doroczne obozy w warunkach kenijskiego pła-skowskiego. Sportowy dorobek grupy biorą jednak diabli, albowiem władze PZLA nie przystały na nowe warunki placowe niezwykle kreatywnego szkoleniowca, dobrze funkcjonujący team zostaje na lodzie. Jeszcze bardziej brzemienne w sportowe skutki może być świeżo ogłoszona procedura rozwodowa pomiędzy naszą ozłoczoną 2 medalami olimpijskimi i 4 zdobytymi na MŚ, miotaczką młota Anitą Włodarczyk, a jej wielolet-

nim trenerem Krzysztofem Kaliszewskim. Tu rozpad „małżeństwa” następuje po 10 latach owocnej współpracy, a za powództwem stoi pan trener. Dział, niestety, trochę zza węgła, ogłaszając, że zmuszony jest zostać w USA ze względów rodzinnych. Oboje przebywali tam na obozowisku Chula Vista, gdzie w niedalekiej przeszłości miała miejsca rozróżba wśród klanu kobiecego i męskiego młota, definitywnie dzieląca miniśrodkowisko. Stamtąd właśnie Anita wróciła, a trener utknął, jak zapowiedział nagle i to korespondencyjnie, aż do czerwca. No, nasza najlepsza lekkoatletka, porzuciona jak wyciśnięta cytryna, wdraża się do roli sportowej rozwódki,

co, ani chybi, zakłóci tok przygotowań. Nasza królowa sportu ma najwyraźniej kłopoty z utrzymaniem ładu i porządku w królestwie. Zwłaszcza na samym dworze systematycznie mnożą się frakcje i koterie, wygrywające w pierwszym rzędzie swoje interesy. Wciąż ważną rolę odgrywa tendencja do prywatyzowania szkolenia szczebla centralnego, że wspomnę też mistrzynię w skoku wzwyż Kamile Lićwinko, którą trenuje mąż, czy miotarkę Malwinę Kapron, za której wyniki w reprezentacji odpowiada... dziadek Witold! Taki stan skutkuje krzyżowaniem się rodzinnych interesów, rozszfrowywanych jedynie przez kryterium kasy. ©©

A TO CIEKAWE

Juventus Turyn poinformował o osiągnięciu porozumienia z piłkarzami i trenerem odnośnie wypłat za pozostałe miesiące zawieszonego sezonu 2019/2020. Dzięki niemu mistrz Włoch szacuje oszczędności na ok. 90 mln euro. Wojciech Szczęsny, podobnie jak większość zawodników, zrezygnował z ogromnej sumy. Polski bramkarz od stycznia zarabia 583 tys. euro miesięcznie. Na mocy porozumienia z klubem, zrezygnował z 2,2 mln euro, czyli ok. 10,6 mln złotych! Niepełna tydzień temu w „Misji Futbol” Szczęsny przyznał, że nie widzi problemu. - Dla zawodników na naszym poziomie finansowym utrata nawet jakiejś części zarobków nie jest problemem. Cokolwiek będzie nam przedstawione, to pewnie zaakceptujemy - powiedział wtedy.

Principality Stadium (dawniej Millennium) w Cardiff, obiekt, na którym występuje reprezentacja Walii, będzie pełnił funkcję szpitala polowego. Zostanie na nim ulokowane 2 tysiące łóżek. Kiedyś najważniejsze mecze rozgrywali tam piłkarze, w tym także Polacy - w 2001 roku kadra Jerzego Engela wygrała z Walią 2:1, a w 2004 roku piłkarze Pawła Janasa pokonali gospodarzy 3:2. (AIP)

Cafeteria

Krzysztof Kawa

e-mail: krzysztof.kawa@polskapress.pl



KOSTNICA W DRODZE NA MECZ

Trwa dyskusja, czy fakt, iż piłkarze Jagiellonii Białystok, w większości obcokrajowcy, nie zgadzają się na obniżkę kontraktów, oznacza, że lepiej zatrudniać swoich, bo są bardziej empatyczni. Obcy, wiadomo, ma głębo-kę gdzieś, czy zagraniczny klub, w którym pracuje, przetrwa, czy nie - ważne, by jakoś przeżył do ostatniego dnia obowiązywania jego umowy. Tak jest wszędzie na świecie, nie winię nikogo. Polacy, którzy pracują w Niemczech, też niespecjalnie się martwią o kondycję zatrudniającej ich firmy, dopóki jest wypłacalna. Ale nie ta kwestia dotycząca zatrudniania najemników w naszych (i nie tylko naszych) ligach jest dziś najistotniejsza. Otóż w świecie, jak wyłoni się po złagodzeniu pandemii, warto będzie wziąć pod uwagę okoliczności, na które dotychczas właściciele klubów w ogóle nie zwracali uwagi. Chodzi

przede wszystkim o logistykę. Zamknięte granice wprawdzie zostaną za jakiś czas otwarte, lecz czy to oznacza, że podróżowanie wciąż będzie tak łatwe i tanie jak w ostatnich latach? Mam poważne wątpliwości. Co więcej, to że wirus o naziętej nazwie SARS-CoV-2 z tego świata nie zniknie, jest niemal pewne. Wirusolodzy pocieszają nas, że jeśli będzie się zachowywał tak, jak jego poprzednicy, to z biegiem czasu, mutanty staną się mniej agresywne, a przez to nie będzie bardziej uciążliwy niż zwykła grypa. Być może, lecz po pierwsze zapewne sporo czasu jeszcze upłynie, zanim to nastąpi, a po drugie sam fakt jego wykrycia u kogoś ze znajomych lub sąsiadów nadal będzie budził grozę. Tym bardziej, że opóźnienie pandemii w Polsce niczego nie gwarantuje, jeśli będzie ona nadal szaleć w innych częściach świata, jak choćby w Afryce, gdzie dopiero zaczyna się rozkręcać (są teorie, które mówią, że pik nastąpi dopiero jesienią). Rozsądne więc byłoby, aby przed nowym sezonem ligowym, jeśli w ogóle wy-

startuje, właściciele klubów wprowadzili do kontraktów piłkarzy zakaz wyjazdu za granicę podczas przerw w rozgrywkach (także zimną). Od tych, którzy do tej pory lubili odwiedzić rodzinę (albo sięgnąć na kilka dni do siebie), trzeba będzie ten przepis z całą surowością egzekwować aż do czasu wynalezienia szczepionki. Jak jednak zabronić wyjazdu reprezentantom (a dotyczy to także Polaków) na mecze organizowane przez FIFA i UEFA? Co robić z takimi, którzy wrócą do klubu po zaliczeniu kilku lotnisk (nawet bez tego w Birmingham, gdzie hangar właśnie zamieniono w kostnicę)? Pakować ich na dwutygodniową kwarantannę? Czy ryzykować, że po eskapadzie przywloką coś, co załatwi całą drużynę od wewnątrz, wykluczając ją na jakiś czas? Jak widzieć, pytań tego typu, na które nie znajduję odpowiedzi, nasuwa się mnóstwo i wygląda na to, że zorganizowanie normalnych rozgrywek sportowych do czasu, aż ostatecznie nie uporamy się z pandemią, będzie niemożliwe. ©©

WOFFINDEN: JAK POKONAĆ ŻUŻLOWE I ŻYCIOWE ZAKRĘTY

Żużel to jedna z najpopularniejszych dyscyplin sportu w Polsce. Na temat speedwaya w naszym kraju ukazało się wiele publikacji, w tym biografie m.in. Tomasza Golloba, Zenona Plecha, Marka Cieślaka i Marka Kępy. W ubiegłym tygodniu na księgarskie półki trafiła autobiografia trzykrotnego mistrza świata, Anglika Taia Woffinden, od 2012 roku zawodnika klubu Betard Sparta Wrocław. 29-latek wspólnie z Peterem Oakesem - autorem sportowych książek i felietonistą prestiżowego czasopisma „Speedway Star” - opisuje nie tylko swą karierę, ale i odsłania wiele tajemnic ze swojego życia - pełnego szaleństw, ale i tragicznych wydarzeń - poza torem. A że czyni to w sposób szczery i samokrytyczny, jego opowieść szybko wciąga czytelnika. Woffinden - miłośnik tatuaży i... fiata 126p - w książce nie kryje się ze swoimi dziwnymi zachowaniami, a zarazem zdobywa się na refleksje, bywa i dosadny, i sentymentalny, przyznaje się do błędów i chwali się tym, co mu się udało osiągnąć. Dużo miejsca po-



święca zmarłemu na raka ojcu. Píše o traumie, jaką do dzisiaj przeżywa po śmierci na przedmieściach Perth kilkuletniego chłopca, którego poprosił o przejście przez ulicę, żeby się mogli pobawić, a który wpadł pod samochód. Opowiada o dzieciństwie w Australii, czarnym pasie w taekwondo, rywalizacji z Gollobem, pokonywaniu żużlowych i życiowych zakrętów, buntowaniu się przeciw nakazom. To lektura nie tylko dla fanów czarnego sportu.

„Bez hamulców. Tai Woffinden. Autobiografia”. Autorzy: Tai Woffinden i Peter Oakes. Wydawnictwo: Sine Qua Non. Liczba stron: 328. Cena okładowa: 42,99 zł. ©© JERZY FILIPUK

W małej Stryszawie liczy się pasja



Program Certyfikacji PZPN

Jerzy Zaborski

Stryszawa to wieś w powiecie suskim, licząca zaledwie dwa i pół tysiąca mieszkańców. Tutaj, przy miejscowym klubie Jałowiec, występującym w wadowickiej klasie A, działa Akademia Piłkarska, która w Programie Certyfikacji PZPN dla szkółek piłkarskich otrzymała srebrną gwiazdkę.

Młodzież trenująca w szkółce piłkarskiej Jałowca ma warunki, jakich mogą jej pozazdrościć w niejednym większym mieście. Pełnowymiarowe trawiaste boisko - wszak jeszcze kilka lat temu pierwszy zespół seniorów występował w grupie zachodniej IV

ligi małopolskiej, funkcjonalna hala sportowa i pełnowymiarowa murawa ze sztuczną nawierzchnią w pobliskich Lachowicach. Na odnowę biologiczną drużyny szkółki jeżdżą na basen do Suchoj Beskidzkiej. Latem dzieci mają organizowane obozy szkoleniowe.

Jeszcze kilka lat temu w Stryszawie liczyli się tylko seniorzy, walczący na czwartoligowych boiskach. Jednak cztery lata temu, po śmierci Jerzego Steczka - nie tylko ówczesnego prezesa, ale i głównego sponsora, szybko okazało się, że budowanie seniorskiego zespołu na „armii zaciężnej” jest drogą na skróty. Postawiono na młodzież. Seniorzy pozostali, ale w miejsce dwóch grup młodzieżowych pojawiało się ich znacznie więcej, zwłaszcza tych objętych pracą w szkółce, czyli w kategoriach od U-7 do U-13. Dzisiaj w Jałowcu są aż dwa zespoły młodzików, drużyna orlików, żaków i skrzatów. To łącznie ponad pół setki dzieci. Każda grupa ma swojego szkoleniowca.

- Cieszymy się, że młodzi trenerzy swoją pasją w podejściu do pracy potrafią przyciągać młodzież do futbolu - mówi Kazimierz Kłapyta, prezes Ja-



Młodzież ze Stryszawy, małej wsi w powiecie suskim, z dumą prezentuje certyfikat PZPN dla swojej szkółki

łowca. - W naszej miejscowości, gdzie w klasach szkolnych, liczących od 13 do 16 uczniów, w których większość stanowią dziewczęta, udało nam się zebrać sporą grupę dzieci do treningów, a przecież w naszej okolicy nie brakuje innych klubów i różnych szkółek, jak choćby w stolicy powiatu - Suchoj Beskidzkiej.

W Stryszawie cieszą się, że praca młodych trenerów, którzy do niedawna sami grali w zespole seniorów Jałowca, przynosi wymierne efekty. Pierwszy zespół młodzików jest na trzecim miejscu w lidze zachodniej Małopolski, natomiast drugi lideruje w rozgrywkach podokręgu wadowickiego. Orlicy są na 9. pozycji w rywalizacji

podokręgu, a żacy są liderem w wadowickim podokręgu.

- Wymierną oceną naszej pracy jest to, że trenerzy z okolicznych klubów zaczynają się dopytywać o niektórych naszych chłopców - zwraca uwagę Tomasz Szklarczyk, na co dzień prowadzący pierwszy zespół młodzików. - W naszym lokalnym środowisku każdy zawodnik jest cenny, bo zdarza się tak, że niektórzy, po początkowej przygodzie z futbolem, przechodzą do lekkoatletyki, która także jest popularna w naszym regionie.

Prezes Kłapyta dodaje: - Może nie wszyscy pamiętają, że przed laty, w juniorach Jałowca, przez rok występował Michał i Mateusz Makowie, mający na swoim koncie wiele spotkań w ekstraklasie. Michał obecnie występuje w krakowskiej Wiśle, a Mateusz jest w pierwszoligowej Stali Mielec.

Trenerzy pracujący w szkółce piłkarskiej mają uprawnienia UEFA Grassroots C, ale mają świadomość, że muszą podnosić swoje kwalifikacje. Kursów w okolicy nie ma zbyt wiele.

- Czekamy aż w najbliższym naszej wsi Żywcu będzie kurs UEFA B - wyjaśnia Tomasz Szklarczyk. - Dla nas uczestni-

ctwo w takim kursie jest nie lada wyzwaniem. Każdy w szkółce piłkarskiej pracuje społecznie, więc musi umieć jakoś połączyć kurs trenerski z pracą zawodową - dodaje Szklarczyk.

Z kolei Mariusz Bajak, założyciel i koordynator Akademii Piłkarskiej Pcimianki Pcim (powiat myślenicki), która też zapracowała na srebrną gwiazdkę, podkreśla, że nie musiał dokładać wielu starań, by pozytywnie przejść sito Programu Certyfikacji PZPN. - Nasza szkółka działa już od ośmiu lat - przypomina jej koordynator. - Objętych certyfikacją jest pięć drużyn; dwie orlików oraz po jednej młodzików, żaków i skrzatów.

Akademia nie jest oddzielnym podmiotem, ale działa w strukturach klubu Pcimianki, której pierwszy zespół seniorów występuje w grupie zachodniej IV ligi małopolskiej. - W Akademii są chłopcy nie tylko z naszej gminy, ale także ościennych - zwraca uwagę Mariusz Bajak. - Jednak i naszych zdolniejszych chłopców wybierają nam markowe kluby ze stolicy Małopolski. Nasza praca daje efekty, bo przecież obecne drużyny juniorów młodszych i starszych są oparte na absolwentach naszej akademii. ©

Sponsorem wiślak, trenerem były gracz „Pasów”



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Totolotek Regionalny Puchar Polski

Remigiusz Szurek

Piłkarze 4-ligowego Glinika Gorlice dotarli do finału Totolotek Regionalnego Pucharu Polski na szczeblu PPN Gorlice. Mają się w nim zmierzyć z LKS Kobylanka, obecnie czwartą drużyną klasy okręgowej.

Gracze trenera Tomasza Wacka, w przeszłości obrońcy i kapitana Cracovii, który z ekipą „Pasów” zaliczył awanse do 2. i 1. ligi,

po rundzie jesiennej zawieszono sezonu plasują się na 10. miejscu IV ligi w grupie małopolskiej wschodniej. Wbieżając edycji Totolotek Regionalnego Pucharu Polski gorliczanie, jeszcze za kadencji poprzedniego trenera Daniela Dawca, w Krygu pokonali A-klasową Naftę 3:1, tym samym awansując do finału rozgrywek. Asystą w tym meczu popisał się znany z boisk ekstraklasy brazylijski obrońca Hernani Jose da Rosa, najsłynniejszy zawodnik, jaki kiedykolwiek występował w gorlickim klubie.

Głównym sponsorem Glinika jest Jarosław Królewski, jeden z ratowników Wisły Kraków, prezes firmy Synerise, Łemko z Hańczowej, który przed laty miał okazję reprezentować barwy gorlickiej drużyny.

- O szczegółach naszej współpracy z Jarosławem Królewskim nie powiem - zastrzega prezes klubu Waldemar Ziółkowski. - Mamy jednak wszystko, czego nam potrzeba, by Glinik mógł walczyć o 3. ligę. To plan na najbliższy czas. Na razie chcemy zbliżyć się do czołowej trójki w tabeli 4. ligi. Czas pokaże, co z tego wyjdzie. Spokojnie patrzymy w przyszłość.

Z uwagi na obecną sytuację trudno jednak powiedzieć, kiedy i czy w ogóle rozgrywki w tym se-



Piłkarze Glinika Gorlice zamierzają wygrać w finale Totolotek Regionalnego Puchar Polski

zonie zostaną wznowione. To samo dotyczy meczu w ramach Totolotek Regionalnego Pucharu Polski, który był planowany na połowę marca. - Z pewnością fajnie będzie zmierzyć się z ekipą z Kobylanki. Połowę składu rywała tworzą nasi byli piłkarze. Można więc powiedzieć, że naszego finałowego przeciwnika znamy doskonale - mówi prezes Ziółkowski. W podobnym tonie na temat finału na szczeblu PPN

Gorlice wypowiada się trener Wacek. Jego drużyna mocno liczy na wygraną, chociaż... - Nie mamy dalekosiężnych planów związanych z pucharem. To na pewno fajna przygoda.

Wacek chwali sobie możliwość pracy w Gorlicach, gdzie wyraźnie czuć wsparcie Królewskiego: - Wszystko w klubie jest dobrze rozplanowane. Chcemy iść w górę tabeli i pokazać się z dobrej strony w pucharowej rywa-

lizacji. A dzięki panu Jarkowi mieliśmy nawet okazję oglądać z trybun niedawny mecz Wisły Kraków z Jagiellonią.

Gorliczanie mają całkiem bogate doświadczenie w pucharowej rywalizacji. Jak przyznaje kierownik klubu Andrzej Cetnarowski, największym wydarzeniem w historii Glinika było spotkanie w Pucharze Polski z występującą wówczas w najwyższej klasie rozgrywkowej Wi-

ślą Kraków. Mecz odbył się 5 sierpnia 1987 roku w Gorlicach. Padł w nim wynik 2:2, zaś w rzutach karnych (4:1) zaszczytnie triumfowali krakowianie.

- Naszym największym osiągnięciem w Pucharze Polski w tym wieku były występy w sezonie 2004/2005. Osiągnęliśmy wówczas finał na szczeblu OZPN Nowy Sącz - przypomina Cetnarowski. Glinik pokonał wtedy Sandecję 2:1, a następnie, już w finale na szczeblu MZPN Kraków rozgrywanym w Chrzanowie, uległ Okocimskiemu Brzesko 1:4. Jedyną bramkę dla gorliczan zanotował Marcin Szary. Pomimo porażki, zespół zakwalifikował się do dalszych gier, gdzie w fazie 1/32 finału Pucharu Polski zmierzył się z ówczesnym trzecioligowcem Wierną Małogoszcz. - Ulegliśmy rywalowi 0:1, ale po zaciętej grze - przypomina kierownik.

W ostatnich latach gorliczanie docierali do finałów lub półfinałów rozgrywek. W sezonie 2014/2015 w finale na szczeblu PPN Gorlice sensacyjnie przegrali z A-klasowym LKS Ropa 4:5, mimo że po pół godzinie gry prowadził 4:0! - To było coś niewiarygodnego, brak mi słów na opisanie tamtych wydarzeń, ale taka jest właśnie piłka - wspomina, kręcąc z niedowierzaniem głową, Andrzej Cetnarowski. ©

ROZMOWA. Krzysztof Kołaczyk o przejmowaniu od TS szkolenia dzieci przez Wisłę SA: Wierzę, że każda strona trochę ustąpi

Wiślacka Akademia będzie coraz większa

Pełnomocnik Wisły Kraków SA Krzysztof Kołaczyk dostał jasne zadanie: ma przygotować przenosiny Akademii Piłkarskiej spod skrzydeł TS Wisła pod władanie wiślackiej spółki. Nie wszystko idzie jednak gładko, tym bardziej, że i na to może mieć wpływ epidemia koronawirusa. - Treningowo stoimy trochę w miejscu, a i finansowo klub mocno całą sytuację odczuje. Mam jednak nadzieję, że nie będzie to bardzo rzutowało na Akademię - podkreśla długoletni współpracownik kapitana „Białej Gwiazdy” Jakuba Błaszczykowskiego.

Może pan wytłumaczyć, po co właściwie przenosić Akademię ze struktur TS Wisła do struktur Wisły SA?

Moim zdaniem - jak i zdaniem większości osób w klubie - korzystnym rozwiązaniem jest, by wiślacka piłka nożna była po prostu w jednym miejscu, zarządzana przez jeden podmiot. Skoro pierwszą drużyną prowadzi w ekstraklasie Wisła SA, to tak samo powinno być z całą Akademią, drużynami młodzieżowymi. Tak, by to była jedna całość - od seniorów do najmłodszych. I krok po kroku realizujemy ten plan.

Pytanie, na ile przenosiny drużyn młodzieżowych pod skrzydła Wisły SA są uzależnione od szerszego porozumienia na linii TS Wisła - Wisła SA? Na to ostatnie kibice mogą czekać jeszcze długo, a tymczasem Wisła SA już wypowiedziała Towarzystwu dotychczasową umowę na szkolenie młodzieży. Nie macie wyjścia i do końca czerwca musicie sfinalizować temat Akademii?

Tak, ale to jest tylko teoretyczna sprawa. W praktyce jest jednak bardzo dużo do zrobienia. Umowa została faktycznie wypowiedziana - z dniem 30 czerwca kończy się współpraca w temacie szkolenia z TS i z dniem 1 lipca Wisła SA na własny rachunek będzie prowadziła Akademię. Jest to kwestia niezależna od reszty rozmów. Ja zajmuję się tematem organizacji Akademii, nadzorem szkolenia w nowych strukturach. To, co „na górze” jest poza naszymi działaniami. Dla mnie najważniejsze jest to, że do końca czerwca musimy być gotowi, by Akademia



Piłkarze Wisły Kraków biorą udział w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów

FOT. ANDRZEJ WISNIEWSKI/WISŁA KRAKÓW.PL

pod skrzydłami Wisły SA ruszyła od 1 lipca.

Na ile zamierzacie zachować w tej nowej Akademii system organizacyjny i system pracy, jaki funkcjonował przez ostatnie lata w szkoleniu TS?

Przez ponad trzy miesiące robiłem audyt Akademii funkcjonującej w TS. Obserwowałem, w jakich warunkach pracują trenerzy, na jakich umowach. Badałem kwestie merytoryczne - przygotowanie do zajęć itd. Moja ocena jest poprawna. Wiele rzeczy mi się naprawdę podobało. Wiele kwestii jednak również nie było wprowadzonych, a są to rzeczy, które nam pomogą - trenerom, koordynatorom. Ogólna moja ocena pracy Akademii pod skrzydłami TS, działającej w niełatwych warunkach, jest relatywnie pozytywna. Co więcej, większości

trenerów, z którymi rozmawiałem, zaproponowałem współpracę pod szyldem SA i praktycznie wszyscy są chętni, by do nas dołączyć. Przedstawiłem im mój pomysł na funkcjonowanie Akademii z zachowaniem wielu aspektów, które oni już wdrażają. Jest dużo rzeczy, które chciałbym uszanować i kontynuować, ale jest też dużo tematów, które należy wdrożyć w życie, np. konspekty treningów on-line wraz ze wspólną bazą, więcej szkoleń dla trenerów, treningi indywidualne dla najzdolniejszych zawodników wraz z raportowaniem o ich rozwoju. Zresztą już teraz wdrażamy pewne nowe rzeczy. Od marca ruszyły bloki szkoleniowe. Odbiliśmy np. wewnętrzne szkolenie dla trenerów Akademii z Leszkiem Dyją. Mamy zaplanowane kolejne, w tym z psycholog sportu Aleksandrą Adamiec.

A od którego rocznika planujecie utrzymać szkolenie w ramach Akademii?

Mam tu pewien pomysł. Chcemy powołać do życia projekt szkółek piłkarskich, kilka w Krakowie i kilka na obrzeżach Krakowa i zależeć to będzie od funkcjonowania nowo powołanych szkółek. Wydaje mi się jednak, że w Akademii zaczniemy od U-8. Musimy wychodzić do kibica, do lokalnego małopolskiego środowiska. Ci naj-

młodsi - pięć, sześć czy siedmiolatek - nie mają często możliwości podjechania z rodzicami na treningi w centrum Krakowa, bo dla nich to za daleko. Jak rozsiemy trochę szkółek w Krakowie i na obrzeżach, to takie dziecko może bawić się futbolem od najmłodszych lat przy Wiśle Kraków - w takiej formie. A docelowo trafić może do Akademii. Podpisywalibyśmy w tym celu odpowiednie umowy z danymi podmiotami, ale byłoby to szkółki pod szyldem Wisły SA.

Największym problemem w porozumieniu Wisły SA i TS w temacie Akademii jest obecnie kwestia korzystania z boisk TS i infrastruktury okołoboiskowej. Na ile, pana zdaniem, propozycja, którą złożyliście TS Wisła jest dla nich korzystna? Bo nieoficjalnie można usłyszeć, że nie szczególnie.

Została przez nas złożona Towarzystwu pierwsza propozycja dotycząca wynajęcia obiektów. Rozmawiałem na ten temat z Rafałem Wiślockim. Zresztą generalnie mamy z Rafałem normalny, fajny kontakt. To są niełatwe tematy, ale chodzi o to, by każda strona była zadowolona. Rafał nam przedstawił swoją propozycję zwrotną. Teraz sta-

ramy się spotkać gdzieś pośrodku. I wierzę głęboko, że to porozumienie dotyczące korzystania z obiektów TS nastąpi. W każdym razie głównie rzeczywiście chodzi o finanse.

Jeżeli by się nie udało takiego porozumienia osiągnąć, znaleźlibyście się w dość absurdalnej sytuacji. Mając pod boiskiem boiska treningowe w centrum Krakowa, musiciebyście szukać możliwości trenowania w innych miejscach miasta bądź w ogóle w innych miastach.

Zgadzam się. Te obiekty TS są położone przy stadionie Wisły, na miejscu, ale tak jak mówię - obie strony muszą znaleźć konsensus. Głęboko wierzę, że znajdziemy w tej kwestii porozumienie.

Tym bardziej, że nie chodzi tylko o sam wynajem boiska. Akademia przez ostatnie lata „dorobiła się” innej infrastruktury, w tym salki Skill Box ze sztuczną murawą czy odnowionych szatni. Są też pokoje dla trenerów itd.

Wszystkie te obiekty



KRZYSZTOF KOŁACZYK

Jako piłkarz dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski z Górnikiem Zabrze. Założył akademię w Częstochowie, był także prezesem Rakowa

wizytowałem. Są to obszary potrzebne do szkolenia, zwłaszcza w okresach jesienno-zimowych. Wierzę, że każda strona trochę ustąpi, tak by wszyscy byli zadowoleni.

Jak wygląda plan B, jeśli nie uda się porozumieć z TS w sprawie obiektów? Wynajem czegoś w Krakowie, czy w innych miejscowościach?

Nie ukrywam, że rozglądaliśmy się i mam dwie inne opcje „z tyłu głowy”. Najlepszą opcją byłoby jednak trenowanie tu, na miejscu, przy stadionie. Dzieci widzą zagrać, widzą wielki stadion. Oczywiście - świetnym rozwiązaniem byłoby posiadanie własnej bazy na obrzeżach Krakowa. To nie jest jednak możliwe do zrealizowania „na już”.

Skąd czerpicie inspiracje przy planowaniu projektu nowej Akademii? Wzorce dotyczące szkolenia, jakie w Bundeslidze obserwował Jakub Błaszczykowski, będą tu istotne? A także pana doświadczenia z Rakowa Częstochowa?

Na pewno będziemy czerpać wiedzę od bardziej doświadczonych. Będziemy bazować na możliwościach Kubu

Błaszczykowskiego. Dla mnie - jako osoby, która ma odpowiadać za Akademię - najważniejsze, że Kuba wie, jak duże znaczenie ma szkolenie młodzieży w klubach. Akademia jest dla niego oczkiem w głowie, a ja jestem dumny, że mogę taką rolę w Wiśle pełnić. Oczywiście, mam też swoje doświadczenie, współtworzyłem Akademię w Rakowie. Natomiast to nie jest tak, że przynoszę teraz do Akademii Wisły jakiś model i następuje „kopiuj - wklej”. Jestem elastyczny. Chcę czerpać od tych, którzy dominują w Europie w szkoleniu młodzieży. Choć też nie wszystko na naszym gruncie da się wdrożyć. Ale edukacja trenerów, korzystanie z możliwości wyjazdów na staże trenerskie, czerpanie wiedzy od najlepszych szkółek w Europie - to jest potrzebne. Potrzebna jest też wiedza czysto boiskowa - praktyczna, o której nie przeczytamy w żadnej książce. Taką wiedzę mogą dzielić się byli zawodnicy. Jestem po rozmowie z Arkiem Głowackim, który zgodził się, by uczestniczyć w treningach indywidualnych młodzieży, uczących zachowań w defensywie. Arek to wspaniały człowiek z sercem oddanym Wiśle. Mam też nadzieję, że nie będzie jednym ze sławnych zawodników, z których usług skorzystają zawodnicy Akademii.

Pytanie, czy od lipca szkolenie młodzieży będzie Wisła SA kosztowało więcej, niż do tej pory przekazywała dla TS w ramach umowy? Czy klub zamierza na tym wszystkim zaoszczędzić?

Na pewno ten koszt będzie większy, niż dotąd. Choć do tej pory nie małe pieniądze były przekazywane rocznie TS na potrzeby szkolenia. Natomiast teraz ten budżet ma być większy. Dodam, że mocnym punktem Akademii w założeniu mają być drużyny U-17 i U-18. Chcielibyśmy, by te zespoły mieściły się już docelowo blisko pierwszego zespołu - w Myślenicach. Tam miałyby znajdować się bursa, ośrodek mieszczący cztery drużyny - pierwszy zespół, rezerwy, U-17 i U-18. Dzięki takiemu rozwiązaniu trenerzy mogliby swobodnie prowadzić wymianę szkoleniową, rotację zawodników itd. Łatwiej byłoby ujednolicić szkolenie pod każdym względem. Natomiast nie wiemy na ten moment, czy uda nam się to zrealizować w niedługiej perspektywie czasowej. Brakuje nam m.in. szatni. A obecna sytuacja w Polsce i na świecie wszystko przyhamowała - prace, pozyskiwanie finansów itd. Możliwe, że nie będzie nas stać na to, by zrealizować ten projekt w Myślenicach już w tym roku. ©

ROZMAWIAŁA JUSTYNA KRUPA

NAJLEPSZĄ OPCJĄ DLA DZIECI W AKADEMII WISŁY BYŁOBY TRENOWANIE TU, PRZY STADIONIE

MMA: NAJMAN UPOKORZONY

FAME MMA 6. Z powodu zagrożenia koronawirusem świat sportu praktycznie stanął w miejscu, ale są tacy, którzy nie odpuszcili.

Gwiazdy sportu apelują o odpowiedzialne zachowanie. - Przestrzegajcie nakazów władz. Nie wychodźcie z domów bez potrzeby - podkreśla w mediach społecznościowych gwiazdor MMA Conor McGregor. Irlandczyk polecił też swoim fanom, by nie zaniedbywali ćwiczeń, nawet siedząc w czterech ścianach.

Tymczasem wbrew zaleceniom władz właściciele FAME MMA i tak zorganizowali walki internetowych celebrytów.

Początkowa sobotnia impreza miała się odbyć z udziałem publiczności w Częstochowie. Po wprowadzeniu ograniczeń w organizacji imprez masowych, galę Fame MMA 6 przeniesiono do studia telewizyjnego, a jego lokalizacja była zachowywana w tajemnicy. Media podawały, że chodzi o Wrocław, ale doszło do kolejnej zmiany.

Miejscem imprezy miało być Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach, lecz sprawą poważnie zainteresowały się w piątek władze miasta i służby sanitarno-epidemiologiczne, więc gala znów stanęła pod znakiem zapytania. Organizatorzy szybko zareagowali i znaleźli nowe miejsce.

Według „Super Expressu” do wydarzenia próbowały nie dopuścić katowicki urząd miasta i policjanci, którzy usiłowali zablokować wyjazd zawodników z hotelu, a później wylegitymowali wszystkich uczestników gali w studio telewizyjnym. Ostatecznie nie udało im się jednak przeszkodzić organizatorom.

Poziom sportowy walk, w których uczestniczyli przede wszystkim ludzie znani z działalności na YouTube i w mediach społecznościowych, nie był oczywiście wysoki. Pojedynki budziły jednak ogromne emocje. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci był Mar-

cin Najman. Niektórzy wykupili dostęp pay-per-view, by go dopingować, inni chcieli zobaczyć jego kolejne upokorzenie. Od monitorów odeszli zadowoleni przedstawiciele tej drugiej grupy.

„El Testosteron”, który ma za sobą 21 walk w zawodowym boksie (15 wygranych) i szczyty się pasem organizacji WKU w K-1, a sobotnie starcie było jego siódmym w MMA, nie sprostął debiutującemu w sportach walki kulturyście Piotrowi Piechowiakowi, szerzej znanemu jako „Bestia”. Walka trwała zaledwie kilkanaście sekund. Rywal trafił Najmana potężnym „cepem” i dokończył akcję w parterze. 38-latek nie chciał przerywać bicia trzy lata starszego częstochowianina, potrzebna była zdecydowana interwencja sędziego.

Tuż po gali Najman zadeklarował zakończenie kariery, ale szybko się poprawił.

- Myślę, że powoli będę się z wami żegnał. Ale jeżeli zrobicie mi ładne pożegnanie, to może jeszcze raz się skuszę. Trzeba będzie tylko zrobić odpowiedni matchmaking, żeby rywal nie był tak silny, jak „Bestia” - zaznaczył „El Testosteron”, który przeprosił przy okazji trenera za swój występ.

Wszystko wskazuje na to, że FAME MMA nie będzie jedyną organizacją, której uda się zorganizować galę w czasach epidemii. Amerykański gigant UFC nie zamierza rezygnować z gali numer 249 zaplanowanej na 18 kwietnia. Jej główną atrakcją ma być pojedynek mistrza wagi lekkiej Chabiba Nurmagomedowa (28-0) z niepokonanym od ośmiu lat Tonym Fergusonem (25-3). Fani długo czekają na tę walkę, która z powodu kłopotów zdrowotnych obu zawodników była już odwoływana cztery razy (po raz pierwszy w 2015 roku). Szef UFC Dana White zapewnia, że gala się odbędzie, choć przy pustych trybunach. Zawodnicy podobno przeszli już testy na koronawirusa. ©©

STANISŁAW MONETA



Marcin Najman tym razem przegrał z debiutującym kulturystą Piotrem Piechowiakiem. Z publicznością się jeszcze nie pożegnał

ROZMOWA. Niko Datković, piłkarz Cracovii, leczy kontuzję

Wrócić do Krakowa!



Niko Datković (przy piłce) ostatni mecz rozegrał 22 września 2019 roku, z Legią Warszawa

Nie dość, że normalne życie torpeduje epidemia koronawirusa, to jeszcze w Zagrzebiu było trzęsienie ziemi. Dotknęło ono i pana?

Tak, była katastrofa. O 6 rano w niedzielę był bardzo mocny wstrząs. Trzeba było uciekać ze swoich domów. Szaleje koronawirus, a nagle ludzie musieli stanąć jeden obok drugiego przed domem. Potem wróciliśmy do swoich mieszkań. Było około 50 wstrząsów, różnej siły. Popękały mury starszych kamienic. Ja akurat mieszkam w nowszej części miasta. Jeden z kościołów został doszczętnie zniszczony. Zwykle ludzie są na mszy, a teraz przez sytuację z koronawirusem nie było wiernych, nie było więc ofiar. To była nie spotykana sytuacja, nie mieliśmy wcześniej trzęsień ziemi. Epicentrum było w Zagrzebiu, ale wstrząsy były odczuwalne też gdzie indziej, na przykład w Rijecie. Byłem wtedy w stolicy kraju, ale teraz jestem w moim rodzinnym mieście, czyli w Rijecie.

Jak żyje pan w czasie epidemii?

Byłem w Zagrzebiu. Nie mamy jeszcze bardzo wielu zachorowań, ale jest kwarantanna - nie można wychodzić bez konkretnego celu na ulice, restauracje, bary, sklepy, poza spożywczymi są zamknięte.

Był pan przez dłuższy czas kontuzjowany. Jak w tej sytuacji robić rehabilitację?

Chodziłem do kliniki w Zagrzebiu, ona była zamknięta, ale ja byłem na specjalnych prawach, mogłem korzystać z treningów z moim rehabilitantem. Teraz siedzę w domu, ale mam ćwiczenia domowe, jestem w kontakcie on-line z rehabilitantem. Jak długo? Tergo nie wiem. U nas jest tak samo, jak w Polsce.

Jak pańskie zdrowie, jest wyraźna poprawa?

Miałem operację kolana w Polsce, potem drugą w listopadzie w Rijecie. Zaczęła się żmudna rehabilitacja, kilka godzin dziennie. Miałem indywidualne zajęcia z bardzo dobrym fachowcem od rehabilitacji. Przydarzyła mi się paskudna kontuzja chrząstki w prawym kolanie. Zwykle po takim urazie rehabilitacja trwa od 6 do 8 miesięcy, a u mnie ma trwać pięć. Robię już dużo, na przykład przebiegam dziennie 10 kilometrów. Miałem też zajęcia na boisku i w parku. Włączyłem do zajęć także ćwiczenia z piłką.

Trudno się pogodzić z taką kontuzją

Bardzo trudno, ciężki był czas przed operacją, ale po niej też. Bardzo mnie bolało to kolano. Przez 2,5 miesiąca nie mogłem stanąć na nodze, trzeba było odbudować mięśnie. Rehabilitacja była bardzo intensywna. Przez pięć dni w tygodniu trenowałem dwa razy dziennie.

A jak wygląda życie sportowców w Chorwacji?

Wiem, że zawodnicy z klubów piłkarskich nie mają wspólnych treningów. Mają zadania do wykonania w swoich domach lub w parkach. Rozgrywki mogą nie zostaną wznowione. Ale jeszcze tego nie wiadomo, może sezon ruszy w maju? Podobnie jak w Polsce trudno prognozować, nikt nie potrafi powiedzieć nic konkretnego.

Zdaje pan sobie sprawę z tego, że może pan już nie zagrać meczu w Cracovii, bo z końcem czerwca wygasa pańska umowa.

Myślę, że jednak sezon będzie kontynuowany. Gdyby tak się stało, za 1,5 miesiąca byłbym przygotowany do meczów.

Były jakieś rozmowy na temat pańskiej umowy?

Tak, rozmawiałem z trenerem o nowym kontrakcie, ale wiadomo, jaka jest teraz sytuacja, nikt nie wie co będzie. Byłem w Krakowie miesiąc temu. Ro-

biłem wtedy rezonans magnetyczny. Wtedy rozmawiałem z trenerem i władzami klubu. Zdaje sobie sprawę z tego, że klub w chwili obecnej nie może decydować. Nie usłyszałem decyzji ani na „tak”, ani na „nie”. Muszę więc czekać. Fajnie, że w ogóle porozmawialiśmy. Myślę, że klub mógł być ze mnie zadowolony, ale wiadomo, przytrafiła się kontuzja...

Gdyby jednak nie udało się już zagrać, zostałaby pewnie obecna tabela, po 26. kolejkach, a według niej Cracovia zajmuje trzecie miejsce. To chyba sukces, choć mówiło się o walce o mistrzostwo Polski.

Była seria zwycięstw, ale przyszły cztery porażki z rzędu. Trzeba byłoby się cieszyć z tej pozycji. Choć, gdy było blisko pierwszego miejsca, to żal, że się nie udało powalczyć.

Zespół, mimo ostatnich wpadek, tracił mało bramek, było tak, że miał najmnij strat w lidze, teraz jest na 2. miejscu w tej statystyce, za Pogonią Szczecin.

Już od początku sezonu dobrze to wyglądało, mamy dobry zespół i oczywiście defensywę. Sądziłem, że możemy zrobić coś wielkiego.

Spędzał pan w domu dużo czasu, lecząc poważną kontuzję kolana. Można było się więc trochę przyzwyczaić do tych trudnych warunków.

Tak, robiłem treningi. Zrobiłem sobie taką małą siłownię w domu, więc na czas kwarantanny jest jak znalazł.

Piłkarze „Pasów” dostali rozpiski z treningami. Pan też?

Jest różnica w tym co oni robią, a co ja. Ale za dwa-trzy tygodnie będę ćwiczył tak samo.

Ma pan trochę czasu na coś innego niż rehabilitacja?

Codziennie robiłem dwa treningi, jestem mocno obciążony. Chciałbym wrócić do Krakowa nalezycie przygotowany. ©© **ROZMAWIAŁ JACEK ŻUKOWSKI**

W SKRÓCIE

Koniec gry pod siatką

Rozgrywki siatkarskie w Polsce na szczeblu centralnym zostały zakończone - postanowiły PZPS i PLS. W Lidze Siatkówki Kobiet mistrzem został najlepszy po rundzie zasadniczej Chemik Police, w PlusLidze mężczyzn tytułu nie przyznano (rozegrano tylko 24 z 26 kolejek), kolejność (1. jest ZAKSA) ustala tylko, kto zagra w europejskich pucharach. Miejsca spadkowe zajęły panie z Wisły Warszawa i panowie z Wisły Bydgoszcz. Zastąpić je może któryś z I-ligowców, odpowiednio Joker Mekro Świecie lubi Uni Opole (kobiety) oraz Stal Nysa i BBTS Bielsko-Biała (mężczyźni). Zawodniczki 7R Solna Wieliczka, które szkowały się do play-off, zakończyły sezon na 6. pozycji.

W II lidze promocję do wyższej klasy uzyskały tylko najlepsze drużyny, choć szansę gry o awans w turniejach ogólnopolskich miały mieć po dwie. Z grupy V mężczyzn awansował TKS Tychy, 2. jest MKS Andrychów (może liczyć na przepustkę, jeśli inne zespoły nie spełnią wymagań organizacyjnych). Z grupy IV kobiet promocję ma Asotra MKS-MOS Płomień Sosnowiec, na 2. pozycji zmagania skończyła Pogoń Proszowice. Z II ligi nikt nie spada, a zagrożone były tym żeńskie zespoły z Małopolski: Wisła Kraków, Maraton Krzeszowice i Poprad Stary Sącz. O awansach z III ligi decydują wojewódzkie związki, rekomendując po jednej ekipie. (ART)

Nieznany termin igrzysk

Wciąż nie wiadomo, kiedy odbędzie się letnie igrzyska w Tokio. W mediach zaczęła pojawiać się jednak data 23 lipca 2021 roku, czyli niemal dokładnie rok po planowanej pierwotnie ceremonii otwarcia. Podaje ją m.in. „New York Times”, powołując się na „osoby bliskie sprawie”. (AIP)

Lotto

Piątek, 27.03. Multi Multi, 21.40: 14, 16, 17, 18, 19, 20, 27, [30], 33, 34, 46, 48, 54, 59, 64, 65, 70, 75, 76, 80; **Super Szansa, 21.40:** 1 3 16 3 2 8. **Kaskada, 21.40:** 1, 3, 5, 6, 7, 9, 12, 17, 20, 22, 23, 24; **Mini Lotto:** 2, 9, 16, 20, 38. **Ekstra Pensja:** 4, 13, 23, 27, 30 - 4; **Ekstra Premia:** 3, 11, 13, 29, 31 - 1; **Eurojackpot:** 13, 19, 23, 34, 41 - 3, 8.

Sobota, 28.03. Multi Multi, 14: 12, 13, 29, 32, 35, 36, 47, 48, [49], 54, 56, 57, 62, 65, 66, 69, 70, 71, 74, 79; **21.40:** 5, 7, 10, 11, 20, 24, 25, 29, 31, 35, 39, 47, 55, 58, 59, 61, [63], 70, 71, 74; **Super Szansa, 14:** 1 2 19 6 7 8; **21.40:** 9 5 8 7 4 0 2; **Kaskada, 14:** 1, 3, 4, 7, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 21, 24; **21.40:** 2, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 16, 19, 20; **Mini Lotto:** 11, 17, 22, 38, 40; **Lotto:** 7, 21, 23, 29, 33, 38; **Lotto Plus:** 6, 16, 33, 35, 38, 49; **Ekstra Pensja:** 2, 8, 28, 30, 33 - 1; **Ekstra Premia:** 3, 13, 14, 34, 35 - 3. **Niedziela, 29.03. Multi Multi, 14:** 4, 9, 10, 12, 17, 18, 19, 27, 30, 32, 45, 47, 49, 64, 65, 66, 70, 77, [79], 80; **Kaskada, 14:** 1, 2, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19; **Super Szansa, 14:** 9 6 4 8 0 9 2.

ROZMOWA. - Czym się teraz zajmuję? Mam trochę papierkowej roboty i uczę się do kursu szybowcowego - mówi Dawid Kubacki

NIGDY NIE MIAŁEM IDOLA, CZERPAŁEM OD WIELU LUDZI I SZUKAŁEM SWOJEJ DROGI

Łatwo wywnioskować, że jest pan wiecznie nienasycony. Nawet po sezonie, w którym zajął pan czwarte miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata i wygrał Turniej Czterech Skoczni.

Zgadza się, mam takie podejście, że - oczywiście - cieszę się z tego, co jest dobre i mam wiele satysfakcji, ale z każdego konkursu chcę wyłapać rzeczy, które mogłyby zostać wykonane dużo lepiej. Po tym sezonie, choć mam świadomość, że zdarzyło się wiele dobrego i był najlepszy w mojej karierze, to w wielu przypadkach zdarzały się drobne błędy. Przez nie byłem trzeci, piąty, a nie pierwszy, a ja chcę wygrywać. Na tym poziomie punktowe różnice zawsze są niewielkie, dlatego nawet niewielkie błędy sporo kosztują. Mam nad czym pracować, cieszę się najlepszym sezonem w życiu i wiem, że mam jeszcze rezerwy.

Taka postawa to efekt inspiracji czy raczej odziedziczenia tego po kimś w rodzinie?

Zawsze mówię, że konkurs wygrywa ten, kto popełni najmniej błędów lub ma więcej szczęścia, bo czasem to kwestia farta. Ja mam wpływ na liczbę swoich błędów i na tym się skupiam. Wiem, że czasami szczęście przychodzi, ale prawda jest taka, że nigdy nie możesz pominąć ciężkiej pracy. Nigdy też nie miałem idola. Nie byłem na nikogo zapatrzony. Nie szukałem do inspiracji jakiegoś konkretnego idola, ale starałem się czerpać z zachowań różnych ludzi. Szukałem w tym słusznej drogi. Pamiętam, że dawniej widziałem to coś u Roberta Matei. On miewał momenty, że nie szło, bywało raz lepiej, raz gorzej, ale robił uparcie to, co kochał. Wiadomo, że widziałem te prześmiewcze rzeczy o nim w internecie. Wiem, że to się dobrze sprzedaje. Ale jak na niego patrzyłem, to widziałem w nim człowieka, który nigdy się nie poddał. Robił to, co kocha. Z jakim skutkiem, to już zostawiam do jego oceny. To ważna postawa w sportowcu. Czasami może nie wyjść, ale myślę, że jak się odpowiednio potrenuje, to w końcu się uda. Nie wiem, czy tę upartość wzięłem od niego,

Kubacki był czwarty w klasyfikacji PŚ



Polski skoczek zaliczył w sezonie 10 konkursów z miejscem na podium PŚ

FOT. ANDRZEJ BANAS

czy to jest we mnie od zawsze. Tak czy inaczej kocham skoki i chcę zaliczać coraz lepsze próby.

Gdy hiszpański piłkarz Fernando Torres nie strzelał goli w barwach Chelsea Londyn, to potrafił godzinami oglądać swoje stare gole na YouTube, z cza-

sów, gdy grał jeszcze w Liverpoolu. Pan będzie wracał w trudnych momentach do sukcesów ze stycznia? A może już pan sobie co nieco obejrzał?

Styczeń to tak naprawdę była ta sama praca. Tak samo mocno wytężona, jak przez cały rok. Nie zawsze widzieliście efekty, ale w styczniu robiłem 99 procent tego, co zawsze. A jeden procent? To było więcej wywiadów i cały ten szum wokół mojej osoby.

W Bischofshofen, już po wygraniu Turnieju Czterech Skoczni, wyglądał pan na zaskoczzonego aż takim rejdachem. O ile pamiętam, udzielił pan po konkursie z osiemnastu telewizyjnych wywiadów. Nie licząc już zbiorowych wypowiedzi dla prasy, internetu i innych mediów.

I to jest zdecydowanie bardziej wyczerpujące niż skoki. To kradnie bardzo dużo czasu. W normalnym przypadku konkurs się kończy, zawsze jest jakiś wywiad, a potem konferencja, kontrola sprzętu itd. To się wszystko kumuluje. Ostatnio zdarzało się jednak tak, że reszta chłopaków była po kolacji w hotelu, a ja wracałem dwie, a nawet trzy godziny później

po reszcie. Chodziłem od jednej kamery do drugiej, a czasem nawet mnie po prostu ciągnęli. Psychikę obciąża odpowiadanie piętnaście razy na to samo pytanie. Czasem mówiłem sobie w głowie: „Ileż można mówić o tym samym?”. Choć z drugiej strony rozumiem, że każdy dziennikarz chce mieć swój materiał.

Trener Jan Sztuc w niedawnej rozmowie z nami stwierdził, że w drugiej połowie sezonu zabrakło panu kondycji. Zgodzi się pan z tym?

Nie mam stu procent pewności, że miałbym siły na końcówkę Raw Air i Planicę, ale z tą opinią się nie zgadzam. Przed weekendem Pucharu Świata w Rasnovie bardzo się rozchorowałem. Gorączka, osłabienie, myślałem, że to mogło rzutować na skoki.

Nie tylko te podczas zawodów w Rasnovie?

Tak... Podczas choroby człowiek się poci. Nie ma tyle siły, a to powoduje, że robiąc ten sam ruch na skoczni, który zawsze działa, przestaje działać, bo nogi są za wolne. Zaczynałem spóźniać skoki, mimo że robiłem to samo. Odbijałem się z progu w in-

nym miejscu, bo byłem za wolny. By zawodów nie tracić, to trzeba było się dostosować i spróbować odbić się wcześniej. A energia w progu przecież też zanikała. Chciałem trafić z odbiciem, a potem okazało się, że byłem rozregulowany. W momencie gdy wracałem do sił, noga zaczynała działać, ja walczyłem z nowymi przyzwyczajeniami, tymi, gdy nogi nie miały siły. I wychodziłem z progu za wcześnie. To przecież odbywało się w dziesiątych częściach sekundy i to są te drobne zmiany, o których mówiłem. To wszystko mogło mieć wpływ na końcówkę sezonu. Ale chorobą bym wszystkiego nie tłumaczył, być może przyczyną była inna. Myślę, że na przemyslenie tego przyjdzie czas. Aktualnie rozmawiamy z trenerami przez Skype'a, bo sytuacja jest jaka jest.

Kwarantanna i ucieczka przed koronawirusem trwa więc w najlepsze także w kadrze skoczków?

Jeśli chodzi o kwarantannę, to prawda jest taka, że po powrocie do kraju nie mieliśmy ścisłej izolacji. Ona została wprowadzona po naszym powrocie z Norwegii, ale policja

do nas nie przyjeżdżała i nie sprawdzała, czy siedzimy w domach. Jednak zważając na sytuację, wyjścia z domu ograniczam do niezbędnego minimum, a jeśli wychodzę to tak, aby z nikim się nie spotykać. Idąc z psem na spacerze, widzę ludzi, którzy utrzymują do siebie dystans czterech lub pięciu metrów. Widzę też, że nie ma na zewnątrz żadnych posiadówek, raczej tylko spacerują jakieś pary lub małżeństwa.

Już na półmetku Turnieju Czterech Skoczni mówił pan, że obejrzał wszystkie odcinki „Wiedźmina”. Teraz był czas sięgnąć po coś ciekawego?

W domu teraz nic nie zacząłem oglądać, w „Wiedźminie” komputerowego też nie pograłem, choć już długo czeka w kolejce. Teraz, gdy jestem w domu, to jednak trochę program na PlayStation, czasem pooglądam telewizję. Mam też trochę papierkowej roboty i uczę się do kursu szybowcowego. Warto sobie wszystko przypominąć, bo w lotnictwie wygląda to tak, że zdajesz egzamin po kursie podstawowym, a wiosną musisz zdać jeszcze raz i udowodnić, że się wszystko pamięta.

W sezonie 2018/2019 zdobył pan mistrzostwo świata na skoczni normalnej w Seefeld i piąte miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Teraz do podium końcowej klasyfikacji PŚ zabrakło dziewięciu punktów. Cel na sezon 2020/2021 to wskoczyć na podium, czy jednak coś więcej?

Dla mnie musi być banalnie prosty. W okresie przygotowawczym, czyli od „za chwilę” do końca jesieni, skoncentruję się na błędach, które pojawiały się zimą. Czyli chcę dopracowywać swoje skoki. Plan jest tylko taki, by robić mniej błędów. Zakładanie sobie celów miejscowych to wróżenie z fusów. Wszyscy wiemy, że na wynik ma wpływ trochę więcej niż to, co się wypracuje, trzeba mieć szczęście do warunków i przeliczników, zdrowia. Mniej błędów to większa stabilność i równość. Może to być skakanie na jeszcze lepszym poziomie niż w minionym sezonie. ©

ROZMAWIAŁ MICHAŁ SKIBA

WIDZIAŁEM TO COŚ U ROBERTA MATEI. NAWET GDY MIAŁ SŁABSZE MOMENTY, ROBIŁ UPARCIE TO, CO KOCHAŁ

AKTUALNIE ROZMAWIAM Z TRENERAMI PRZEZ SKYPE'A, BO SYTUACJA JEST JAKA JEST